

Charakterystyka piractwa w Internecie

Kluczowe wnioski

► Podczas analiz zidentyfikowano pięć podstawowych modeli udostępniania treści przez serwisy oferujące nielegalny dostęp: streaming na żywo, streaming na żądanie, hosting plików, wymiana w sieci torrent, linkowanie.

► W ujęciu całego badanego rynku największą popularnością wśród użytkowników treści zamieszczanych w Internecie cieszą się serwisy stosujące model hostingu plików.

W dalszej kolejności są to serwisy umożliwiające streaming na żądanie oraz serwisy wspomagające wymianę w sieci torrent. Różnie w popularności poszczególnych modeli różnią się zależnie od typu rozprowadzanych treści.

► Modele umożliwiają czerpanie zysków finansowych z działalności z dwóch źródeł: poprzez bezpośrednie płatności od użytkowników oraz

emisję treści reklamowych. Z serwisami pirackimi chętnie współpracują nie tylko pośrednicy dostarczający usługi internetowe, ale także pośrednicy płatności oraz pośrednicy reklamowi.

Wstęp

Do oszacowania wpływu piractwa na gospodarkę wymagane jest poznanie powiązań i specyfiki relacji pomiędzy poszczególnymi podmiotami na rynkach objętych tym zjawiskiem. Obejmuje to analizę narzędzi, jakimi dysponują właściciele nielegalnych serwisów, modeli udostępniania treści i powiązań z pośrednikami.

W kolejnych podrozdziałach omawiane są poszczególne modele serwisów pirackich oraz wykorzystywane przez nie sposoby

uzyskiwania korzyści finansowych w nielegalnym obiegu treści.

Przedstawione modele opisane zostały na poziomie ogólnym w celu uchwycenia wspólnych zagadnień dla wszystkich badanych rynków. W praktyce w ramach poszczególnych kategorii przedstawionych modeli wyróżnić można kilka mniejszych, różniących się siecią powiązań poszczególnych uczestników proceduru.

Serwisy pirackie korzystające z poniższych modeli dodatkowo można podzielić na takie, których administratorzy samodzielnie publikują treści, oraz takie, które wykorzystują treści przesyłane lub nadawane przez użytkowników.

Rodzaje modeli udostępniania treści

Pirackie serwisy oferują zwykle szerszy wachlarz możliwości dostępu do treści, ponieważ nie dotyczą ich ograniczenia licencyjne oraz ignorują one wymogi prawne. **W ramach analizy zidentyfikowano główne modele dostępu do nielegalnie oferowanych treści przez serwisy naruszające prawa autorskie.**

Streaming na żywo

Wraz z upowszechnieniem szerokopasmowego dostępu do Internetu popularne w sieci stało się również oglądanie treści na żywo²⁰. Usługa ta polega na odbiorze przez użytkownika końcowego sygnału transmisji z serwera, do którego przekazują go urządzenia nadawcy. Równoczesna dostępność usług nadawania dla zwykłych użytkowników nieposiadających własnych serwerów spowodowała pojawienie się serwisów nadających kanały linearne i transmisje sportowe

udostępniane przez użytkowników końcowych za pośrednictwem platform streamingowych. Treści chronione prawami autorskimi (takie jak m.in. wydarzenia na żywo, filmy czy programy telewizyjne) są w takim wypadku retransmitowane z własnego dekodera telewizji kablowej lub kanału internetowego przez użytkowników łamiących w ten sposób prawa autorskie. W większości wypadków są to działania o charakterze zarobkowym.

Streaming na żądanie

Serwisy internetowe oferujące streaming treści na żądanie umożliwiają użytkownikom konsumpcję treści w wybranym przez nich momencie, pozwalając zrezygnować z przestrzegania określonego czasu nadawania transmisji. Streaming na żądanie umożliwia natychmiastowe odbieranie treści bez utrwalania jej na urządzeniu końcowym. Treści udostępniane w tym modelu przechowywane są na serwerze

usługodawcy, z którego następuje przesyłanie danych do każdego z użytkowników z osobna.

Hosting plików

Usługi internetowe, które dostarczają przestrzeń do przechowywania plików cyfrowych na przeznaczonych do tego serwerach. Link do pliku użytkownika zapisanego na takim serwerze jest domyślnie udostępniany publicznie. Dostęp do plików zwykle jest płatny i występuje w kilku opcjach, takich jak abonament, opłata za liczbę pobranych plików lub za wielkość transferu. Często nadarza się również możliwość darmowego pobierania plików, jednak z ograniczeniami w postaci zmniejszonej prędkości transferu, konieczności dodatkowego oczekiwania lub dziennego limitu liczby możliwych do pobrania plików. Jednocześnie osoby, które przesyłają pliki, są bardzo często nagradzane przez serwisy hostingowe, które stosują programy partnerskie.

Polegają one na dzieleniu się częścią wygenerowanych przez plik przychodów z użytkownikiem, który zamieścił go na serwerze. Wysokość prowizji jest uzależniona od liczby pobrań przesłanego pliku. Serwisy hostingowe unikają odpowiedzialności prawnej przedstawiając się jako platformy, które nie filtrują treści dodawanych przez użytkowników, za to reagują na zawiadomienia o naruszeniach.

Model funkcjonowania hostingu plików jest z pozoru podobny do modelu dysków internetowych (tzw. chmury). Kluczowe różnice to sposób dostępu do plików oraz świadczona usługa. Dyski internetowe dają dostęp do pliku standardowo tylko osobie, która go na nich umieściła. Serwisy hostingowe mają przeciwne założenie, z reguły udostępniając wszystkie pliki. Usługa oferowana przez dyski internetowe polega na oferowaniu przestrzeni dyskowej do dyspozycji użytkownika w zakresie własnych plików, natomiast serwis hostingowy oferuje możliwość pobierania cudzych plików.

Wymiana w sieci BitTorrent

BitTorrent jest najpopularniejszą technologią opartą na modelu P2P (*peer-to-peer*), czyli model bezpośredniej wymiany treści między użytkownikami końcowymi – w przeciwieństwie do modelu klient-serwer, w którym przepływ jest jednokierunkowy. Dostęp do sieci BitTorrent dają serwisy internetowe zawierające katalogi utworów wraz z ich metadanymi (m.in. opis, okładka, obsada) oraz unikatowymi sygnaturami plików występujących w tej sieci. Pliki z treściami rozproszone są na komputerach użytkowników końcowych w wielu zmultiplikowanych kopiach i zarządzane są przez serwer sterujący nazywany trackerem. Do pobierania treści potrzebne jest zainstalowanie oprogramowania klienckiego, wywoływanego z poziomu

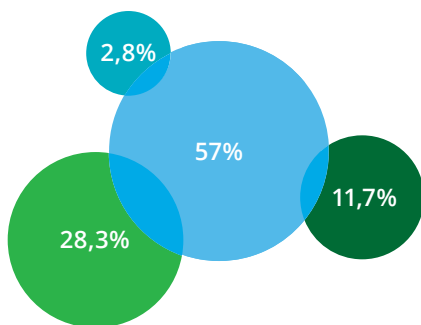
strony internetowej z katalogiem treści, która inicjuje następnie pobieranie wskazanego pliku. Komputer użytkownika pobierającego jest w tym celu dołączany w tle do sieci torrent i pod kontrolą trackera bierze udział w wymianie, to znaczy w trakcie pobierania treści, każdy pobrany fragment jest automatycznie udostępniany pozostałym użytkownikom tej sieci.

Linkowanie

Wśród modeli dostępu do pirackich treści wyróżnione zostały serwisy linkujące jako takie, które nie zawierają treści w swoich zasobach internetowych ani też nie prezentują treści z cudzych zasobów (tak zwane embedowanie), lecz gromadzą odsyłacze do zewnętrznych serwisów – w postaci klasycznych internetowych hiperlinków, które odsyłają na inną, niepowiązaną domenę internetową, otwieraną w nowym lub tym samym oknie przeglądarki. Rolą serwisów linkujących jest umożliwienie odnalezienia utworów w Internecie – a więc agregacja, czyli katalogowanie zbiorów pirackich treści, które z różnych powodów są rozproszone w Internecie pomiędzy różnymi, niekiedy zmieniającymi się domenami. Jednym z takich powodów jest wykorzystanie serwisów hostingowych, które nie są indeksowane przez wyszukiwarki – a więc są ukrywane przed właścicielami treści i firmami antypirackimi – za to są dostępne dla użytkowników katalogów linków, nierzadko zabezpieczonych przed prostym dostępem. Analogicznym powodem jest linkowanie do serwisów z nielegalnymi transmisjami sportowymi, które również starają się działać w cieniu i pojawiają się w sieci pod różnymi tymczasowymi domenami tuż przed wydarzeniem sportowym, a znikają wraz z jego końcem. Ich odnalezienie jest możliwe tylko przez znany agregator odnośników w serwisie linkującym.

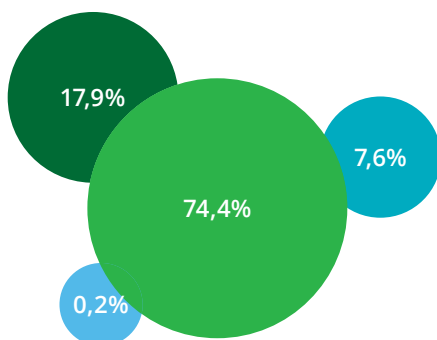
Analiza wyników badania pozwoliła na ustalenie preferencji użytkowników pirackich serwisów na każdym z rynków. Należy zwrócić uwagę, że serwisy linkujące jako niezapewniające samodzielnie konsumpcji treści powinny być rozpatrywane wraz z pozostałymi modelami udostępniania, do których odsyłają (więcej o linkowaniu w rozdziale 9 w sekcji „Odpowiedzialność dostawców treści”).

Pozyskiwanie materiałów wideo z pirackich serwisów wg rodzaju serwisu



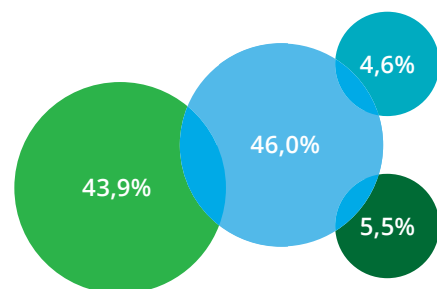
- Streamingowanie na żądanie/czytanie na stronie
- Serwisy torrent
- Serwisy hostingowe
- Serwisy linkujące

Pozyskiwanie książek z pirackich serwisów wg rodzaju serwisu



- Streamingowanie na żądanie/czytanie na stronie
- Serwisy torrent
- Serwisy hostingowe
- Serwisy linkujące

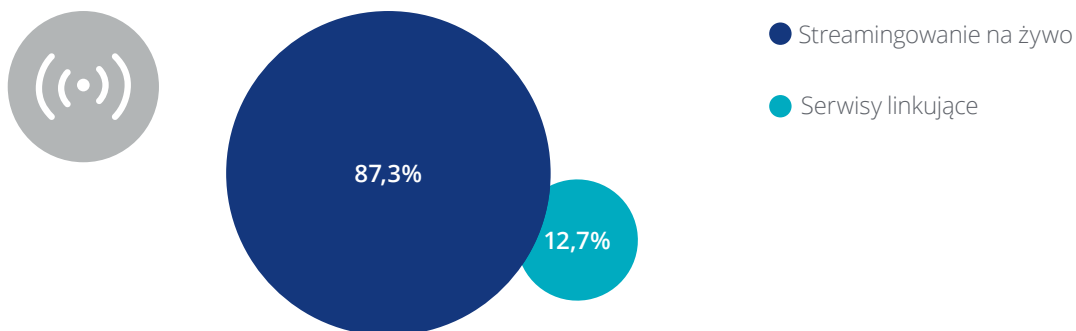
Pozyskiwanie artykułów prasowych z pirackich serwisów wg rodzaju serwisu



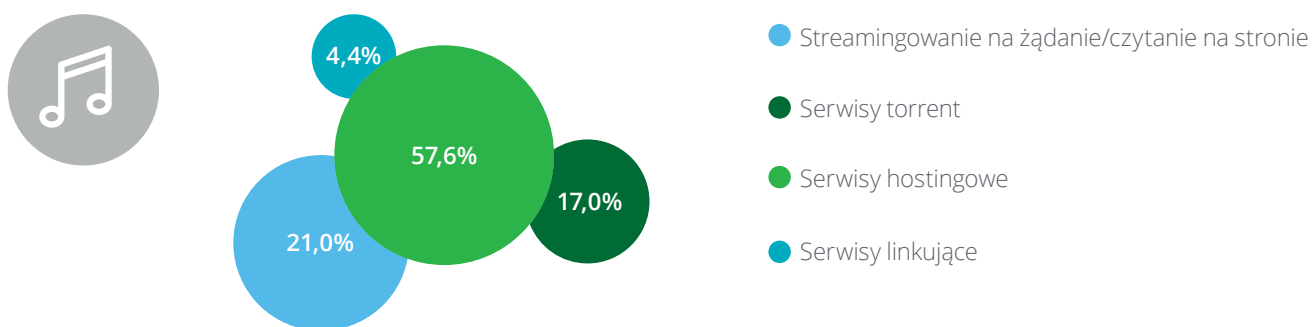
- Streamingowanie na żądanie/czytanie na stronie
- Serwisy torrent
- Serwisy hostingowe
- Serwisy linkujące

Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania opinii użytkowników przeprowadzonego na potrzeby raportu

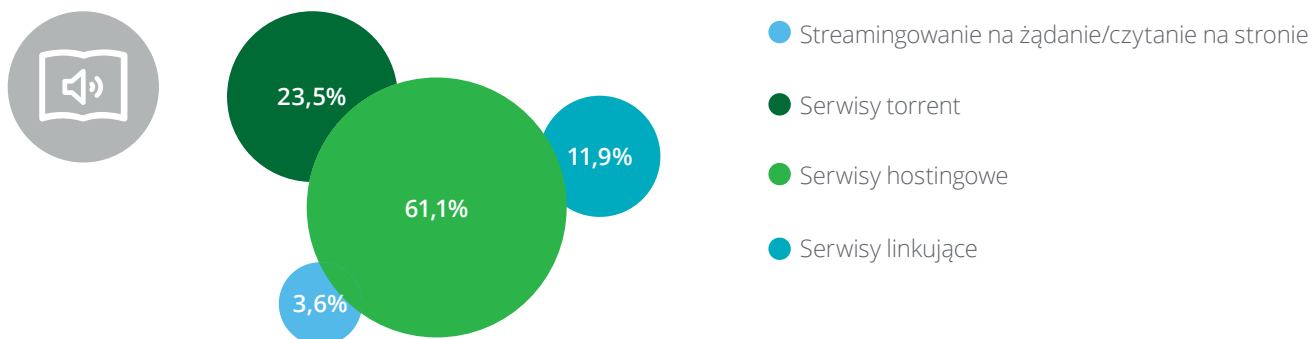
Pozyskiwanie transmisji online na żywo z pirackich serwisów wg rodzaju serwisu



Pozyskiwanie muzyki z pirackich serwisów wg rodzaju serwisu



Pozyskiwanie audiobooków z pirackich serwisów wg rodzaju serwisu



Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania opinii użytkowników przeprowadzonego na potrzeby raportu

Przedstawione zestawienie pokazuje, że najpopularniejszym źródłem pozyskiwania nielegalnych treści na większości badanych rynków są serwisy hostingowe. Słuchacze audiobooków i muzyki oraz czytelnicy książek najczęściej wskazywali właśnie to źródło. Serwisy hostingowe są również bardzo popularne wśród czytelników prasy (druga pozycja według popularności, tuż po czytaniu artykułów bezpośrednio na stronie – uzyskany wynik to niespełna 44 proc.) oraz wśród widzów materiałów wideo (również drugi najczęściej wskazywany model pozyskiwania treści z wynikiem 28 proc., ustępujący jedynie streamingowi na żądanie).

Drugą z kolei najpopularniejszą metodą pozyskiwania treści jest streaming na żądanie, który przeważa wśród odbiorców treści wideo i czytelników prasy (czytanie na stronie). Dostęp na żądanie jest również popularną metodą dostępu do muzyki.

Trzecie miejsce zajmują serwisy torrent. Do korzystania z tej metody dostępu niezbędne jest zainstalowanie programu odbiorczego, co może stanowić jeden z kluczowych czynników zmniejszających jej popularność. Serwisy typu torrent są wykorzystywane głównie przez czytelników pirackich książek cyfrowych, słuchaczy audiobooków i muzyki.

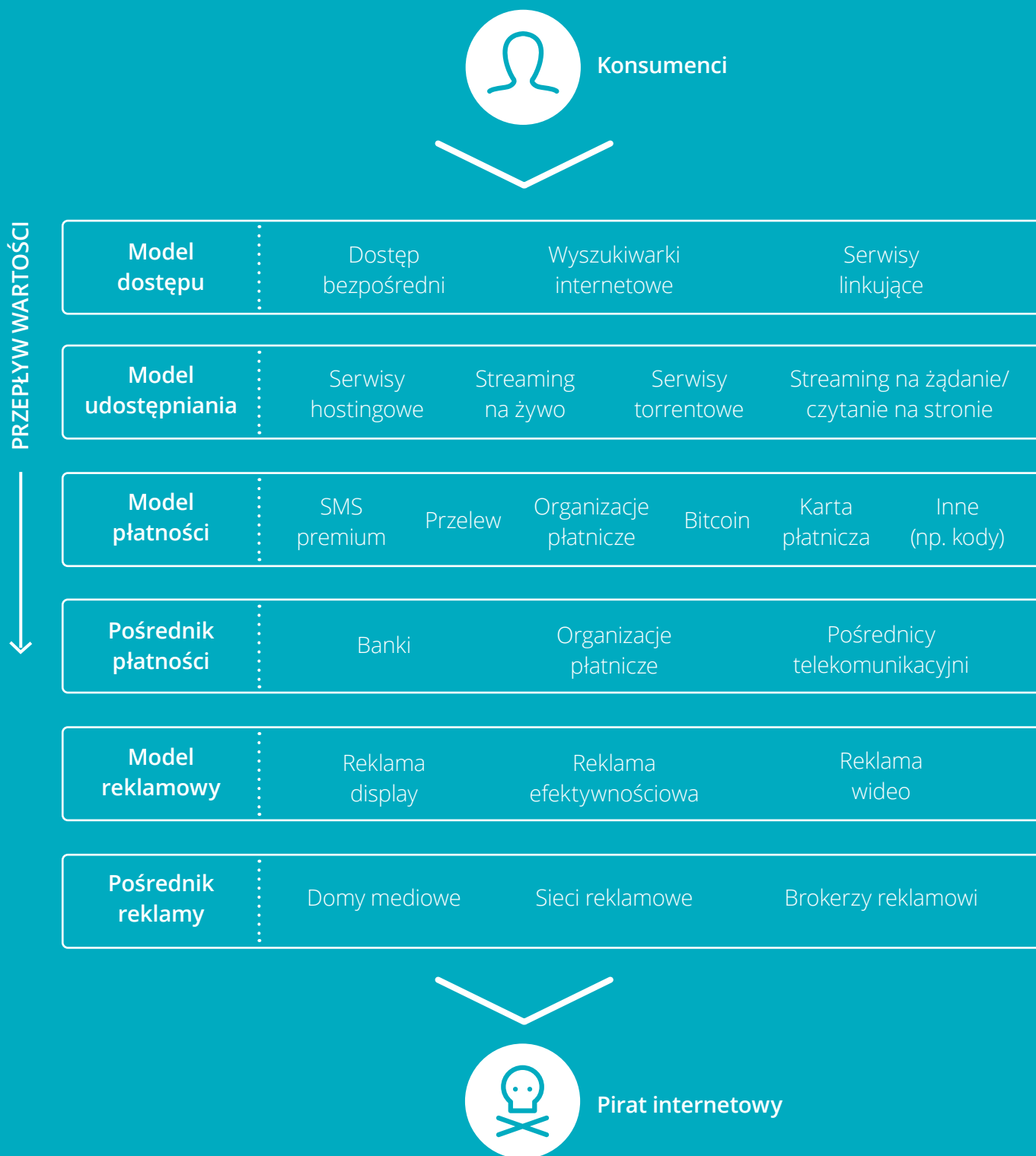
Serwisy linkujące odgrywają pewną rolę na każdym rynku. Respondenci najczęściej wskazywali korzystanie z tych źródeł przy okazji poszukiwania w Internecie audiobooków, książek oraz nielegalnych transmisji online. W sytuacji, w której w Internecie nie wykształciły się wyspecjalizowane i popularne serwisy oferujące ww. treści, w ich odszukiwaniu kluczową rolę odgrywają serwisy linkujące.

Schemat działalności serwisów oferujących nielegalny dostęp do treści

Model przepływów finansowych ma na celu przedstawienie sposobu uzyskiwania przychodów przez serwisy oferujące nielegalny dostęp do treści na badanych rynkach przemysłu kreatywnego. Przedstawiając przepływy wartości, uwzględniono schemat działalności serwisów pirackich na podstawie możliwości wyboru, jakie serwis piracki może zapewnić konsumentowi, oraz indywidualnych decyzji konsumentów.

Przedstawiony schemat jest próbą uchwycenia modelu uniwersalnego dla serwisów o różnych modelach udostępniania treści i charakteru dystrybuowanych materiałów. Należy mieć na uwadze, że schematy poszczególnych serwisów mogą się różnić od modelu uniwersalnego.

Schemat działalności serwisów oferujących nielegalny dostęp do treści na badanych rynkach



Źródło: Opracowanie własne Deloitte

Model dostępu

Konsument poszukujący treści w Internecie może skorzystać z trzech modeli dostępu. Wybór dostępu bezpośredniego dotyczy użytkowników znających nazwę i adres konkretnego serwisu, z którego chcą pozyskać treści w Internecie. Bardzo często jednak internauta nie wie, gdzie poszukiwać interesujących go tytułów, i decyduje się na skorzystanie z wyszukiwarek internetowych lub serwisów linkujących.

Model udostępniania

Cztery główne modele udostępniania treści w serwisach pirackich zostały opisane w początkowej części rozdziału 3.

Model płatności/Pośrednik płatności

W sytuacji, gdy piracki serwis, który wybierze użytkownik, jest płatny, najczęściej płatności realizowane są przez trzy podmioty: banki, organizacje płatnicze i pośredników telekomunikacyjnych. Najpopularniejszym modelem płatności są SMS premium i przelewy bankowe. W niektórych przypadkach płatności za transakcje odbywają się z użyciem waluty bitcoin lub są realizowane innymi metodami, np. za pomocą kodów płatnościowych. Pośrednicy płatności, współpracując z serwisami łamiącymi prawa autorskie, przyczyniają się do wspierania procederu piractwa.

Model reklamowy

Stawki reklamowe w serwisach pirackich są zwykle niższe niż w legalnych, przez co serwisy te stają się bardzo atrakcyjne dla potencjalnych reklamodawców. Większość serwisów pirackich, m.in.

w celu obniżenia kosztów i unikania odpowiedzialności za emisję reklamy w nielegalnym kontekście, nie prowadzi samodzielnej sprzedaży reklam, lecz przyłącza się do sieci reklamowych lub korzysta z automatycznych systemów emisji reklam na ich witrynie.

W ramach analizy wyszczególniono 3 rodzaje reklamy. Reklamę display, wideo i efektywnościową. Reklama display (lub reklama graficzna) najczęściej emitowana jest na powierzchni witryny internetowej w postaci baneru reklamowego. Reklama display może przyjmować format statyczny lub animowany. Reklama wideo jest podobna do reklamy graficznej, z tym, że zamiast obrazu statycznego lub animowanego wyświetlane są klipy wideo. Reklama efektywnościowa to rodzaj reklamy internetowej, w której właściciel powierzchni reklamowej otrzymuje wynagrodzenie od reklamodawcy wyłącznie za uzyskanie konkretnego efektu, akcji wykonanej przez użytkownika. Może to być na przykład rejestracja w reklamowanym serwisie lub dokonanie zakupu online. Samo wyświetlenie reklamy nie jest więc opłacane. Wynagrodzenie za ten rodzaj reklamy jest zwykle najwyższe.

Pośrednik reklamy

Ważną rolę w łańcuchu obrotu powierzchnią reklamową w serwisach z pirackimi treściami odgrywają pośrednicy reklamy. Od strony klienta reklamowego są to sieci reklamowe, agregujące kilkadziesiąt lub więcej serwisów o bardzo różnej tematyce i grupach docelowych (nie tylko pirackich), dających łącznie zasięg większy niż pojedynczy, nawet największy podmiot na lokalnym rynku. Od strony wydawcy pirackiej strony jest to z kolei broker, który reprezentuje grupę zakupową klientów reklamowych dysponującą

znacznymi budżetami i niedostępną dla pojedynczych, nawet dużych wydawców internetowych. Powierzchnia reklamowa w serwisach danej sieci jest sterowana przez adserver kontrolowany przez brokera, który na podstawie parametrów zleceń od klientów ustala takie parametry, jak grupa docelowa i zasięg komunikatu reklamowego każdej emitowanej kampanii. O tym, na których serwisach i kiedy emitowana będzie konkretna reklama, decyduje adserver, który dokonuje w czasie rzeczywistym arbitrażu cenowego, dążąc do zakupu zamówionego zasięgu jak najtaniej w ramach założonej grupy docelowej. Oznacza to, że ani klient reklamowy nie wie z góry, na jakich serwisach będzie emitowana jego reklama, ani wydawca serwisu internetowego nie wie, jakie reklamy wyświetlone będą na jego serwisie. Po kampanii strony dokonują rozliczenia, to znaczy klient reklamowy płaci brokerowi za zrealizowaną akcję, a ten wynagradza proporcjonalnie te serwisy ze swojej sieci, których powierzchnia została użyta w ramach realizacji kampanii.

Opisywana sytuacja może dodatkowo odbić się niekorzystnie na postrzeganiu reklamodawcy i jego marki przez klientów, którzy wiedząc, że reklamodawca wspiera działania nielegalne, mogą odwrócić się od jego produktów lub usług. Ponadto w skrajnych przypadkach w serwisach pirackich pojawiają się reklamy serwisów lub usługodawców oferujących legalne treści. Wtedy użytkownik serwisu nie wie, czy ma do czynienia z serwisem legalnym czy pirackim.

Przyczyny zjawiska piractwa w Polsce

Kluczowe wnioski

- ▶ Rozkład przyczyn piractwa nie jest jednakowy dla poszczególnych typów treści, jednak na większości rynków najczęściej wskazywaną przez respondentów przyczyną korzystania z serwisów zapewniających nielegalny dostęp do treści jest łatwość i szybkość dotarcia do interesujących materiałów.
- ▶ Znaczącym czynnikiem, który został wyróżniony przez respondentów, jest również szeroka oferta treści, jaką udostępniają pirackie serwisy, w połączeniu z brakiem konieczności uiszczania opłat. Dodatkowo ankietowani wskazują na możliwość konsumowania treści w dowolnym, wybranym przez siebie czasie.
- ▶ Wśród internautów rośnie świadomość wpływu działań pojedynczych użytkowników serwisów pirackich na powstawanie strat, jakie ponoszą twórcy, wykonawcy i producenci treści. Opinie, że istnieje powiązanie pomiędzy tymi obszarami i że ma to marginalne znaczenie, rozkładają się równo.
- ▶ Przedstawione determinanty bazują na opiniach użytkowników, nie na obiektywnych ocenach serwisów pirackich w porównaniu z usługami legalnymi. Pokazują zatem obraz postrzegania poszczególnych typów serwisów przez ich użytkowników, niekoniecznie odzwierciedlający rzeczywiste ich cechy.

Wstęp

W niniejszym rozdziale przedstawiono wyniki badania zjawiska piractwa – jego przyczyn oraz skali. Lepsza znajomość powodów, dla których użytkownicy decydują się na wybór treści z nielegalnych źródeł, może w istotny sposób pomóc w zaprojektowaniu i dopasowaniu narzędzi do walki z piractwem na poszczególnych rynkach.

Realizacja badania

- Badanie zostało przeprowadzone w styczniu 2017 r. przez niezależny podmiot badawczy.
- Z uwagi na tematykę analizowanego zjawiska wykorzystano metodę badania CAWI w panelu internetowym (ang. Computer Assisted Web Interview). Struktura panelistów wiernie odzwierciedla strukturę internautów w Polsce. W celu zapewnienia najwyższej jakości badania z panelu usuwani byli uczestnicy, którzy wypełniali ankiety niestarannie lub nierzetelnie.
- Badaniem objęto reprezentatywną próbę 1500 internautów w wieku 15–75 lat korzystających z następujących typów treści zamieszczanych w Internecie: treści wideo, książki, prasa, transmisje na żywo, treści muzyczne, audiobooki. Próba badania podlegała warstwowaniu ze względu na płeć, wiek, dochód, wielkość miejsca zamieszkania i region kraju.
- W celu potwierdzenia odpowiedniego doboru próby przed rozpoczęciem pełnego badania przeprowadzono pomiar założeń na próbie N=1500.
- Do badania zakwalifikowano osoby, które w tzw. pytaniu screenującym (zadawanym w sposób neutralny, niesugerującym paneliście odpowiedzi) zadeklarowały, że jednym z istotnych obszarów ich aktywności w Internecie jest oglądanie/ pozyskiwanie pełnowartościowych treści audio/transmisji na żywo/książek, odsłuchiwanie/ściąganie piosenek, czytanie/ściąganie prasy.
- W celu zapewnienia wiarygodności badania:
 - W ankiecie nie wskazano, że badanie dotyczy zjawiska piractwa w Internecie.
 - Sprawdzono niesprzeczność odpowiedzi respondentów, dodając do kwestionariusza pytania kontrolne. Monitorowano również czas wypełnienia ankiety i dodatkowo sprawdzano respondentów, których odpowiedzi budziły wątpliwości.
 - Listę serwisów, które respondenci mogli wskazać w celu wyboru źródeł pochodzenia treści na poszczególnych rynkach, przygotowano w taki sposób, by zawierała podobną liczbę serwisów legalnych oraz nielegalnych. Dodatkowo respondenci mieli możliwość wpisania innej odpowiedzi, która następnie była klasyfikowana jako legalne lub nielegalne źródło i uwzględniana w analizach wyników.

–5 proc. skrajnych odpowiedzi w górnym i dolnym zakresie, wiążących się z deklaracjami niemożliwymi do zrealizowania, opracowano statystycznie w celu zwiększenia dokładności uzyskanych wyników.

- Jako kluczowe cele przyświecające realizacji badania wyznaczono:
 - Oszacowanie skali piractwa internetowego w Polsce wśród internautów na sześciu rynkach online dotyczących sektora kultury.
 - Identyfikacja zwyczajów i preferencji dotyczących płatności za dostęp do treści.
 - Określenie skłonności do płacenia za treści w Internecie w przypadku braku dostępu do nielegalnych źródeł.
 - Określenie determinant piractwa (motywów internautów związanych z pozyskiwaniem treści).
 - Określenie stopnia świadomości istnienia piractwa internetowego wśród internautów (umiejętność identyfikacji serwisów zapewniających legalny dostęp do treści).

Na potrzeby niniejszego raportu analizie poddano cechy socjodemograficzne typowego internauty w badanej grupie wiekowej, jak również węższych grup badanych, tzn.:

- użytkowników korzystających z nielegalnych źródeł,
- użytkowników skłonnych do zapłacenia za dostęp w legalnych źródłach w przypadku niedostępności treści w nielegalnych źródłach,
- użytkowników korzystających wyłącznie z legalnych źródeł.

W wyniku analizy wyszczególniono typowy profil użytkownika poszukującego treści w Internecie.

Analiza ta wykazała, że zdecydowana większość cech jest taka sama bez



TYPOWY PROFIL UŻYTKOWNIKA POSZUKUJĄCEGO TREŚCI W INTERNECIE

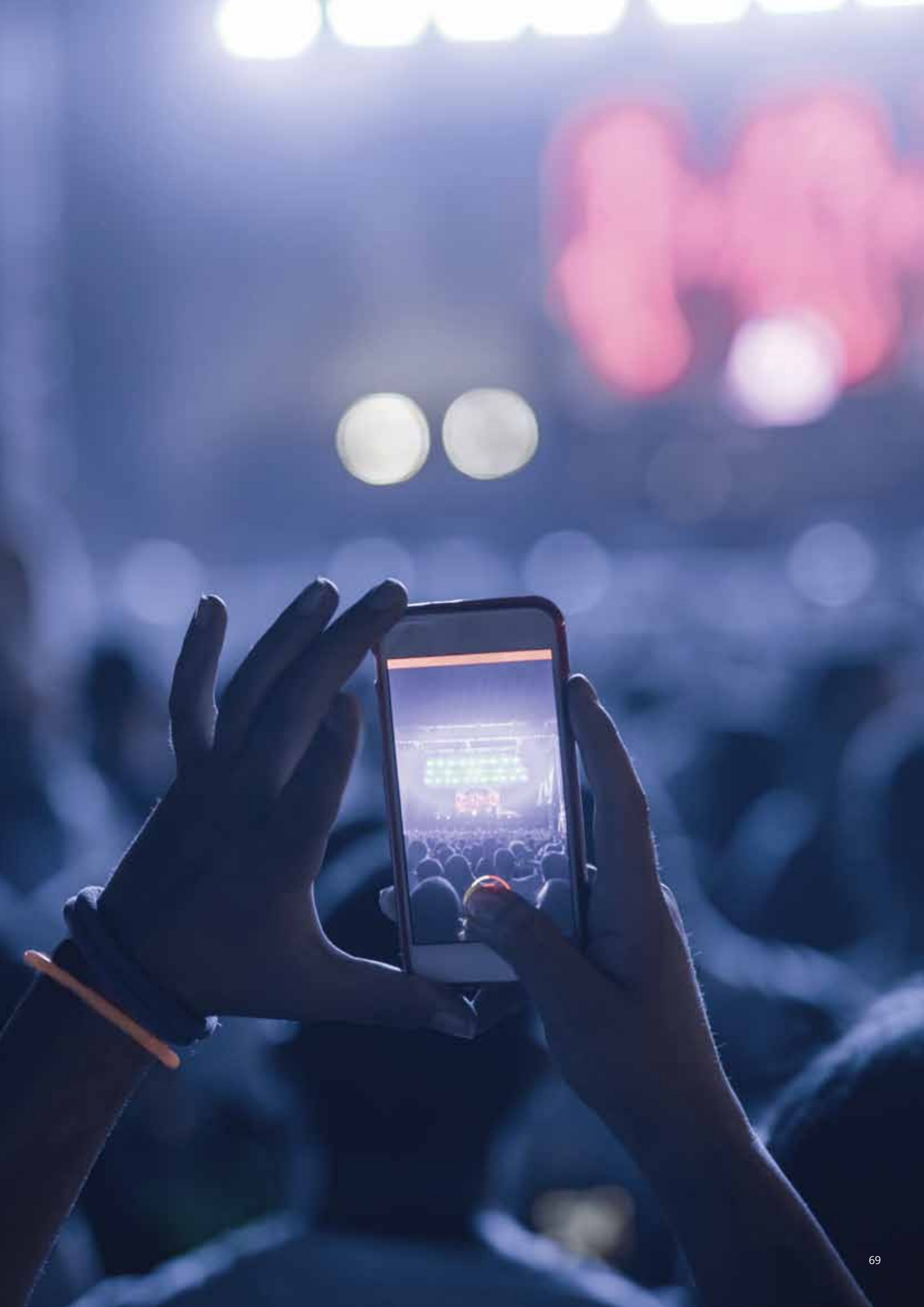
PŁEĆ	Mężczyzna
WYKSZTAŁCENIE	Wyższe magisterskie
SYTUACJA ZAWODOWA	Stać praca na czas nieokreślony
DOCHODY NA OSOBĘ W GOSPODARSTWIE DOMOWYM	0–600 zł brutto oraz 1001–1600 zł brutto
SYTUACJA FINANSOWA (WG INDYWIDUALNEJ OCENY)	Na co dzień pieniędzy wystarcza, ale nie stać nas na większe wydatki
CZĘSTOTLIWOŚĆ KORZYSTANIA Z INTERNETU	Codziennie
URZĄDZENIE, ZA POMOCĄ KTÓREGO NAJCZĘŚCIEJ KORZYSTA Z INTERNETU	Laptop i smartfon

względu na to, czy respondent korzysta z nielegalnych czy legalnych źródeł. Jako kluczowe wnioski można wskazać różnice względem typowego profilu użytkownika poszukującego treści w Internecie:

- Większość badanych deklaruje codzienne korzystanie z Internetu, jednak wśród deklarujących chęć zakupu legalnych treści liczna jest grupa osób, które korzystają z Internetu od 4 do 5 dni tygodniowo.
- Wśród respondentów deklarujących korzystanie z nielegalnych źródeł o 26 proc. niższy jest odsetek osób z wyższym wykształceniem.
- O 21 proc. wyższy jest odsetek osób ze stałym zatrudnieniem na czas

nieokreślony wśród respondentów deklarujących chęć zakupu legalnych treści.

- Użytkownicy deklarujący chęć zakupu legalnych treści bardzo często wskazują tablet jako urządzenie, z którego korzystają do odtwarzania tych treści.
- Poziom deklarowanych dochodów na osobę w gospodarstwie domowym jest podobny niezależnie od tego, z jakiego typu źródeł korzysta respondent, ani od tego, czy w sytuacji braku dostępności nielegalnych źródeł deklaruje zakup legalnych treści.



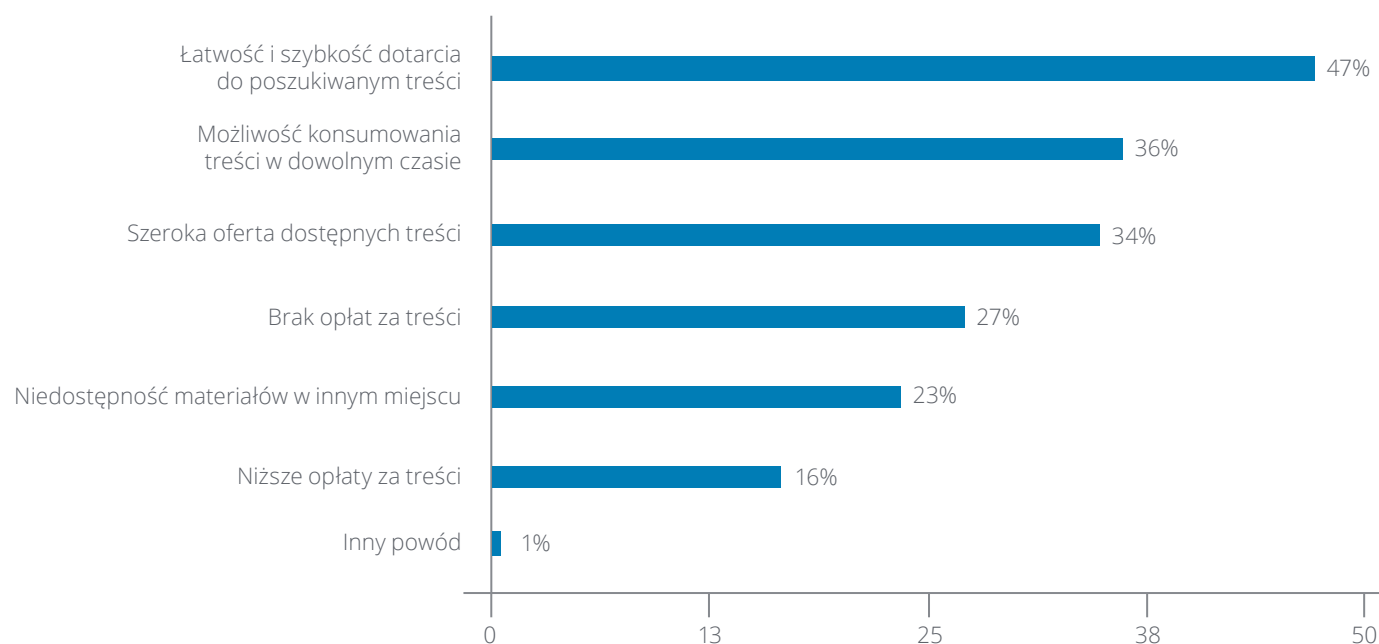
Przyczyny korzystania z serwisów oferujących nielegalny dostęp do treści

Wyniki przeprowadzonego badania wskazują, że najczęstszymi przyczynami korzystania z serwisów oferujących nielegalny dostęp do wszystkich typów treści są:

- łatwość i szybkość dotarcia,
- szeroka oferta,
- możliwość konsumowania treści w dowolnym czasie oraz
- brak konieczności opłat.

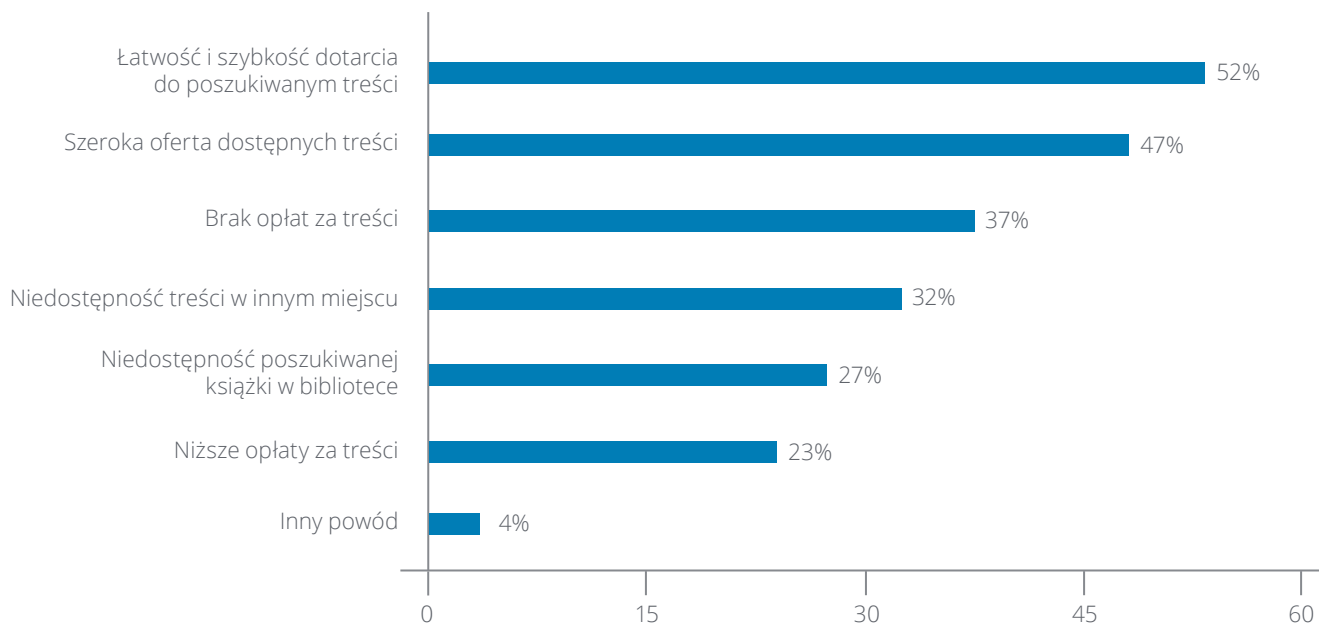
Rozkład przyczyn piractwa różni się, choć nieznacznie, w odniesieniu do poszczególnych typów treści (przedstawione rozkłady nie sumują się do 100 proc. z uwagi na to, że respondenci mogli zaznaczyć do pięciu odpowiedzi).

Przyczyny korzystania z serwisów oferujących nielegalny dostęp do audiobooków



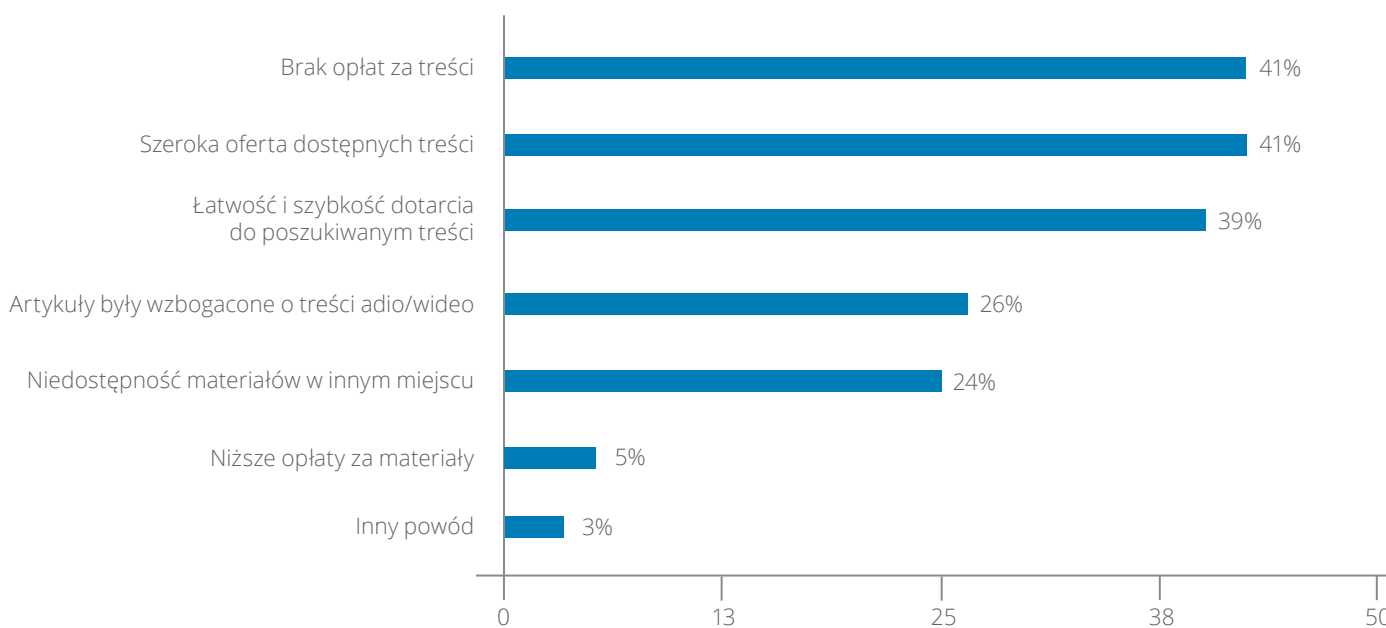
Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania opinii użytkowników przeprowadzonego na potrzeby raportu

Przyczyny korzystania z serwisów oferujących nielegalny dostęp do książek



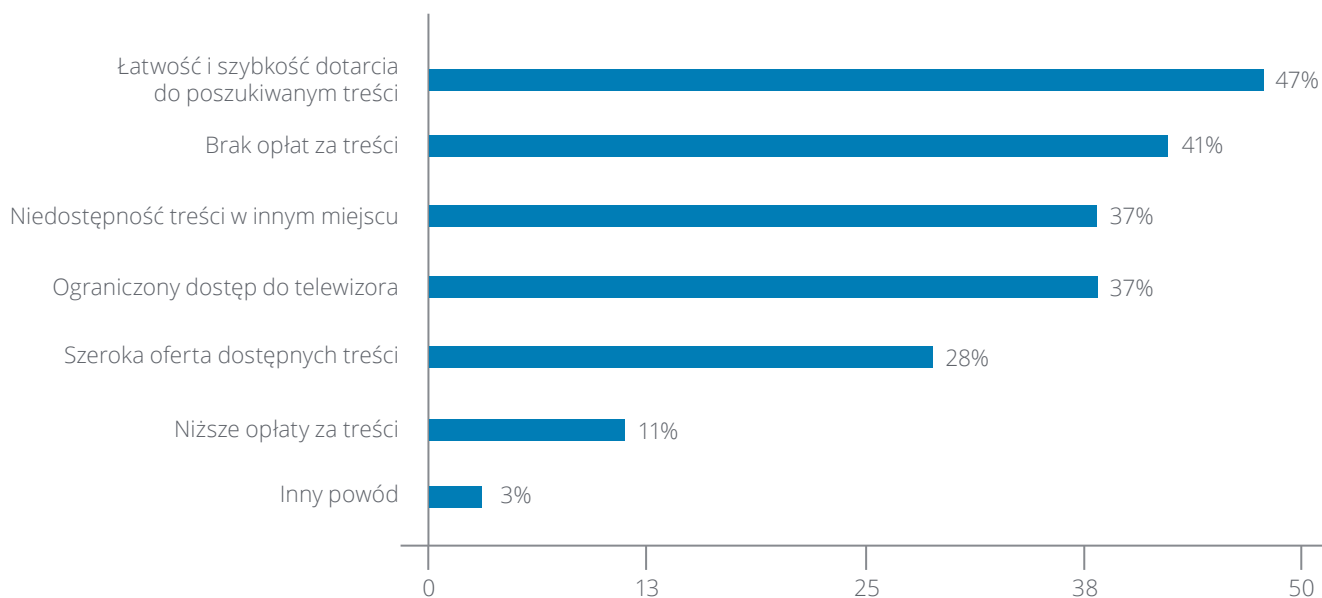
Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania opinii użytkowników przeprowadzonego na potrzeby raportu

Przyczyny korzystania z serwisów oferujących nielegalny dostęp do prasy



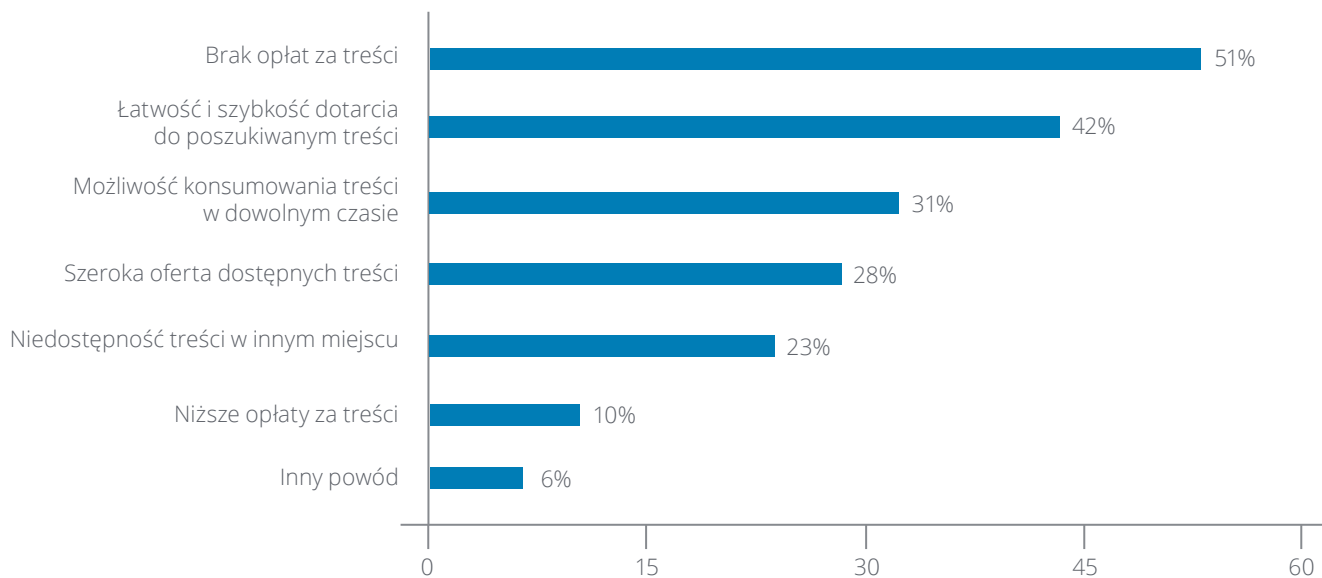
Źródło: Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania opinii użytkowników przeprowadzonego na potrzeby raportu

Przyczyny korzystania z serwisów oferujących nielegalny dostęp do transmisji online na żywo



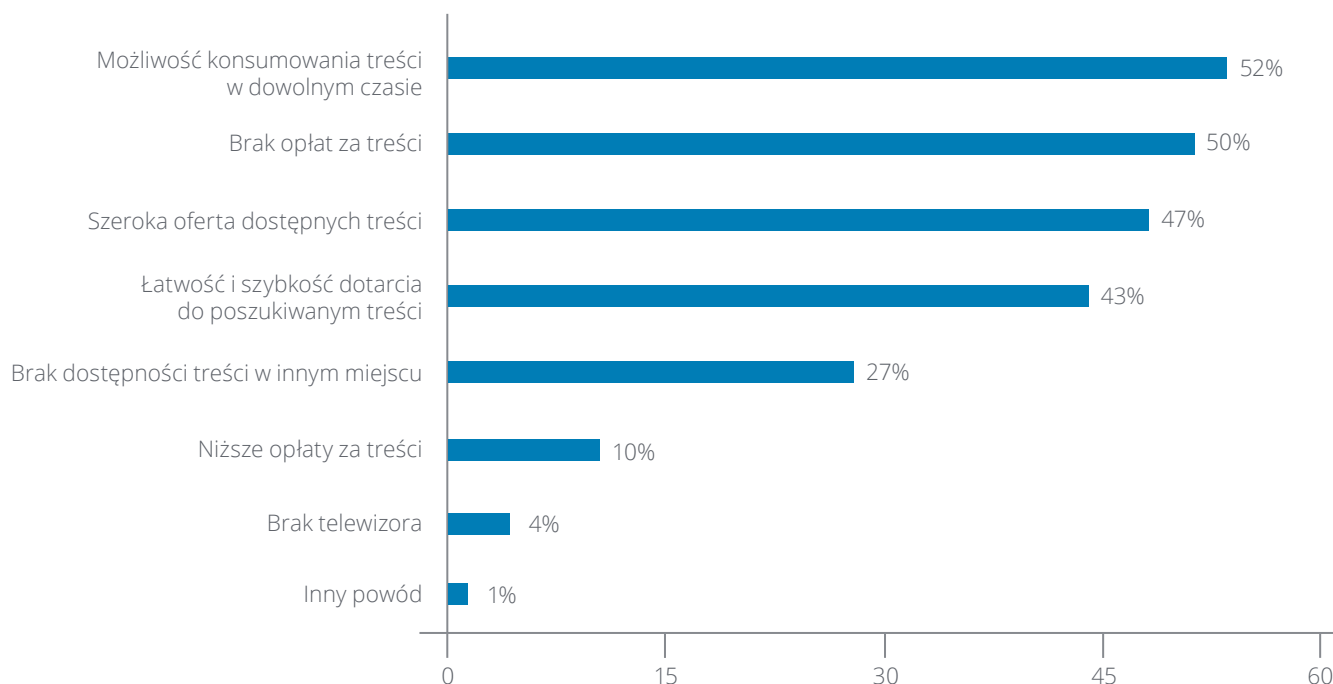
Źródło: Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania opinii użytkowników przeprowadzonego na potrzeby raportu

Przyczyny korzystania z serwisów oferujących nielegalny dostęp do utworów muzycznych



Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania opinii użytkowników przeprowadzonego na potrzeby raportu

Przyczyny korzystania z serwisów oferujących nielegalny dostęp do treści wideo



Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania opinii użytkowników przeprowadzonego na potrzeby raportu

Respondenci postrzegają serwisy pirackie jako te, które pozwalają na łatwe i szybkie dotarcie do poszukiwanych materiałów. Aż 52 proc. respondentów czytających książki, 47 proc. słuchających audiobooków oraz 47 proc. oglądających transmisje uznało, że jest to najważniejszy powód korzystania z nielegalnych serwisów. W przypadku pozostałych rodzajów treści, tj. wideo, muzyki i prasy, przyczyna ta zajmuje drugie lub trzecie miejsce i za istotną uznało ją odpowiednio 43 proc., 42 proc. i 39 proc. respondentów.

Kolejnym, równie często wskazywanym powodem korzystania z serwisów nielegalnie udostępniających treści jest szeroka oferta materiałów przy jednoczesnym braku konieczności

uiszczania opłat (średnio około 40 proc. respondentów wskazywało na te przyczyny).

Warto przyjrzeć się dokładniej pozostałym wyróżnikom na poszczególnych rynkach:

- W przypadku audiobooków drugą najczęściej wskazywaną cechą jest możliwość konsumowania treści w dowolnym czasie (36 proc. wskazań). W dobie postępującej cyfryzacji społeczeństwa taki sposób konsumpcji będzie coraz powszechniejszy dzięki urządzeniom mobilnym, które znacznie ułatwiają dostęp do treści. Należy jednak zaznaczyć, że jest to powód, który w niewielkim stopniu zależy od tego, czy treść została pozyskana z legalnego czy nielegalnego źródła.

- Czytelnicy książek wskazują, że częstym problemem, a zarazem przyczyną sięgania po materiały z nielegalnych źródeł jest brak dostępności treści w innych miejscach/w bibliotekach. Co ważne, w serwisach oferujących nielegalny dostęp do treści przeważa te łączą się z brakiem opłat za pozyskiwanie treści – czynnik ten był trzecim z najczęściej podawanych (37 proc. wskazań).
- Warto zwrócić uwagę na wyniki uzyskane na rynku wideo w odniesieniu do badań przeprowadzonych na nim w 2013 r.²¹ Trzy lata wcześniej kluczowe znaczenie miały: bogata oferta dostępu do treści (88 proc. wskazań), brak konieczności ponoszenia opłaty za treści (średnio 74 proc. wskazań) oraz wygoda i łatwość dotarcia do treści (50–68 proc. wskazań). W badaniu

przeprowadzonym na potrzeby niniejszego raportu najczęściej wskazywaną przyczyną była możliwość konsumowania treści w dowolnym czasie (52 proc. wskazań), brak opłat stanowił drugą najczęściej wybieraną odpowiedź – 50 proc. wskazań, podczas gdy trzecia z kolei była szeroka oferta dostępnych treści (47 proc.).

- W przypadku transmisji istotną przyczynę sięgania po nielegalne treści stanowi ograniczony dostęp do telewizora (37 proc.). Co ciekawe, w odniesieniu do treści wideo brak telewizora stanowi przyczynę korzystania z nielegalnych źródeł jedynie w przypadku 4 proc. respondentów.

- Wygoda rozumiana jako możliwość konsumowania treści w dowolnym czasie wskazywana była głównie jako powód korzystania z nielegalnych źródeł w przypadku treści wideo i muzyki (odpowiednio 52 proc. i 31 proc.).

Przyczyny wyboru serwisów legalnych

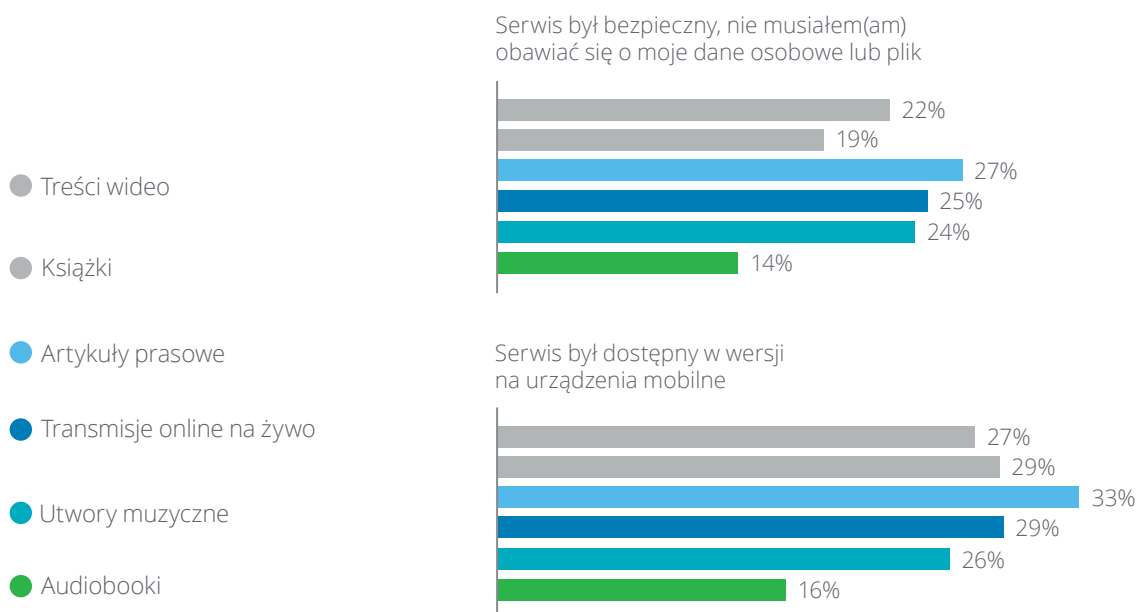
- Do korzystania z legalnych serwisów zachęca konsumentów głównie łatwość obsługi i nawigacji. Cecha ta dotyczy zwłaszcza rynku wideo, muzyki, transmisji online oraz artykułów prasowych.
- Duży odsetek respondentów ceni sobie również wysoką jakość treści oferowanych w serwisach legalnych.

W przypadku rynku utworów muzycznych jest to blisko połowa ankietowanych (49 proc.).

- Dostępność poszukiwanych treści oraz możliwość ich oglądania na urządzeniach mobilnych znajdują się na trzecim miejscu wśród determinant korzystania z legalnych źródeł.

- Pozostałe czynniki, tj. bezpieczeństwo, jakie zapewnia serwis, szybkość pobierania oraz oferta wyłącznie legalnych treści są istotne dla mniej więcej co 4. respondenta.

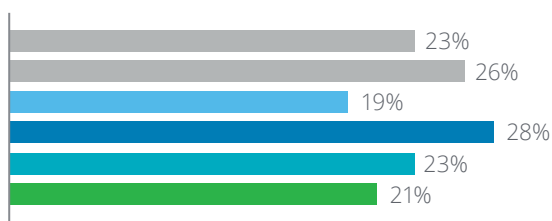
Główne przyczyny wyboru serwisów oferujących legalny dostęp do treści (% wszystkich odpowiedzi)



W innych miejscach nie znalazłem(am) interesujących mnie treści

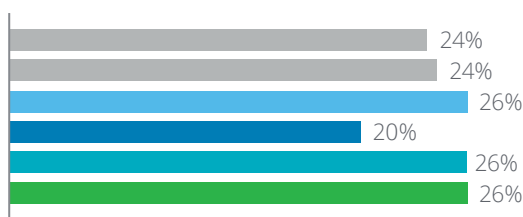


Serwis oferował tylko legalne treści

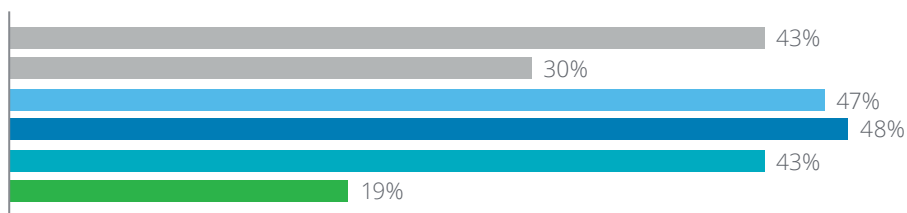


- Treści wideo
- Książki
- Artykuły prasowe
- Transmisje online na żywo
- Utwory muzyczne
- Audiobooki

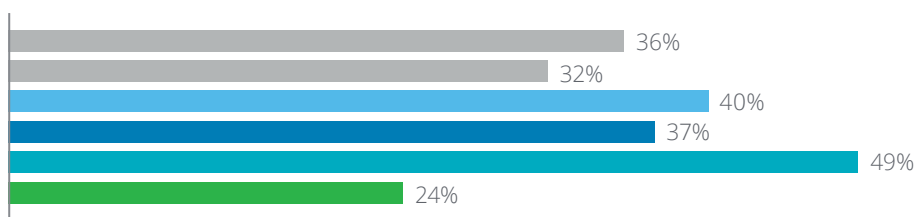
Szybko pobrałem(am) interesujące mnie treści



Serwis był dla mnie łatwy w obsłudze i nawigacji



Treść, której poszukiwałem(am), była dostępna w tym serwisie w wysokiej jakości



Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

Analiza kluczowych przyczyn piractwa

By lepiej zrozumieć powody korzystania zarówno z serwisów nielegalnych, jak i legalnych, warto się zastanowić nad najważniejszymi czynnikami, które determinują korzystanie z konkretnego źródła.

Cena

Wysokość opłat, jakie trzeba ponieść, by nabyć konkretne produkty, w dużym stopniu determinuje nasze preferencje konsumenckie. Przeprowadzone badanie pokazuje, że w przypadku cyfrowego rynku kultury konsumenci również nie pozostają obojętni na kwestie cenowe. Podczas badania rozpatrywano zagadnienia dotyczące zarówno wysokości opłat, jak i konieczności zapłaty. Okazało się, że na większości rynków brak konieczności wnoszenia

opłat stanowił kluczowy czynnik w wyborze nielegalnego serwisu.

W przeprowadzonym badaniu pytano ankietowanych o deklaracje ich postępowania w sytuacji, w której korzystanie z serwisów oferujących nielegalny dostęp przestałoby być możliwe. Respondenci mieli możliwość wyboru preferowanych zachowań, wśród których można wyszczególnić te dotyczące zadeklarowania zakupu poszukiwanej treści w legalnych źródłach i niezakładające takiej deklaracji (np. rezygnacja z konsumpcji).

Wyniki owych deklaracji zestawiono z ocenianą przez badanych sytuacją materialną w ich gospodarstwie domowym.

Słowność do zapłaty za treści w źródłach legalnych w przypadku braku możliwości korzystania z nielegalnych źródeł na rynku wideo i książek



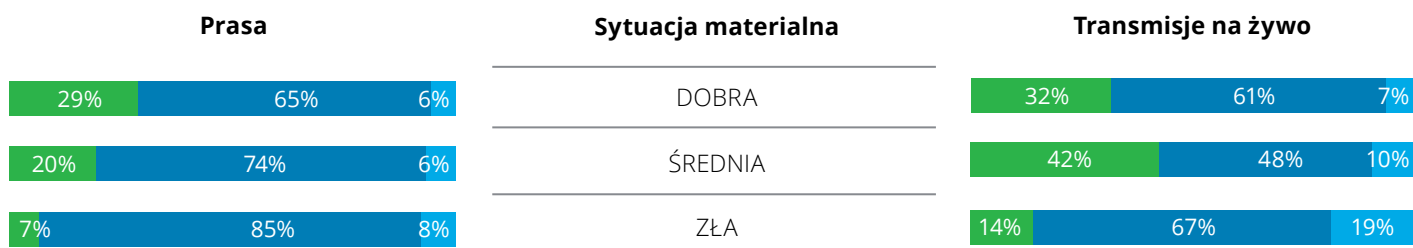
● Deklaracja gotowości do zapłaty

● Brak deklaracji gotowości do zapłaty

● Brak odpowiedzi

Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

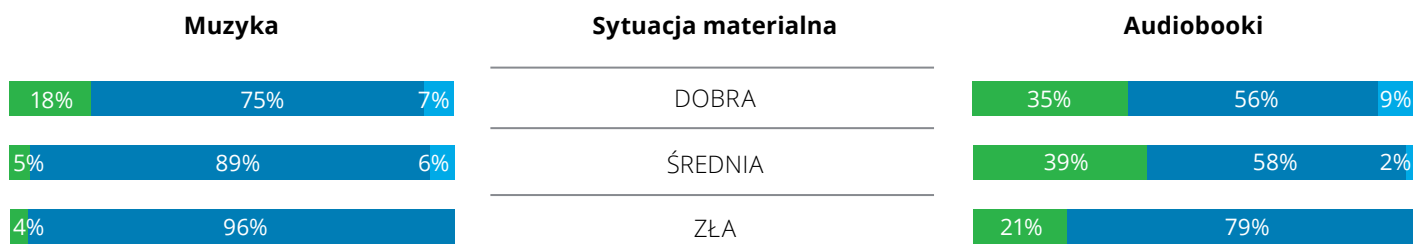
Skłonność do zapłaty za treści w źródłach legalnych w przypadku braku możliwości korzystania z nielegalnych źródeł na rynku prasowym i transmisji na żywo



● Deklaracja gotowości do zapłaty ● Brak deklaracji gotowości do zapłaty ● Brak odpowiedzi

Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

Skłonność do zapłaty za treści w źródłach legalnych w przypadku braku możliwości korzystania z nielegalnych źródeł na rynku muzycznym i audiobooków



● Deklaracja gotowości do zapłaty ● Brak deklaracji gotowości do zapłaty ● Brak odpowiedzi

Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

Przedstawione wyniki wskazują, że na większości rynków istnieje istotna korelacja pomiędzy sytuacją materialną w gospodarstwie domowym ankietowanego a deklaracją gotowości do zakupu legalnych treści – im lepsza w ocenie respondentów jest ich sytuacja materialna, tym większa

skłonność do uiszczenia opłaty za treści w przypadku braku możliwości korzystania z nielegalnych źródeł. Warto zwrócić uwagę, że na rynku wideo grupa respondentów, którzy oceniają swoją sytuację finansową jako złą, wykazuje tak samo dużą skłonność (39 proc.) do uiszczenia opłaty jak osoby oceniające

swoją sytuację finansową jako średnią. Jest to też wynik niewiele niższy niż w grupie osób będących w dobrej sytuacji finansowej (47 proc.).

Łatwość i szybkość dostępu do treści

Legalne serwisy zwykle przodują w kwestii jakości i przejrzystości swoich stron internetowych. Nielegalne serwisy rzadko decydują się na inwestycje w profesjonalny projekt strony internetowej. W tej sytuacji intuicyjna konstrukcja menu, wyszukiwarki, katalogów i podstron związanych z procedurą płatności w dużym stopniu wpływa na uatrakcyjnienie serwisu. Może to przyciągać grupę klientów, dla której jakość jest czynnikiem, na którym opierają swoje wybory konsumenckie.

Szybkość dostępu do treści jest kolejnym elementem, który może determinować wybory części użytkowników. Serwisy, które wymagają czasochłonych procedur rejestracji i logowania, mogą z tego powodu tracić tych klientów, dla których czas jest ważnym aspektem. Wymóg założenia konta, potwierdzenia rejestracji poprzez skrzynkę mailową, dokonania płatności i jej weryfikacji to przykłady ograniczeń czasowych, jakie na użytkowników nakładają zarówno serwisy legalne, jak i nielegalne.

Zazwyczaj najmniej skomplikowane procedury dostępu stosują serwisy korzystające z reklamowego modelu monetyzacji treści. Należy zaznaczyć, że nie wszystkie serwisy oferujące legalne treści są w stanie stosować ten model ze względu na występującą w nim niską opłacalność sprzedaży niektórych treści. Oznacza to, że serwisy pirackie, które nie ponoszą kosztów dystrybucji, mogą z powodzeniem stosować formę reklamową dla wszystkich rodzajów oferowanych treści.

Szeroka oferta treści w jednym źródle

Obszerny katalog treści w jednym źródle dostępu sprzyja minimalizacji czasu poświęconego na ich wyszukiwanie i pozyskiwanie, tym samym zwiększając atrakcyjność tego typu źródeł. Dodatkowo im większy jest wybór pozycji w katalogu serwisu, tym bardziej opłacalne staje się wykupienie dostępu abonamentowego do niego i tym mniej czasu trzeba poświęcić na poszukiwania oraz procesy rejestracyjne na innych serwisach. Największy odsetek ankietowanych jako motywację

do korzystania z nielegalnych źródeł najczęściej wskazywał brak szerokiej oferty treści na rynkach wideo oraz książki.

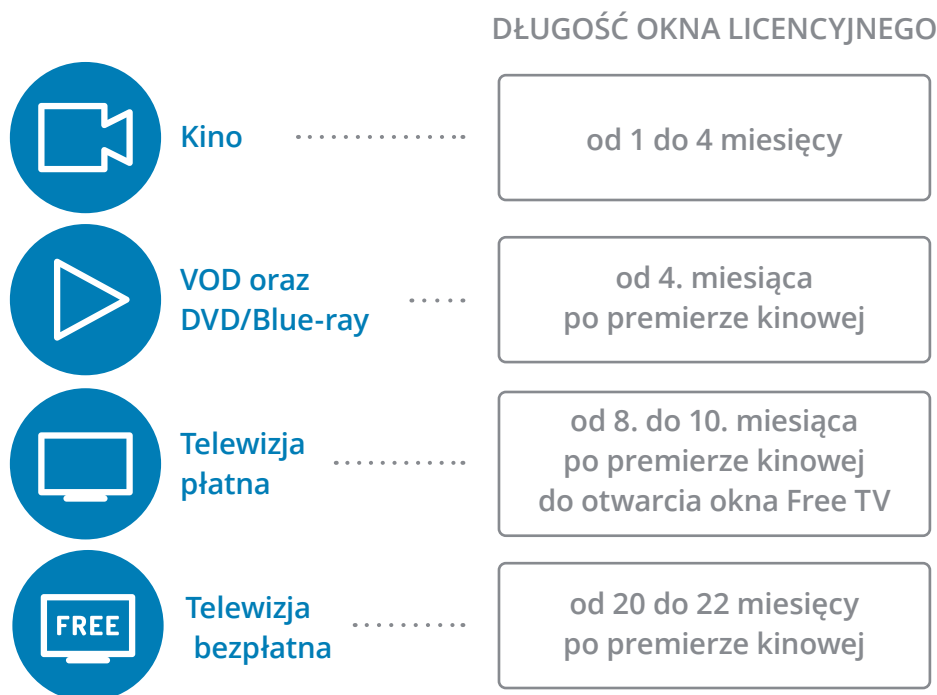
Dostępność treści

Dostępność treści w legalnych źródłach jest jednym z kluczowych czynników determinujących legalną konsumpcję kultury cyfrowej. Przypadki niedostępności treści w serwisach legalnych należy traktować jako potencjalny bodziec do rozwoju piractwa na danym rynku. Serwisy pirackie mają zdolność do bardzo szybkiego wypełniania potencjalnych luk w dystrybucji treści i należy się spodziewać, że w sytuacji niedostępności treści w legalnych źródłach przynajmniej część konsumentów zainteresowanych danym tytułem zdecyduje się na odwiedzenie nielegalnego serwisu.

Jednym z kluczowych czynników generujących zwrot z nakładów ponoszonych na wytwarzanie treści jest jej dystrybucja legalna. W przypadku muzyki, książek czy audiobooków



Terminy premier polskich filmów i długość poszczególnych okien licencyjnych na rynku filmowym oraz przybliżony udział okien w strumieniu wpływów



Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów z ekspertami rynku wideo

możemy mówić o wielokrotnej konsumpcji treści i nie jest tu bardzo istotna jej aktualność. W przypadku prasy użytkownicy oczekują aktualności i świeżości treści, a czas obrotu tą treścią jest krótki. Na rynku wideo użytkownicy liczą na szybki i niejednokrotnie jednorazowy dostęp, a jeśli chodzi o transmisje, to są one z założenia nastawione na rozpowszechnianie w czasie rzeczywistym.

Aby lepiej zobrazować przyczyny niedostępności treści w legalnym obiegu, warto się posłużyć przykładem modelu tzw. okien licencyjnych na rynku wideo.

Okna licencyjne opierają się na zapisach regulujących sprzedaż praw licencyjnych na wszystkich dostępnych polach dystrybucji. Koncepcja ta bazuje na założeniu konieczności

dywersyfikacji źródeł dystrybucji oraz nakładania ograniczeń czasowych w celu monetyzacji treści umożliwiającej zwrot kosztów inwestycji związanej z produkcją, dystrybucją oraz promocją treści. Wśród producentów filmowych powszechna jest opinia, że tylko dwa z dziesięciu wyprodukowanych filmów generują zyski, pięć kolejnych to projekty przynoszące straty, a pozostałe trzy osiągają próg rentowności.

Ścieżka dystrybucji filmu rozpoczyna się w kinie, a po mniej więcej 4 miesiącach film dostępny jest w dystrybucji cyfrowej (VOD) oraz pojawia się na nośnikach fizycznych (DVD, Blu-ray, UHD Blu-ray), następnie jest oferowany w telewizji płatnej i bezpłatnej.

Z perspektywy przedstawionych okien dystrybucyjnych, na których opiera się

model biznesowy eksploatacji filmów, dla działalności nielegalnych serwisów kluczowe są 3 przedziały czasowe:

• **Przed i w okolicy premiery kinowej**

– w tym czasie widzowie wykazują największe zainteresowanie treścią, odnotowywana jest maksymalna oglądalność. Jest to okres atrakcyjny dla piratów, przy założeniu, że uda im się dotrzeć do kopii dobrej jakości (w ostateczności skorzystają z nagrania zarejestrowanego w czasie projekcji kinowej).

• **Okres pomiędzy premierą kinową oraz premierą VOD i DVD/Blur-ray**

– jest to czas, w którym odnotowuje się relatywnie duże zainteresowanie oglądających.

• Okolice premiery DVD/Blu-Ray

– w tym okresie znacznie wzrasta dostępność nielegalnych kopii, gdyż piraci uzyskują dostęp do materiału wysokiej jakości z oryginalnego Blu-ray.

Od momentu premiery DVD/Blu-ray/VOD zainteresowanie i dostępność pirackich kopii nadal się utrzymują, ale na znacznie niższym poziomie niż we wskazanych trzech okresach, z uwagi na to, że film przestaje być nowością.

W kontekście długości poszczególnych okien licencyjnych warto wspomnieć o zmianach zachodzących na rynku produkcji filmowych. W ciągu ostatnich 2 lat część studiów i producentów filmowych wprowadziła krótkie okna (od 7 do 21 dni) pomiędzy premierą TV/VOD oraz DVD/Blu-ray. W praktyce, w zależności od rynku, oznacza to skrócenie wyłączności na 4-miesięczną eksploatację filmu w kinie o 7–21 dni przy utrzymaniu dostępności nośników po 4 miesiącach od premiery kinowej. Można się spodziewać, że w tym kierunku będzie ewoluował rynek, co mogą potwierdzać branżowe konsultacje prowadzone przez amerykańskie studia filmowe rozważające udostępnianie filmów w modelu dystrybucji cyfrowej w 2–3 tygodnie po premierze kinowej w zamian za uiszczenie przez konsumentów wyższych opłat z tego tytułu.

Jakość

Na rynku cyfrowym, podobnie jak na rynku towarów i usług materialnych, jednym z głównych czynników wpływających na konkurencyjność jest jakość. Dotyczy to zarówno jakości obrazu, jak i dźwięku. W tej kategorii prym wiodą głównie serwisy legalne, które dzięki dystrybuowaniu treści pochodzących z oficjalnych źródeł są w stanie zapewnić ich wysoką jakość. Nielegalne serwisy bardzo często oferują treści pozyskane przez zgrzywanie

ich z oryginalnego źródła, co może powodować istotną utratę jakości treści. Kluczowym tego przykładem są nielegalne kopie filmowe uzyskane dzięki nagraniu kamerą seansu kinowego.

Przeprowadzone badanie pokazuje, że czynnik jakościowy jest istotny dla 24–49 proc. konsumentów,

w zależności od badanego rynku. Jakość utworu jest najważniejsza dla osób, które poszukują w sieci muzyki. Jest to związane z rosnącym trendem konsumpcji muzyki w jakości premium.

Bezpieczeństwo

Ryzyko zainfekowania urządzenia złośliwym programem jest 28 razy większe podczas korzystania z serwisów oferujących treści łamiące prawa autorskie.

Internet nie jest miejscem wolnym od zagrożeń. Odwiedzenie nieodpowiedniej strony, kliknięcie w nieodpowiedni link lub wypełnienie nieodpowiedniego formularza może powodować negatywne skutki zarówno dla użytkownika, jak i dla sprzętu, z którego korzysta.

Efekty braku ostrożności w sieci mogą być różne. Może to być zainstalowanie złośliwego programu, który wyświetla nam reklamy lub przekierowuje nas na konkretne strony, generując w ten sposób zysk dla właściciela programu. Może to być również program wykradający nasze prywatne dane, które mogą zostać sprzedane lub użyte do oszustw finansowych (np. dane kart płatniczych). Ostatecznie może być to również program uniemożliwiający funkcjonowanie naszego urządzenia lub nawet prowadzący do jego uszkodzenia.

Według raportu Digital Bait autorstwa RiskIQ oraz Digital Citizens Alliance internauci, którzy odwiedzają serwisy pirackie, są narażeni na 28 razy większe ryzyko instalacji szkodliwego oprogramowania (ang. malware) niż ci, którzy korzystają jedynie z legalnych źródeł. Szacuje się, że złośliwe programy są rozprowadzane przez co trzeci nielegalny serwis²².

Kolejnym aspektem związanym z kwestiami bezpieczeństwa jest zjawisko wyłudzenia płatności. Polega to na pobieraniu opłat za treści, których możliwości konsumpcji użytkownik ostatecznie nie otrzymuje. Może również opierać się na stosowaniu nieuczciwych praktyk rynkowych poprzez rozpowszechnianie informacji o cenie w sposób mogący wprowadzić konsumentów w błąd. Ten proceder coraz częściej pojawia się w parze z pirackimi serwisami, które nie przywiązują wagi do kwestii zaufania swoich użytkowników.

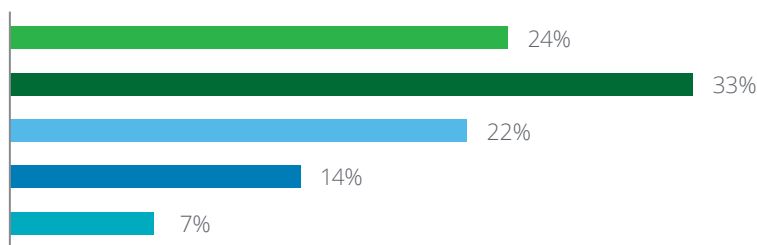
Bezpieczeństwo w Internecie jest coraz ważniejszym aspektem determinującym wybór serwisów internetowych, z których korzystają użytkownicy. Szacunkowo, co 4. respondent deklaruje, że wybrał dany serwis legalny ze względu na to, że mógł być pewny bezpieczeństwa zarówno swoich danych osobowych, jak i urządzenia, z którego korzystał. Kwestia zaufania może stanowić ważny czynnik, dzięki któremu serwisy oficjalne mogą zyskać na popularności w najbliższym czasie.



Postrzeganie piractwa

Wyniki przeprowadzonej ankiety wskazują, że wśród respondentów świadomość legalności serwisów, z których korzystają, jest relatywnie niska. Aż 57 proc. ankietowanych²³ deklaruje konsumpcję treści wyłącznie z legalnych źródeł, jednak te zapewnienia nie są spójne z faktycznymi danymi dotyczącymi pozyskiwanych treści – wyniki badania wskazują, że tylko 49 proc. internautów pozyskuje treści wyłącznie z legalnych źródeł²⁴.

Deklaracje dotyczące korzystania wyłącznie z legalnych źródeł („W Internecie korzystam wyłącznie z legalnych źródeł”)



- Zdecydowanie się zgadzam
- Ani się zgadzam, ani nie zgadzam
- Zdecydowanie się nie zgadzam
- Raczej się zgadzam
- Raczej się nie zgadzam

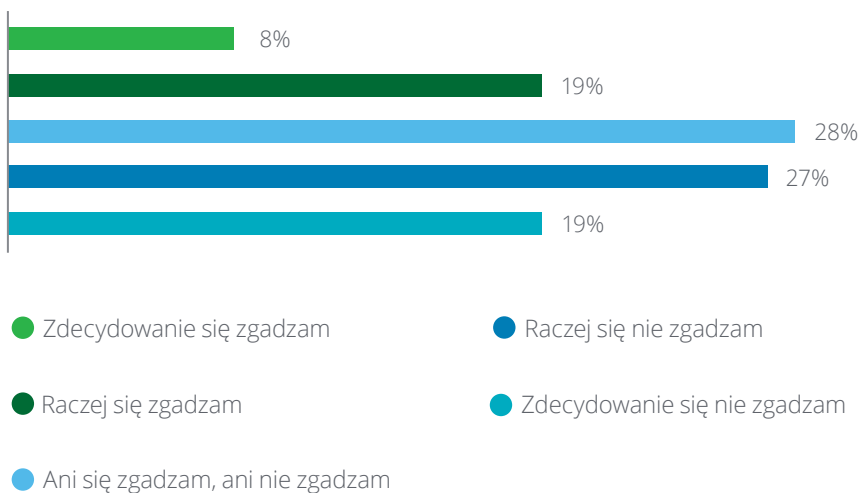
Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

Istotny wpływ na postrzeganie legalności źródła pochodzenia treści wywiera określenie, czy dostęp do nich był bezpłatny czy odpłatny. Prawie 1/3 respondentów uważa, że płatne serwisy oferują wyłącznie legalne treści. Użytkownicy wychodzący z tego założenia stanowią aż 27 proc.²⁵ ankietowanych. Ponadto 28 proc. respondentów nie potrafi ocenić tego stwierdzenia. Zatem ponad połowa badanej populacji nie zdaje sobie sprawy z tego, że dokonując opłaty za oglądane treści, może wspierać nielegalne serwisy. Być może pewna część konsumentów dokonuje na tej podstawie samousprawiedliwienia (na zasadzie: skoro zapłaciłem, to nikt nie może mi zarzucić, że korzystam z treści nielegalnie). Postrzeganie legalności źródła może być w dużym stopniu determinowane przez znane logotypy i marki organizacji płatniczych, które bardzo często pojawiają się również na nielegalnych serwisach.

Jednocześnie niemal połowa respondentów (46 proc.)²⁶ zdaje sobie sprawę, że konieczność dokonywania płatności nie oznacza legalności źródła.

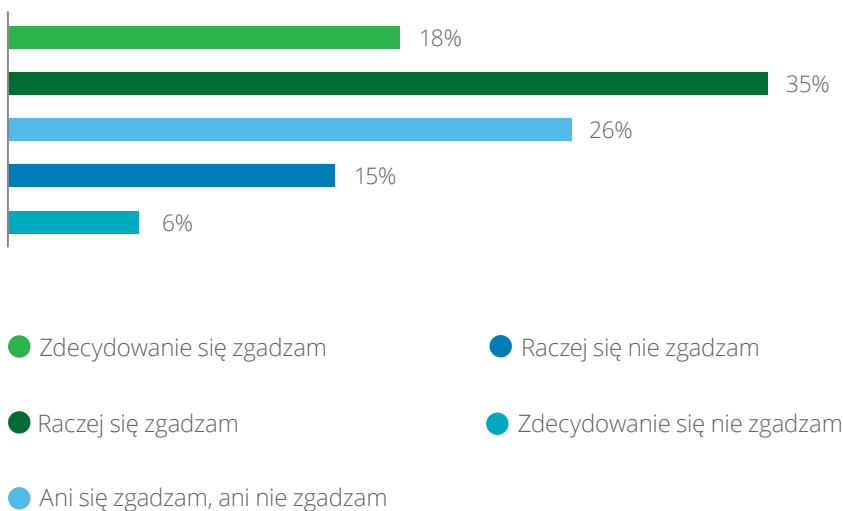
Z deklaracji ankietowanych wynika, że większość z nich zaprzestałaby korzystania z nielegalnych źródeł, gdyby wiedziała, że treści są na nich rozpowszechniane bezprawnie. Takiej odpowiedzi udzieliło łącznie 53 proc. respondentów. Nie zgodziło się z tym stwierdzeniem 21 proc. ankietowanych, a 26 proc. nie miało jednoznacznego zdania w tej kwestii. Fakt ten pokazuje, że nadal istotną rolę odgrywać może edukacja użytkowników w zakresie legalności źródeł, np. poprzez system ich certyfikacji czy znakowania czytelny dla użytkowników.

Przekonanie, że tylko serwisy oferujące legalny dostęp do treści pobierają opłaty za dostęp („Tylko serwisy oferujące legalny dostęp do treści pobierają opłaty za dostęp”)



Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

Deklaracja o zaprzestaniu korzystania z serwisu w sytuacji pozyskania wiedzy o nielegalności oferowanych przez niego treści



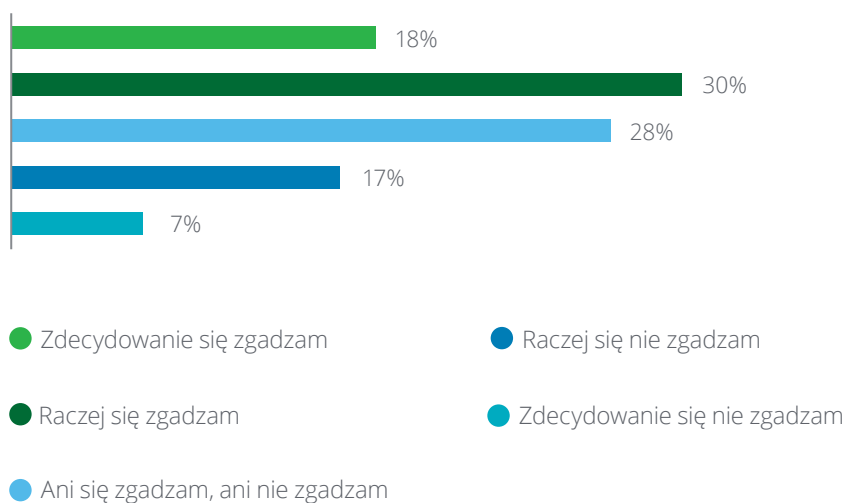
Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

Świadomość szkodliwości piractwa („Nie należy korzystać z serwisów oferujących treści pirackie, ponieważ przez to wykonawcy i producenci nie otrzymują wynagrodzenia za wykonaną pracę”)



Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

Świadomość negatywnego wpływu piractwa na twórców i wykonawców („Korzystanie z serwisów oferujących treści pirackie wpływa negatywnie na ilość i jakość kolejnych produkcji”)

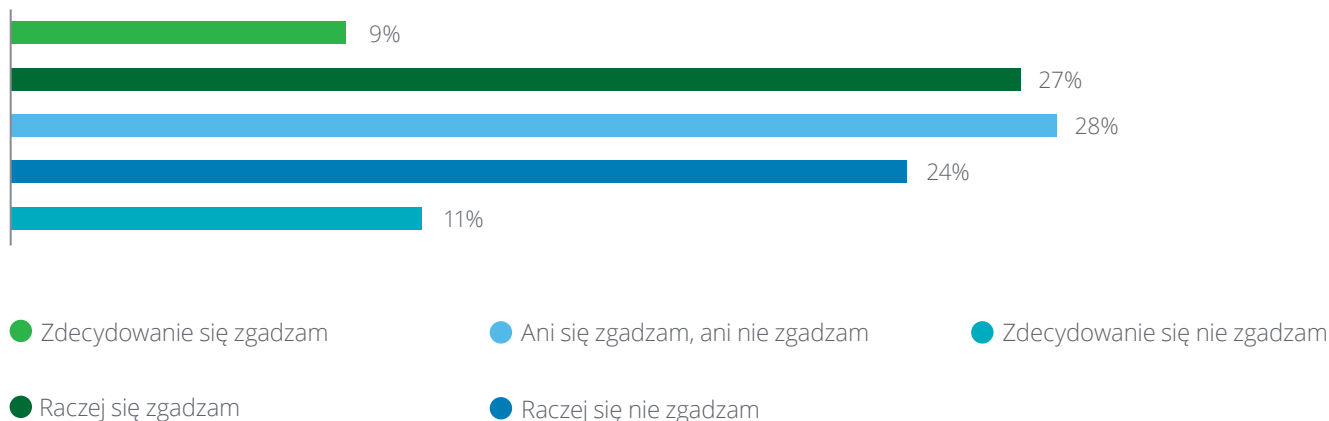


Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

Wymiar etyczny korzystania z nielegalnych źródeł wiąże się także ze świadomością szkód, jakie one wyrządzają twórcom, wykonawcom i producentom, a także bezpośredniej zależności pomiędzy korzystaniem z nielegalnych źródeł a możliwościami inwestycji w kolejne produkcje. Te aspekty również zostały zbadane – na poziomie deklaracji większość ankietowanych wyraża poparcie dla etycznych zachowań, przy czym co czwarta osoba nie była w stanie jasno przedstawić swojej opinii. Łącznie 61 proc. badanych uważa, że korzystanie z serwisów oferujących treści pirackie przekłada się na brak wynagrodzenia dla twórców, wykonawców i producentów za wykonaną pracę. Jednocześnie 48 proc. jest zdania, że korzystanie z serwisów oferujących pirackie treści wpływa negatywnie na ilość i jakość kolejnych produkcji.

Badani jednak nie byli w stanie ocenić jednoznacznie wpływu działań pojedynczych użytkowników na skalę zjawiska. Blisko co trzeci respondent nie potrafił jasno określić swojego poglądu w tej kwestii, natomiast 36 proc. zgodziło się, że ściąganie pojedynczych treści pirackich ma marginalne znaczenie dla sytuacji twórców, wykonawców i producentów treści, a 35 proc. miało zdanie odwrotne.

Świadomość negatywnego wpływu piractwa na twórców i wykonawców („Pozyskiwanie pojedynczych treści pirackich ma marginalne znaczenie dla sytuacji twórców, wykonawców i producentów treści”)



Źródło: Analiza Deloitte na podstawie badania na użytkownikach końcowych przeprowadzonego na potrzeby raportu

Dane te pokazują, że użytkownicy dostrzegają niemoralny wymiar korzystania z nielegalnych serwisów oraz negatywny wpływ piractwa na kondycję twórców, wykonawców, producentów oraz jakość treści. Mimo to niechętnie przyznają się do tego, że ich osobiste działania także przekładają się na

ostateczną skalę zjawiska. To pokazuje, że zabiegi edukacyjne skierowane do użytkowników powinny być skupione na czynnościach bezpośrednich, np. uświadamiających użytkownikom przy próbie skorzystania z nielegalnego serwisu, że witryna ta narusza prawa autorskie. Tego typu akcje prowadzone

w kilku krajach europejskich (m.in. Francja, Hiszpania) przyniosły efekty, gdyż uświadamiały użytkownikom nielegalność określonego źródła i zachęcały do zmiany zachowań w momencie do tego najwłaściwszym.

Wybrane przyczyny piractwa na świecie

Korzystanie z nielegalnych serwisów udostępniających treści jest powszechnym problemem, zarówno w skali krajowej oraz europejskiej, jak i globalnej. Rosnący zasięg tego zjawiska powoduje, że staje się ono problemem gospodarczym oraz politycznym.

Podłoże użytkowania treści z nielegalnych źródeł jest podobne w różnych środowiskach i państwach. Przyczyn masowego piractwa upatrywać można w czynnikach ekonomicznych,

rynkowych, społeczno-kulturowych oraz instytucjonalnych. Na podstawie opracowania²⁷, które zawiera syntezę determinant piractwa w różnych krajach, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie czy w Wielkiej Brytanii, wyróżniono przyczyny, które wywierają znaczny wpływ na zjawisko piractwa.

Przyczyny korzystania z nielegalnych źródeł (na podstawie wyników badań przeprowadzonych na zagranicznych rynkach)

Przyczyny lub grupa przyczyn	Opis
PRZYCZYNY EKONOMICZNE	
Cena	Mając dostęp do różnorodnych opcji, konsumenci najprawdopodobniej wybiorą te tańsze.
Redukcja kosztów	Konsumenci mają skłonność do oszczędzania pieniędzy przez nabywanie tańszych produktów oraz redukowanie kosztów związanych z poświęcaniem czasu na poszukiwanie produktu i podróżą do tradycyjnego sklepu.
Korzyść klienta	Do uczestnictwa konsumentów w szarej strefie zachęcają m.in. wygodny czas dostawy, serwis posprzedażowy, łatwy dostęp do informacji.
PRZYCZYNY RYNKOWE	
Dostępność produktu	Konsumenci cenią wygodny dostęp do produktów oraz usług w dowolnym, krótkim czasie i przez całą dobę.
Bogata oferta	Konsumenci preferują bogatą ofertę dostępnych treści, zapewnioną przez dostęp do wielu źródeł nabycia.
Wygodny sposób nabycia	Prosty sposób nabycia, natychmiastowa dostawa oraz wysoka ocena bezpieczeństwa źródła wpływają na zwiększenie użyteczności w oczach konsumenta.
PRZYCZYNY SPOŁECZNE	
Brak wiedzy w zakresie legalności źródeł	Trudności z jednoznacznym rozróżnieniem legalnych i nielegalnych źródeł internetowych promują piractwo.
Niski poziom świadomości społecznej	Społeczna akceptacja nielegalnych działań w Internecie w obrębie określonego kręgu społecznego lub społeczeństwa promuje konsumpcję w szarej strefie.
Więzi społeczne	Wymiana dostępnych zasobów w obrębie społeczności promuje zachowania przestępcze/nielegalne wśród konsumentów.
Relatywizm	Interpretacja norm moralnych, kulturowych i społecznych jako norm względnych służy jako czynnik usprawiedliwiający nielegalną konsumpcję.

Przyczyny lub grupa przyczyn	Opis
PRZYCZYNY ZWIĄZANE Z RYZYKIEM	
Minimalne inwestycje	Konsumenci są skłonni do zakupu online konkretnego dobra lub usługi po niższych cenach, nawet gdy mają świadomość, że legalność dostawcy jest wątpliwa.
Nieznaczna obawa przed poniesieniem kary	Niewielka obawa przed poniesieniem kary oraz pozytywne nastawienie społeczeństwa do nielegalnych działań podejmowanych online sprzyjają uczestnictwu w bezprawnej konsumpcji.
Anonimowość	Anonimowe połączenie z platformami zakupowymi redukuje obawę przed poniesieniem kary.
PRZYCZYNY MORALNE	
Pozorny brak poszkodowanych	Iluzja, że konsumpcja w szarej strefie nie naraża na żadne szkody konkretnego podmiotu, sprzyja nielegalnej konsumpcji.
Brak znajomości konsekwencji	Brak świadomości szkodliwości zjawiska i jego negatywnego wpływu na podmioty zaangażowane w produkcję i dystrybucję treści oraz na budżet państwa sprawia, że nielegalna konsumpcja wydaje się usprawiedliwiona.
PRZYCZYNY TECHNOLOGICZNE	
Wysoki poziom zaawansowania technologicznego	Powszechny dostęp do Internetu zwiększa atrakcyjność piractwa.
PRZYCZYNY INSTYTUCJONALNE	
Zbyt słabe środki zniechęcające do nielegalnego korzystania z treści w Internecie	Brak odpowiednich środków kontroli nad rynkami oraz instrumentów karnych służących pociągnięciu do odpowiedzialności za korzystanie z nielegalnych źródeł online zwiększa skalę piractwa.

Źródło: L. Gaspareniene, R. Remeikiene, F.G. Schneider, The factors of digital shadow consumption, Mykolo Romerio Universitetas, February 2016.

Należy zaznaczyć, że istotnym czynnikiem, który nie został wymieniony w prezentowanym badaniu, jest także duża podaż serwisów oferujących nielegalny dostęp do treści, co zwiększa prawdopodobieństwo,

że osoba poszukująca treści, wpisując jej nazwę w wyszukiwarce internetowej, otrzyma listę źródeł, w których ogromny udział będą miały nielegalne serwisy (również ze względu na ich wysokie pozycjonowanie w wyszukiwarkach).



Odpowiedzialność wybranych uczestników rynku usług związanych z rozpowszechnianiem treści w Internecie

Wstęp

Zmiany technologiczne, coraz łatwiejszy dostęp do Internetu oraz gwałtowny rozwój usług świadczonych w sieci stawiają wyzwania zarówno przed regulatorami rynku (ustawodawcami), jak i jego uczestnikami.



Ostatnich kilkanaście lat to w Europie czas szybkiego rozwoju technologii. Rozwój regulacji prawnych nie zawsze idzie w parze z dynamicznymi zmianami zachodzącymi na rynku. W konsekwencji coraz częściej przepisy prawa okazują się nieprzystosowane do współczesnych form eksploatacji treści w Internecie i nowych wyzwań.

Do problemów może dochodzić na wielu płaszczyznach, niedostatecznie szybki rozwój regulacji prawnych doprowadził bowiem do sytuacji, w której interesy uczestników rynku nie są wyważone – a interesy te mogą być przecież rozbieżne. Podobnie rozwój technologii pozwala na udostępnianie treści na wiele sposobów. Działania na rzecz zrównoważenia interesów poszczególnych uczestników rynku udostępniania i korzystania z treści cyfrowych w Internecie próbują podejmować ustawodawcy zarówno unijny, jak i krajowi. Niniejszy rozdział stanowi próbę podsumowania aktualnego otoczenia prawnego zjawiska udostępniania treści w Internecie oraz sytuacji poszczególnych podmiotów uczestniczących w procesie udostępniania i korzystania

z takich treści. Nie jest to rzecz jasna podsumowanie wyczerpujące, raczej wybór istotnych lub kontrowersyjnych zjawisk, które mogą stanowić przyczynek do dalszych dyskusji. Z uwagi na nieustanny wzrost znaczenia Internetu zarówno dla gospodarki, jak i dla użytkowników sieci takie dyskusje są i niewątpliwie jeszcze długo będą potrzebne.

Niniejsze opracowanie ma na celu identyfikację poszczególnych podmiotów – ogniw w łańcuchu usług związanych z udostępnianiem treści chronionych prawem autorskim w Internecie. Sytuacja prawna każdego z nich w odniesieniu do zjawiska będącego przedmiotem analizy określona została w aktach prawa Unii Europejskiej, w szczególności w:

- 1) dyrektywie 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym,
- 2) dyrektywie 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług

społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym),

- 3) dyrektywie 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej.

Regulacje zawarte w tych aktach w sposób mniej lub bardziej precyzyjny zostały odzwierciedlone w przepisach prawa polskiego, co również zostanie zasygnalizowane w niniejszej analizie.

Ze względu na obszerność problematyki niniejszy raport ma na celu jedynie zarysowanie otoczenia prawnego ochrony utworów w Internecie, z naciskiem na zjawisko piractwa internetowego. Przykładowo, jest oczywiste, że podmiotom praw autorskich przysługuje ochrona zarówno na gruncie prawa cywilnego, jak i prawa karnego. Niemniej, ze względu na ograniczone ramy niniejszej części raportu, zdecydowano się na poruszenie jedynie wątku dotyczącego cywilnoprawnych środków ochrony.

Podkreślamy też, że niniejsze opracowanie w żaden sposób nie aspiruje do miana kompleksowego i wyczerpującego. W szczególności, z powodu wielości kwestii kontrowersyjnych, niewyjaśnionych dotychczas w sposób jednoznaczny przez judykaturę czy wybitnych znawców przedmiotu, autorzy w wielu przypadkach nie podejmowali się próby odpowiedzi na pytania, które z uwagi na swoją doniosłość powinny zostać rozstrzygnięte przez kompetentne organy, w szczególności władzę sądowniczą.

Zasygnalizowana wyżej problematyka zostanie omówiona w odniesieniu do poszczególnych kategorii podmiotów uczestniczących (w szerokim znaczeniu) w procesie udostępniania i korzystania z treści w Internecie, tj.:

- 1) dostawców treści;
- 2) dostawców usług hostingowych (hostingodawców lub hosting providerów);
- 3) dostawców usług dostępu do sieci (access providerów);
- 4) dostawców szeroko rozumianych

usług płatności elektronicznych i reklamodawców;

- 5) dostawców systemów wyszukiwawczych;
- 6) użytkowników końcowych.

Otoczenie prawne funkcjonowania utworów w Internecie zostanie przedstawione po pierwsze z perspektywy regulacji polskich, po drugie zaś z punktu widzenia ustawodawstwa europejskiego i orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Kwestie najbardziej kluczowe z punktu widzenia niniejszego raportu zostały bowiem w mniejszym bądź większym stopniu zharmonizowane, a zatem kontekst unijny w wielu przypadkach może mieć istotne znaczenie.

Następnie przedstawione zostaną rozwiązania prawne oraz inicjatywy o charakterze samoregulacyjnym, funkcjonujące w wybranych państwach europejskich i mające na celu zwalczanie zjawiska piractwa internetowego.

Metodologiczną podstawę analizy zawartej w tej części raportu stanowią będzie przegląd publicznie

dostępnych źródeł – ze szczególnym uwzględnieniem literatury fachowej, orzecznictwa organów sądowych i innych publikowanych materiałów o charakterze oficjalnym (raporty, stanowiska, projekty, założenia itp.).

Z uwagi na ukształtowanie sposobu świadczenia usług w Internecie nie jest wystarczające ograniczenie analizy jedynie do sytuacji dostawców treści oraz użytkowników końcowych. W łańcuchu usługodawców znajdzie się bowiem jeszcze szereg innych podmiotów, w tym tych, które zapewniają użytkownikowi końcowemu dostęp do sieci czy wyszukiwarek, a dostawcy treści – pamięci na serwerach. Ich rola w procesie naruszenia praw autorskich będzie bardzo różna. Różne muszą więc być także zasady przypisywania im odpowiedzialności. Poniższe uwagi odnoszą się przy tym w równym stopniu do wszystkich kategorii treści objętych niniejszym raportem, ponieważ wszystkie one stanowią utwory w rozumieniu prawa autorskiego i zasadniczo korzystają z takiej samej ochrony.

Wnioski

1

Mimo stosunkowo wysokiego poziomu ochrony podmiotów praw autorskich gwarantowanego przez ustawodawstwo unijne, tego samego nie można już powiedzieć o ustawodawstwie polskim. Jest tak za sprawą niepełnej lub wręcz wadliwej implementacji części rozwiązań wynikających z dyrektywy InfoSoc oraz dyrektywy o handlu elektronicznym, w szczególności art. 8 ust. 3 dyrektywy

InfoSoc oraz art. 12, 14 i 15 dyrektywy o handlu elektronicznym. Taki stan rzeczy wymusza na podmiotach praw autorskich poszukiwanie środków ochrony w rozwiązaniach prawnych już obecnych w prawie krajowym, lecz niedostosowanych do funkcjonowania w rzeczywistości internetowej, a tym samym dalece nieefektywnych. W takim stanie rzeczy zasadne jest postulowanie

przeprowadzenie niezbędnych zmian legislacyjnych mających na celu po pierwsze dostosowanie prawa polskiego do wymogów wynikających z prawa Unii, a po drugie – zapewnienie podmiotom praw autorskich dostępu do narzędzi i rozwiązań prawnych służących ochronie ich interesów.

2

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej od dłuższego czasu widoczny jest trend w kierunku umacniania ochrony przysługującej podmiotom autorskich praw majątkowych. Daje się on zaobserwować przede wszystkim na gruncie spraw, w których Trybunał rozważał problem prawnej kwalifikacji nowych rozwiązań technologicznych na rynku treści cyfrowych. To samo dotyczy, nawet w większym stopniu, działalności opiniodawczej rzeczników generalnych przy Trybunale. Zaobserwowane zjawiska można tłumaczyć jako próbę zdroworozsądkowego podejścia do kwestii funkcjonowania prawa autorskiego w rzeczywistości internetowej, mającego na celu odpowiednie wyważenie interesów konsumentów treści oraz twórców i innych podmiotów uprawnionych. Utrzymanie zaobserwowanej tendencji przełożyć się powinno na wzmocnienie ochrony tych ostatnich.

3

Z coraz większym zainteresowaniem regulatorzy rynku, w tym organy Unii Europejskiej, spoglądają w kierunku nowatorskich rozwiązań określanych jako *follow the money approach*. Wobec niezadowolającej skuteczności działań skierowanych bezpośrednio do dostawców treści lub innych uczestników rynku, których określić można zbiorczo jako pośredników internetowych, zmiana podejścia w tym zakresie byłaby celowa. Powodzenie przedsięwzięcia zależeć będzie jednak w dużym stopniu od wypracowania odpowiednich porozumień samoregulacyjnych w gronie interesariuszy i ich skuteczności w praktyce.

4

W świetle prawa polskiego utwory udostępniane za pośrednictwem Internetu korzystają z takiej samej ochrony jak utwory dystrybuowane w sposób tradycyjny. W dalszym ciągu bowiem utwory te pozostają pod ochroną prawa autorskiego, zaś monopol na korzystanie z nich i rozporządzanie nimi przysługuje twórcom lub innemu uprawnionemu. Wyjątki od tej zasady – podobnie jak we wszystkich innych przypadkach – wynikać muszą ze szczególnych przepisów prawa, zaś ich rozumienie nie może skutkować ich nieuprawnionym rozszerzaniem.

Podrozdziały



Odpowiedzialność dostawców treści



Odpowiedzialność dostawcy usług hostingowych



Odpowiedzialność dostawców usług dostępu do sieci (access providerów)



Odpowiedzialność dostawców usług płatniczych i reklamowych



Odpowiedzialność dostawcy systemów wyszukiwawczych



Odpowiedzialność użytkownika końcowego



Odpowiedzialność dostawców treści

Przypisanie odpowiedzialności podmiotom, które umieszczają w Internecie treści chronione prawem autorskim bez zezwolenia, budzi – co do zasady – najmniej wątpliwości.

Bezsporne jest to, że uploading, czyli udostępnianie innym użytkownikom sieci lub umieszczanie na publicznych serwerach takich treści **stanowi czynność „rozpowszechniania” w rozumieniu ustawy o prawie autorskim, a tym samym oznacza naruszenie praw wyłącznych twórcy (lub innego uprawnionego).**

Zgodnie z art. 17 ustawy o prawie autorskim twórcy przysługuje, co do zasady²⁸, wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z niego. Z kolei rozpowszechnianie utworów, jako jedno z pól eksploatacji wskazanych w art. 50 tej ustawy, uznać należy za istotny składnik monopolu autorskiego. Co za tym idzie, to właśnie podmiotom praw autorskich przysługuje prawo

do zezwalania na rozpowszechnianie treści chronionych, w tym również za pośrednictwem Internetu. Prawo polskie nie przewiduje bowiem rozwiązań ograniczających prawa twórców i innych osób uprawnionych do decydowania o losie utworu w cyberprzestrzeni. Tym samym korzystanie z tego rodzaju treści w Internecie podlega zasadniczo takim samym regułom ustawowym, jak w przypadku eksploatacji twórczości w jakiegokolwiek inny sposób.

Wątpliwości jednak powstają w momencie, gdy pojawia się potrzeba zdefiniowania zakresu pojęcia rozpowszechniania (lub też publicznego udostępniania w rozumieniu dyrektywy InfoSoc – aczkolwiek pojęcia te należy rozumieć jako tożsame). W ostatnim czasie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

widoczna jest tendencja do rozszerzania zakresu tego pojęcia, co przekłada się na podniesienie poziomu ochrony przysługującej podmiotom praw autorskich. Orzeczenia dotyczące tego zagadnienia zostaną jednak omówione w ujęciu chronologicznym, poczynając od dwóch szeroko dyskutowanych i kontrowersyjnych wyroków w sprawie Svensson i BestWater, w których Trybunał zajął stanowisko zawężające pojęcie publicznego udostępniania, poprzez sprawę GS Media, w której Trybunał przełamał wcześniejszą kontrowersyjną linię orzecznictwa, po dalsze orzeczenia opowiadające się za szerokim rozumieniem publicznego udostępniania. Pozwoli to dostrzec ewolucję stanowiska Trybunału, zwłaszcza w odniesieniu do tzw. linkowania.

Linkowanie jako czynność publicznego udostępniania – sprawy Svensson, BestWater i GS Media



Wyrok w sprawie Svensson – kontrowersyjne kryterium „nowej publiczności”

Kwestią budzącą dużo emocji zarówno w środowisku internautów, jak również wśród twórców, jest prawna kwalifikacja

tzw. linkowania. Przez linkowanie rozumiemy na potrzeby niniejszego opracowania zamieszczanie w sieci (np. na stronach internetowych, portalach społecznościowych) odesłań do innych miejsc w sieci, gdzie znajdują się utwory chronione prawem autorskim.

Niezwykle doniosłym rozstrzygnięciem dotyczącym prawnej kwalifikacji linkowania był wyrok w sprawie Svensson²⁹. Zgodnie z zasadniczą tezą tego orzeczenia art. 3 ust. 1 dyrektywy InfoSoc, stanowiący o publicznym

udostępnianiu, należy interpretować w ten sposób, że nie jest czynnością publicznego udostępnienia w rozumieniu tego przepisu umieszczenie na stronie internetowej linków, na które można kliknąć, odsyłających do utworów chronionych, które są ogólnie dostępne na innej stronie internetowej.

Niezależnie od samej tezy orzeczenia, która na pierwszy rzut oka proklamuje zasadę „wolności linkowania”, bliższej analizy wymaga także jego uzasadnienie, w którym określono dodatkowe warunki

legalności takiej praktyki. Mianowicie w ocenie Trybunału kluczową kwestią jest ustalenie, czy odesłanie do utworu za pomocą linku, na który można kliknąć, oznacza jego udostępnienie nowej publiczności, a więc „publiczności, która nie została wzięta pod uwagę przez podmioty uprawnione, gdy zezwoliły na pierwotne publiczne udostępnienie”. W konsekwencji, dopiero w przypadku uznania, że link odsyłający skutkuje udostępnieniem utworu „nowej publiczności”, zamieszczenie takiego linku może zostać uznane za publiczne udostępnianie, a tym samym za wkroczenie w sferę praw wyłącznych podmiotu prawa autorskiego. Rozwiązanie zaproponowane przez Trybunał w pewien sposób ograniczyło więc kompetencję twórców do decydowania o losie utworu umieszczonego w Internecie, gdyż istnienie „nowej publiczności” będzie zazwyczaj trudne do wykazania. W uzasadnieniu wyroku uznano, że utwór udostępniony na jednej stronie internetowej bez ograniczeń dostępowych może być następnie „podlinkowywany” bez zgody podmiotu uprawnionego także na innych stronach, ponieważ wciąż mamy do czynienia z „ogółem internautów” jako docelową grupą odbiorców.

Tok rozumowania Trybunału został poddany ostrej krytyce przez przedstawicieli doktryny prawa autorskiego. W odniesieniu do przesłanki nowej publiczności podnosi się zarzut, że nie wynika ona z przepisów dyrektywy³⁰. Nie jest również jasne, jak oceniać linkowanie do treści, które co prawda znajdują się już w publicznie dostępnych portalach internetowych, jednak zostały tam umieszczone bez zgody uprawnionego. Podzielone są też oceny co do zasadności uznania linkowania za formę publicznego udostępniania³¹. Zagadnienia zasygnalizowane powyżej są jednak zbyt obszerne, aby szczegółowo

analizować je w niniejszym opracowaniu. Reasumując, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że orzeczenie to, rozwiązując co prawda część problematycznych kwestii, jednocześnie prowokuje kolejne pytania.



Postanowienie w sprawie BestWater – legalność embedowania

Na marginesie uwag do wyroku w sprawie Svensson należy zaznaczyć, że jego zasadnicze tezy zostały potwierdzone w późniejszym orzeczeniu Trybunału w sprawie BestWater³². W tej ostatniej sprawie osiądł sporu była prawna kwalifikacja embedowania, czyli techniki polegającej na „osadzaniu” czy też „wklejaniu” na własną stronę internetową nie linków, lecz określonych utworów, umiejscowionych faktycznie na serwerach należących do osób trzecich. Taki sposób „udostępniania” wywołuje wrażenie, że użytkownik korzysta z treści umieszczonych bezpośrednio w witrynie, na której aktualnie przebywa.

Rozpatrując sprawę BestWater, Trybunał uznał, że do problemu będącego przedmiotem postępowania podejść należy w sposób analogiczny do tego, w jaki uczyniono to we wcześniejszej sprawie Svensson, która dotyczyła problemu linkowania. Stwierdził, że o publicznym udostępnianiu w rozumieniu dyrektywy InfoSoc można mówić jedynie wtedy, gdy utwór jest udostępniany za pomocą środków technicznych innych niż pierwotnie użyte przez uprawnionego oraz gdy w ten sposób dociera on do nowych odbiorców, czyli odbiorców, których nie wzięto pod uwagę, zezwalając na

wykorzystanie utworu w przeszłości. Trybunał uznał, że w przedmiotowej sprawie nie mieliśmy do czynienia z odmiennym środkiem technicznym (za środek techniczny uznano Internet). Materiał, którego dotyczył spór, był też ogólnie dostępny w popularnym portalu udostępniającym treści wideo, więc „osadzenie” go na innej stronie internetowej nie sprawiło, że dotarł on do szerszej publiczności. Tym samym Trybunał nie dopatrywał się w przedmiotowej sprawie naruszenia prawa. Podsumowując, o legalności embedowania mówić można jedynie wtedy, gdy dany materiał był już uprzednio dostępny w Internecie dla nieograniczonej z góry liczby odbiorców. Podobnie jednak, jak w sprawie Svensson, bez odpowiedzi pozostało pytanie o ocenę legalności sytuacji, gdy „osadzenie” dotyczy utworu uprzednio rozpowszechnionego w sposób nieautoryzowany.



Wyrok w sprawie GS Media – nielegalność linkowania w przypadku działania w celu zarobkowym lub wiedzy o bezprawnej publikacji utworu

Kolejnym rozstrzygnięciem dotyczącym prawnej kwalifikacji linkowania jest wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 2016 r. w sprawie GS Media³³. Wyrok ten przełamał niekorzystną z punktu widzenia twórców linię orzeczniczą zapoczątkowaną w orzeczeniu w sprawie Svensson, a następnie potwierdzoną w orzeczeniu dotyczącym BestWater. Zgodnie z tezą wyroku w sprawie GS Media

umieszczenie w witrynie internetowej hiperłącza (linku) odsyłającego do utworów chronionych prawem autorskim i opublikowanych bez zezwolenia autora w innej witrynie internetowej nie stanowi „publicznego udostępniania”, pod warunkiem jednak, że osoba, która umieszcza to hiperłącze, działa bez celu zarobkowego i bez wiedzy o niezgodności publikacji tych utworów z prawem. Co istotne, zdaniem Trybunału, jeśli hiperłącza są udostępniane w celu zarobkowym, należy domniemywać istnienie wiedzy o bezprawnym charakterze publikacji w innej witrynie internetowej.

Stan faktyczny sprawy dotyczył zdjęć niderlandzkiej modelki Britt Geertruidy Dekker, które zostały umieszczone na australijskim serwerze bez zgody podmiotu praw autorskich – spółki Sanoma. Pozwana w postępowaniu przed sądem krajowym spółka GS Media, będąca wydawcą plotkarskiego portalu internetowego GeenStijl, zamieszczała w tym portalu linki do wspomnianych fotografii. Co istotne, czyniła to wielokrotnie, ignorując powtarzające się wezwania ze strony Sanomy do usunięcia spornych linków.

W świetle powyższych okoliczności Trybunał uznał, że istnienie po stronie linkującego świadomości co do bezprawnego charakteru linkowanych treści pozwala uznać jego działanie za czynność publicznego udostępniania. Ponownie zatem za czynnik decydujący uznano zamierzony charakter działania naruszydela.

Niezależnie od stanu faktycznego sprawy Trybunał zdecydował się ustanowić bardzo istotne domniemanie dowodowe. Zdaniem składu orzekającego zarobkowy charakter działań linkującego pozwala na przyjęcie istnienia po jego stronie świadomości bezprawnego charakteru podlinkowanych materiałów. Podmiot komercyjny powinien bowiem dołożyć wszelkich rozsądnych starań w celu przeprowadzenia niezbędnej weryfikacji i ustalenia, czy rozpowszechniane materiały nie naruszają praw osób trzecich. O ile zatem pozwany nie wykaże braku świadomości bezprawności materiałów, do których odsyła poprzez link, linkowanie związane z celami komercyjnymi powinno być uznane za naruszenie praw wyłącznych twórców i innych podmiotów uprawnionych.



Wyrok w sprawie Filmspeler - Sprzedaż odtwarzaczy multimedialnych z piracką funkcją jako czynność publicznego udostępniania

Niezwykle interesujące rozstrzygnięcie dotyczące kolejnej próby ustalenia definicji pojęcia publicznego udostępniania zapadło 26 kwietnia 2017 r. w sprawie Filmspeler, która zawisła przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej na skutek pytania zadanego przez sąd niderlandzki. Samo postępowanie dotyczy uznania oferowania do sprzedaży odtwarzaczy multimedialnych (urządzeń „wzbogaconych” o pirackie funkcje) za czynność publicznego udostępniania w rozumieniu dyrektywy InfoSoc.

Specyfika działania urządzenia, które oferował do sprzedaży Jack Frederik Wullems (pozwany), polega na tym, że po



podłączeniu do telewizora i nawiązaniu połączenia z Internetem umożliwia ono wyświetlanie na ekranie telewizora treści udostępnianych nielegalnie w sieci (w technice streamingu).

W wyroku Trybunał uznał, że:

„Pojęcie »publicznego udostępniania« w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy [InfoSoc] należy interpretować w ten sposób, że obejmuje ono sprzedaż odtwarzacza multimedialnego takiego jak odtwarzacz rozpatrywany w postępowaniu głównym, na którym preinstalowane zostały – dostępne w Internecie – wtyczki zawierające hiperłącza prowadzące do ogólnodostępnych serwisów internetowych zawierających utwory chronione prawem autorskim umieszczone tam bez zezwolenia podmiotów tych praw”.

Trybunał zgodził się również z wyrażonym wcześniej poglądem rzecznika generalnego co do tymczasowego zwielokrotniania utworów w pamięci urządzeń takich jak te sprzedawane przez Jacka Wullemsa i uznał, że wymaga ono zezwolenia podmiotu uprawnionego.



Opinia rzecznika generalnego w sprawie Ziggo BV – udostępnianie wyszukiwarki plików .torrent jako czynność publicznego udostępniania utworów

Wykładnia pojęcia publicznego udostępniania była również przedmiotem opinii rzecznika generalnego Macieja Szpunara z 8 lutego 2017 r. w sprawie

C-610/15, Stichting Brein przeciwko Ziggo BV, XS4ALL Internet BV.

Stan faktyczny postępowania głównego przed sądem krajowym dotyczył sporu między Stichting Brein, będącej stowarzyszeniem zwalczającym piractwo internetowe, oraz największymi dostawcami dostępu do Internetu w Holandii – Ziggo BV i XS4ALL Internet BV – o wydanie środka sądowego wobec ww. access providerów nakazującego im zablokowanie dostępu do portalu The Pirate Bay. W toku sprawy Sąd Najwyższy Niderlandów powziął wątpliwość, czy udostępnianie użytkownikom witryny, która co prawda nie zawiera chronionych utworów, lecz dostarcza system, który umożliwia dotarcie do nich przez pobranie z komputerów innych użytkowników, jest czynnością publicznego udostępniania. Twierdząca odpowiedź na tak postawione pytanie umożliwiłaby sądowi krajowemu nakazanie blokady witryny.

W swojej opinii rzecznik generalny sugerował Trybunałowi wydanie wyroku, zgodnie z którym działanie operatora witryny internetowej polegające na tym, że umożliwia on odnajdywanie plików „odsyłających” do utworów chronionych, które są oferowane w celu wymiany w sieci P2P, indeksując je i dostarczając wyszukiwarkę – a więc witryny typu The Pirate Bay – stanowi publiczne udostępnianie w rozumieniu dyrektywy InfoSoc, jeżeli operator witryny miał świadomość, że chodzi o treści pirackie, i gdy nie interweniował, aby uniemożliwić dostęp do tych treści.

Za takim rozstrzygnięciem w opinii rzecznika przemawia to, że witryna The Pirate Bay ma charakter jawnie piracki i jej operator nie reagował na wezwania do usunięcia nielegalnych treści. Tym samym operator witryny miał pełną świadomość pirackiego charakteru udostępnianych za jej pośrednictwem treści. Działanie operatora jest więc zarówno niezbędne do naruszenia prawa

autorskiego, jak i umyślne w tym sensie, że ma on pełną świadomość, do jakich celów wykorzystywana jest jego witryna. Oznacza to, że działanie operatora takiej strony internetowej spełnia kryteria niezbędne do uznania, że dokonuje on upublicznienia utworów, które są wymieniane w sieci bez zezwolenia podmiotów praw autorskich.



Odpowiedzialność prawna na gruncie prawa polskiego

Przenosząc uwagi o odpowiedzialności dostawców treści na grunt prawa polskiego należy wskazać, iż odrębne reguły odpowiedzialności dotyczą bezpośredniego oraz pośredniego naruszenia prawa autorskiego.

W tym pierwszym przypadku chodzi o przystąpienie do faktycznej eksploatacji utworu. W ocenie, czy doszło do bezpośredniego wtargnięcia w monopol prawnoautorski twórcy lub innego uprawnionego, pomocny będzie katalog przykładowych pól eksploatacji zawarty w art. 50 ustawy o prawie autorskim. Jeśli z kolei chodzi o naruszenia pośrednie, należy w ten sposób rozumieć działania mające na celu ułatwienie lub pomoc przy naruszeniu. Jako przykład w literaturze wskazuje się m.in. nakłanianie do bezprawnego korzystania z utworu czy dostarczanie środków technicznych służących takiemu naruszeniu.

O ile w przypadku naruszeń bezpośrednich nie występują większe wątpliwości co do możliwości żądania od naruszcyciela odszkodowania, o tyle już wątpliwości takie powstają w przypadku naruszeń pośrednich – pomocnictwa i nakłaniania.

W szczególności kwestią sporną pozostaje możliwość dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na podstawie art. 422 k.c., tj. przepisu rozciągającego odpowiedzialność odszkodowawczą również na osoby, które nakłaniały do wyrządzenia szkody albo były w tym pomocne, a także osoby, które świadomie skorzystały z wyrządzonej przez kogoś innego szkody. W literaturze wyróżnić można zasadniczo trzy grupy poglądów na tę sprawę. Pierwszy z nich dopuszcza stosowanie w takich sytuacjach art. 422 k.c. wprost, argumentując przy tym, że prawo autorskie jest częścią prawa cywilnego, zatem nie ma przeszkód do stosowania ogólnych reguł odpowiedzialności odszkodowawczej³⁴. Drugi z poglądów całkowicie wyklucza stosowanie tego przepisu na gruncie prawa autorskiego, a to ze względu na – zdaniem niektórych – autonomiczny charakter przepisów regulujących zasady ponoszenia odpowiedzialności z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych (por. art. 79 ustawy o prawie autorskim, który przewiduje zapłatę odszkodowania liczonego jako krotność należnej opłaty licencyjnej)³⁵. Po trzecie – mówić można także o rozwiązaniu pośrednim, dopuszczającym stosowanie art. 422 k.c. jedynie częściowo, tj. tylko w odniesieniu do roszczenia o zapłatę odszkodowania (ustawa o prawie autorskim przewiduje także inne roszczenia niż żądanie zapłaty odszkodowania, o czym mowa będzie niżej)³⁶.

Niniejszy raport nie jest w naszej ocenie właściwym miejscem, aby przesądzać, który spośród przywołanych poglądów uznać należy za prawidłowy. Wymagałoby to bowiem rozbudowanej analizy i przedstawienia *stricte* jurydycznej argumentacji, na co na łamach niniejszego opracowania nie ma miejsca, biorąc pod uwagę jego charakter. Można mieć jedynie nadzieję, że sprawa zostanie przesądzona przez

judykaturę poprzez wykształcenie linii orzeczniczej lub przez ustawodawcę w drodze nowelizacji prawa autorskiego.

Pozostawiając rozważania o stosowalności koncepcji sprawstwa pośredniego na gruncie prawa autorskiego, należy w sposób generalny przedstawić roszczenia przysługujące podmiotom praw autorskich z tytułu naruszenia ich praw majątkowych. Zgodnie z ustawą o prawie autorskim podmiotowi praw autorskich przysługują następujące roszczenia, wyliczone w art. 79 i 80 ustawy:

- 1) roszczenie o zaniechanie naruszenia;
- 2) roszczenie o usunięcie skutków naruszenia;
- 3) roszczenie o naprawienie wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych Kodeksu cywilnego;
- 4) roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej (obecnie³⁷ – dwukrotności wynagrodzenia należnego uprawnionemu z tytułu stosownej licencji);
- 5) roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści;
- 6) roszczenie o ogłoszenie oświadczenia lub wyroku;
- 7) roszczenia informacyjne;
- 8) roszczenia uzupełniające (np. wycofanie z obrotu lub zniszczenie nielegalnych egzemplarzy utworu);
- 9) roszczenia związane z usuwaniem zabezpieczeń technicznych lub elektronicznych³⁸.

Odpowiedzialność za wkroczenie w monopol autorski powstaje niezależnie od wyrządzenia szkody, gdyż wystarczające jest stwierdzenie samej bezprawności naruszenia monopolu twórcy lub innego uprawnionego podmiotu. Większość roszczeń jest również niezależna od winy sprawcy, co wyklucza powołanie się przez

naruszyciela m.in. na usprawiedliwiony błąd. Wreszcie, roszczenie odszkodowawcze wskazane w pkt 4 powyżej ma charakter quasi-represyjny, co oznacza, że ustalenie odszkodowania nie musi być ekwiwalentem szkody, jaką poniósł uprawniony podmiot. Ocena dopuszczalności ukształtowania w prawie polskim takiego roszczenia w kontekście jego zgodności z prawem europejskim była przedmiotem rozważań Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 25 stycznia 2017 r. w sprawie C-367/15, Stowarzyszenie Oławska Telewizja Kablowa przeciwko Stowarzyszeniu Filmowców Polskich. W orzeczeniu tym Trybunał uznał, że wprowadzenie do prawa krajowego takiej regulacji nie stoi w sprzeczności z art. 13 dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej³⁹.

W praktyce, w naszej ocenie, dochodzenie roszczeń wobec indywidualnych naruszcycieli może się okazać nieefektywne z uwagi na konieczność poniesienia nakładów zarówno czasowych, jak i finansowych. Uzyskane w ten sposób odszkodowanie może w pewnych przypadkach nie wystarczyć nawet na pokrycie kosztów poniesionych w związku z wszczęciem i prowadzeniem postępowania sądowego. Natomiast w kwestii nakładów czasowych trzeba mieć na względzie, że postępowania sądowe, których przedmiotem jest naruszenie autorskich praw majątkowych za pośrednictwem Internetu, z samej swojej natury są skomplikowane. Jest tak, w naszej ocenie, z powodu konieczności wykazania naruszenia, co z uwagi na zaangażowanie środka masowego porozumiewania się, jakim jest Internet, oraz urządzeń technicznych (zazwyczaj komputerów) najczęściej będzie rodziło konieczność przeprowadzenia dowodu

z opinii biegłego. Sporządzanie takiej opinii w ostatecznym kształcie (a więc z uwzględnieniem zgłaszanych przez strony zastrzeżeń i dodatkowych pytań sądu) trwać może nawet kilka miesięcy. Nieefektywność może wynikać w końcu także z wątpliwej skuteczności praktycznej samego orzeczenia – trzeba bowiem mieć na uwadze, że zablokowanie dostępu do pirackich treści na jednym serwerze najczęściej skutkować będzie ich ponownym udostępnieniem w innym miejscu w sieci.

Skuteczność dochodzenia roszczeń przez podmioty praw autorskich powinna być oceniana także przez pryzmat struktury organizacyjnej polskiego sądownictwa. W tym kontekście należy wspomnieć o koncepcji wyodrębnienia w ramach sądów powszechnych oddzielnych jednostek organizacyjnych, wyspecjalizowanych w rozpatrywaniu spraw z zakresu własności intelektualnej. Zwolennicy takiego rozwiązania uważają, że przyczyniłoby się to do podniesienia jakości orzecznictwa w sprawach ochrony własności intelektualnej. Taki system wyspecjalizowanego sądownictwa funkcjonuje m.in. w Portugalii, Szwecji, Rosji, we Francji oraz Włoszech. Co istotne, w grudniu 2016 r. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło, że rozważa wdrożenie takiego modelu w Polsce, zaś pierwsze spotkanie zespołu ekspertów powołanego przez ministra sprawiedliwości odbyło się 25 stycznia 2017 r.⁴⁰ W chwili obecnej nie jest znany konkretny kształt planowanych zmian, w tym zakres kompetencji takich wyspecjalizowanych sądów lub wydziałów utworzonych w istniejących sądach⁴¹.

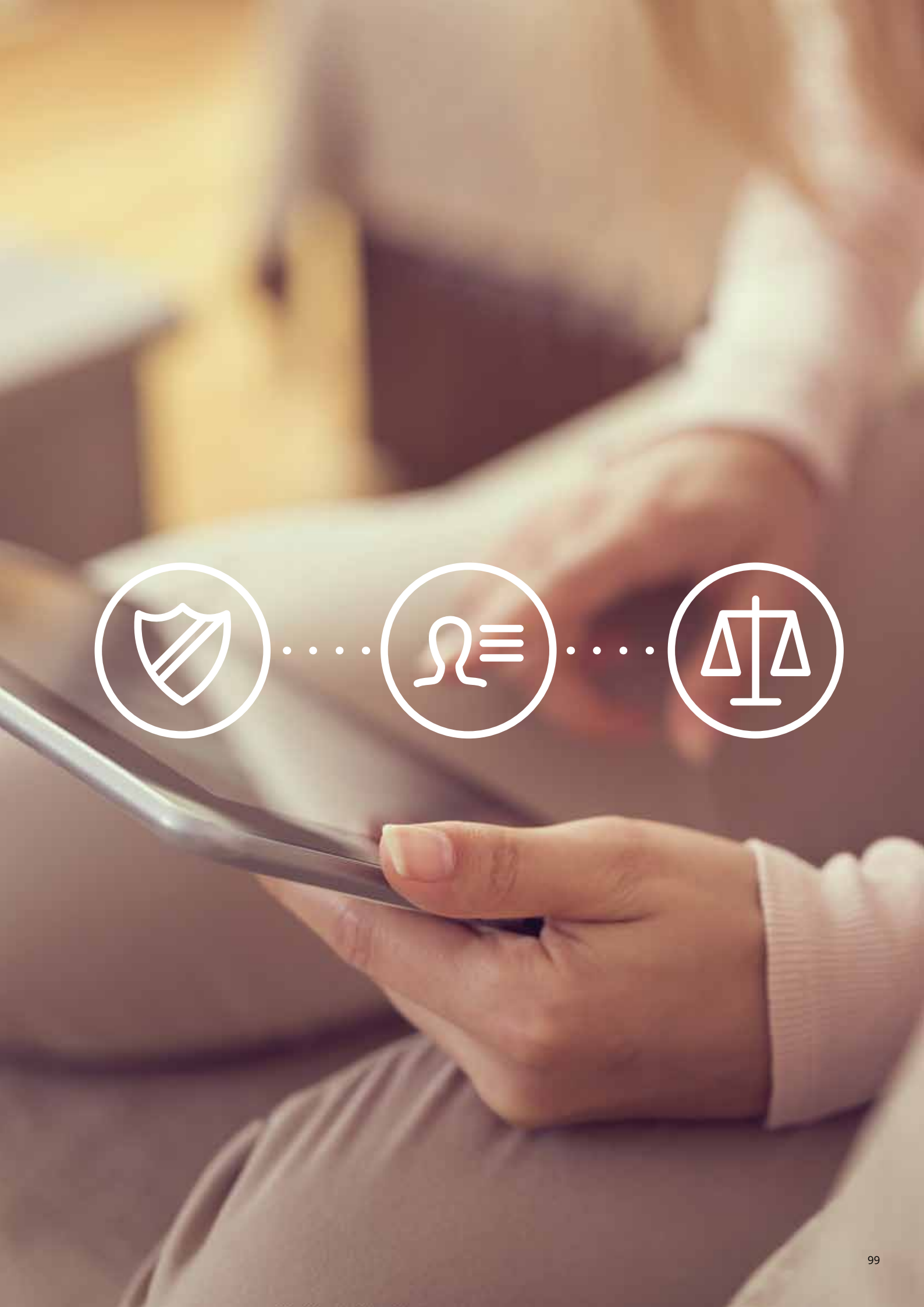


Problem uzyskiwania danych naruszcycieli

Istotnym praktycznym utrudnieniem podczas dochodzenia roszczeń w związku z nielegalnym udostępnianiem treści chronionych prawem autorskim jest **brak wyraźnej podstawy prawnej pozwalającej na uzyskanie danych osobowych naruszcyciela (chodzi oczywiście o naruszcyciela będącego osobą fizyczną)**. O ile bowiem procedura karna przewiduje rozwiązania umożliwiające organom postępowania karnego uzyskanie danych niezbędnych do prowadzenia postępowania (por. art. 218 i 236a k.p.k.), o tyle kwestia ta nastrocza istotnych praktycznych problemów w przypadku postępowań cywilnych. **W naszej ocenie Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera podstawy prawnej, która w sposób niewątpliwy uprawniałaby sąd cywilny do żądania udostępnienia takich danych na potrzeby prowadzonego postępowania.**

Podstawę taką stanowić może jednak art. 80 ust. 1 pkt 3 ustawy o prawie autorskim. Przepis ten, w ramach tzw. roszczenia informacyjnego, uprawnia sąd do żądania od access providera, aby udzielił informacji m.in. o „pochodzeniu, sieciach dystrybucji, ilości i cenie towarów lub usług naruszających autorskie prawa majątkowe”. Jak

wynika z kolei z postanowienia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 7 lutego 2013 r. (I ACz 114/13), przez „informacje o sieciach dystrybucji” należy rozumieć także dane osobowe użytkowników udostępniających bezprawnie treści chronione prawem autorskim. Pod warunkiem odpowiedniego wyważenia prawa do prywatności takiej osoby oraz skali naruszenia przez nią praw autorskich, zdaniem Sądu Apelacyjnego, udostępnienie danych osobowych będzie na tej podstawie dopuszczalne.





Odpowiedzialność dostawcy usług hostingowych

Uwagi ogólne

Kolejnym ogniwem w łańcuchu obiegu treści w Internecie jest dostawca usług hostingowych. Usługi te polegają na udostępnianiu pamięci na serwerach podłączonych do sieci.

Pamięć jest udostępniana w celu przechowywania danych pochodzących od usługobiorców – dostawców treści. Hostingodawcy są podmiotami świadczącymi usługi drogą elektroniczną, których odpowiedzialność regulowana jest przede wszystkim na podstawie art. 14 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną⁴² oraz art. 14 dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywy o handlu elektronicznym).

Świadczenie usług hostingu wiąże się w praktyce z możliwością przechowywania, a czasem także udostępniania osobom trzecim treści naruszających prawa autorskie. Istnieje wątpliwość co do tego, czy usługa hostingu obejmuje także udostępnianie przechowywanych treści. Za takim stanowiskiem opowiadają się m.in. J. Barta wraz z R. Markiewiczem⁴³, W. Chomiczewski⁴⁴, W. Gęsicka⁴⁵, z kolei jego przeciwnikiem jest P. Sadowski⁴⁶. Z uwagi na techniczne uwarunkowania świadczenia takiej usługi (polegającej w istocie na stworzeniu usługobiorcy możliwości rozpowszechnienia treści za pomocą urządzeń i zasobów technicznych usługodawcy) powstaje pytanie, czy i na jakich zasadach hostingodawca powinien odpowiadać w przypadku, gdy przechowywane treści naruszają prawa osób trzecich.

Oceniając możliwość naruszenia przez dostawcę hostingu praw autorskich przysługujących osobom trzecim w stosunku do przechowywanych treści, należy rozważyć, czy świadczenie usług przechowywania danych może samo w sobie stanowić takie naruszenie, tj. czy w przypadku przechowywania danych pochodzących od podmiotu innego niż hostingodawca dojdzie do wkroczenia przez dostawcę hostingu w sferę wyłącznego władztwa podmiotu praw autorskich.

Jak zauważa się w literaturze przedmiotu, nie jest jasne, czy w takiej sytuacji hostingodawca powinien odpowiadać za bezpośrednie naruszenie praw osoby trzeciej czy też wyłącznie za naruszenie pośrednie (np. za pomocnictwo)⁴⁷. Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie zależy w głównej mierze od uwarunkowań technicznych i faktycznej roli hostingodawcy w procesie rozpowszechnienia treści. Może to być rola wyłącznie pasywna, w której hostingodawca nie ma wpływu na udostępnianie treści – decyduje o tym tylko usługobiorca będący dostawcą treści. W takiej sytuacji hostingodawca nie dokonuje zwielokrotnienia utworu ani udostępnienia go w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w wybranym przez siebie miejscu i czasie. Czynności tych dokonuje bezpośrednio dostawca treści. Możliwa jest jednak także sytuacja, gdy rola hostingodawcy jest większa i dokonuje on innych czynności niż tylko udostępnienie pamięci na serwerach. W takim wypadku

podstawy i zakres odpowiedzialności takiego podmiotu mogą być odmienne – nie jest bowiem wykluczone, że w ramach dokonywania tych czynności dojdzie np. do zwielokrotnienia utworu, a w konsekwencji do wkroczenia bezpośrednio w sferę uprawnień podmiotu, któremu przysługują prawa do treści.



Oazy bezpieczeństwa

Niezależnie od charakteru odpowiedzialności hostingodawcy kluczowa pozostaje kwestia warunków jej powstania oraz ewentualnego jej wyłączenia. Warunki ponoszenia odpowiedzialności przez hosting providera określone zostały w art. 14 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, stanowiącym implementację art. 14 dyrektywy o handlu elektronicznym.

W kontekście powyższego powszechnie zwraca się uwagę, że **ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną modyfikuje warunki odpowiedzialności hostingodawcy w sposób dla niego korzystniejszy, niż zezwala na to dyrektywa o handlu elektronicznym**⁴⁸. Mianowicie art. 14 ustawy o świadczeniu usług

drogą elektroniczną przewiduje łagodniejsze warunki wyłączenia odpowiedzialności cywilnej, niż wprost wynika to z brzmienia dyrektywy. Do wyłączenia odpowiedzialności w myśl polskiej ustawy wystarczający jest „brak wiedzy” o bezprawnym charakterze przechowywanych danych, zaś w stosunku do roszczeń odszkodowawczych dyrektywa wymaga – oprócz braku wiedzy – także braku świadomości faktów i okoliczności, z których w sposób oczywisty wynika ta bezprawność. **Wobec powyższego należy uznać, że polskie przepisy w sposób co najmniej niepełny dokonują implementacji regulacji unijnych, co z kolei może wpływać na zachwianie równowagi pomiędzy ochroną interesów ekonomicznych hosting providerów oraz podmiotów praw autorskich. Tym samym uznajemy za zasadne i celowe, aby ustawodawca podjął działania zmierzające do doprowadzenia polskich regulacji w tym zakresie do stanu pełnej zgodności z prawem Unii Europejskiej.**

Zastrzeżenia co do prawidłowości implementacji do polskiego porządku prawnego budzi także art. 14 ust. 3

dyrektywy o handlu elektronicznym. Zgodnie z tym przepisem omówione powyżej reguły zwolnienia hosting providera z odpowiedzialności nie wykluczają, aby sądy lub organy administracji państw członkowskich mogły żądać od hostingodawcy, by ten przerwał stwierdzone naruszenia prawa lub im zapobiegł. Polska ustawa, poprzez określenie wyłączeń odpowiedzialności w sposób nader ogólny, może wywoływać wrażenie, że wyłączenia te wykluczają także formułowanie wobec hosting providerów roszczeń o zaniechanie oraz roszczeń o nakazanie podjęcia określonych czynności, mimo że dyrektywa o handlu elektronicznym jasno przesądza o ich dopuszczalności. **Powoduje to daleko idącą niepewność co do obowiązującego prawa i powinno skłonić ustawodawcę do podjęcia odpowiednich działań legislacyjnych.**

Zgodnie z ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną hostingodawca może powziąć wiedzę o bezprawnym charakterze danych na skutek otrzymania „wiarygodnej wiadomości” lub „urzędowego zawiadomienia”. Z kolei warunkiem wyłączenia jego odpowiedzialności

jest podjęcie niezwłocznych działań w celu uniemożliwienia dostępu do bezprawnych treści. Problematyczne jest jednak nieuregulowanie aspektów formalnych procedury postępowania po otrzymaniu zawiadomienia (procedura *notice and take down*), a także brak ustawowego doprecyzowania, jaka wiadomość może zostać uznana za wiarygodną i stanowiącą tym samym podstawę odpowiedzialności hosting providera (z zastrzeżeniem warunków omówionych powyżej). W szczególności należy przesądzić, czy badanie takiej wiadomości powinno ograniczać się jedynie do aspektów formalnych (tzn. do badania wyłącznie takich kwestii, jak np. oznaczenie zawiadamiającego, wskazanie kwestionowanych treści i ich lokalizacji), czy też powinno obejmować ocenę jej wiarygodności. Nie jest także jasne, jaki zakres informacji powinien być wskazywany w takim zawiadomieniu.

W praktyce przedmiotem rozważań sądów krajowych oraz przedstawicieli doktryny jest również utrzymanie statusu hosting providera (a w konsekwencji – skorzystanie z oaz bezpieczeństwa) w sytuacji, gdy wykonuje on także dodatkowe czynności, takie jak segregowanie czy formatowanie



treści. Jak stanowi bowiem sama dyrektywa o handlu elektronicznym, z dobrodziejstwa oazy bezpieczeństwa może skorzystać podmiot, który „przechowuje dane”. Pojęcie to należy rozumieć zgodnie z pkt 42 preambuły dyrektywy, według którego:

„(...) działalność podmiotu świadczącego usługi społeczeństwa informacyjnego jest ograniczona do technicznego procesu obsługi i udzielania dostępu do sieci komunikacyjnej, w której informacje udostępniane przez osoby trzecie są przekazywane lub przechowywane czasowo, w celu poprawienia skuteczności przekazu; działanie takie przybiera charakter czysto techniczny, automatyczny i bierny, który zakłada, że podmiot świadczący usługi społeczeństwa informacyjnego nie posiada wiedzy o informacjach przekazywanych lub przechowywanych ani kontroli nad nimi”⁴⁹.

Wydaje się, że takie działania jak wskazane powyżej (tj. segregowanie, formatowanie itd.) nie będą z góry uznane za wykraczające poza sferę określoną w cytowanym punkcie preambuły dyrektywy o handlu elektronicznym⁵⁰. Przedmiotem dyskusji jest także możliwość przechowywania przez hostingodawcę danych „własnych” obok tych przechowywanych na zlecenie usługobiorcy. Ponadto w praktyce pojawiają się sytuacje, gdy hostingodawca uzyskuje wynagrodzenie nie tylko od usługobiorcy, ale także z innych źródeł w związku ze świadczeniem usługi przechowywania treści – np. z tytułu zamieszczania w swoim serwisie reklam. Możliwość traktowania podmiotu dokonującego takich lub podobnych czynności jako hostingodawcy, a nie aktywnego dostawcy treści, może doprowadzić do wyłączenia odpowiedzialności w szerszym zakresie, niż wynikało to z zamysłu ustawodawcy europejskiego. Jednocześnie przyjęcie wąskiej

interpretacji przepisów mogłoby doprowadzić do ograniczenia możliwości działania podmiotów w Internecie i do spowolnienia rozwoju tego segmentu rynku. Kwestie te są od kilku lat przedmiotem rozważań sądów krajowych państw członkowskich.



Ogólny i szczególny obowiązek monitorowania

Niejako naturalną konsekwencją z założenia pasywnej roli hostingodawcy, o czym mowa była powyżej, jest wynikający z prawa unijnego brak obowiązku ogólnego monitorowania legalności przechowywanych treści. Co istotne, dość często zapomina się, że ta reguła odnosi się jedynie do ogólnego obowiązku monitorowania treści, a zatem sprowadzającego się w istocie do rutynowego weryfikowania legalności przechowywanych danych, nawet mimo braku jakichkolwiek przesłanek podejrzenia ich bezprawności. Rozwiązanie takie podyktowane było względami praktycznymi, gdyż z uwagi na ogromne ilości przechowywanych danych zadośćuczynienie takiemu generalnemu obowiązkowi monitorowania byłoby najczęściej niemożliwe. Co jednak najistotniejsze, przepisy dyrektywy o handlu elektronicznym nie stoją na przeszkodzie ustanowieniu wobec dostawców usług sieciowych (w tym hostingowych) obowiązku monitorowania rodzajowo określonych danych, nałożonego zarówno w drodze ustawy, jak i orzeczenia uprawnionego organu⁵¹.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt polski, **ponownie należy stwierdzić zaniedbanie ustawodawcy w zakresie**

implementacji postanowień dyrektywy o handlu elektronicznym do polskiego porządku prawnego.

Czytając art. 15 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną w sposób dosłowny, odnieść można wrażenie, że przepis ten zakazuje nakładania na hosting providerów jakichkolwiek obowiązków w zakresie monitorowania przechowywanych danych. Rozumienie takie jest oczywiście sprzeczne z brzmieniem i celem dyrektywy o handlu elektronicznym. Wobec powyższego art. 15 ustawy powinien być interpretowany w sposób zgodny z postanowieniami ww. dyrektywy, tj. jako ustanawiający zakaz nakładania jedynie generalnego – nie zaś szczególnego – obowiązku monitorowania legalności treści. **Zgadając się rzecz jasna z koniecznością prounijnej interpretacji art. 15 ustawy, stoimy na stanowisku, że nie można poprzestać jedynie na zabiegach interpretacyjnych. Dla zapewnienia klarowności regulacji działalności hostingowej konieczne jest, w naszej ocenie, odpowiednie preredagowanie omawianego przepisu zgodnie z brzmieniem europejskiego pierwowzoru.**



Kontrola hostingodawcy nad dostawcą treści

Należy pamiętać, że wyłączenie odpowiedzialności hostingodawcy nie będzie miało miejsca, jeśli usługobiorca – dostawca treści – działa z upoważnienia lub pod kontrolą hostingodawcy. Zasada ta wynika z art. 14 ust. 2 dyrektywy o handlu elektronicznym.

W doktrynie od dawna wskazuje się na wadliwą implementację art. 14 ust. 2 dyrektywy o handlu elektronicznym przez polskiego ustawodawcę⁵². Regulacja zawarta w dyrektywie stanowi, że wyłączenia odpowiedzialności w ramach oaz bezpieczeństwa nie mają zastosowania, „jeżeli usługobiorca działa z upoważnienia albo pod kontrolą usługodawcy”. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 4 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną wyłączenia odpowiedzialności nie znajdują zastosowania, jeżeli „usługodawca przejął kontrolę nad usługobiorcą w rozumieniu przepisów o ochronie konkurencji i konsumentów”. Istotą przepisu dyrektywy jest odniesienie się do zależności rozumianej w sposób szeroki, jako możliwość wywierania wpływu na dostawcę treści przez hostingodawcę⁵³. Przepis polski natomiast odwołuje się tylko do ściśle określonych przypadków przejęcia kontroli, co nie wyczerpuje wszystkich przypadków objętych zakresem dyrektywy o handlu elektronicznym. Należy się zgodzić z poglądami o konieczności stosowania w tym przypadku wykładni pronunijnej⁵⁴. Aby jednak uniknąć stanu prawnej niepewności, celowa byłaby zmiana art. 14 ust. 4 ustawy w sposób zgodny z art. 14 ust. 2 dyrektywy o handlu elektronicznym.



Projekt dyrektywy o prawach autorskich na jednolitym rynku cyfrowym

Szczególnie istotna z punktu widzenia podmiotów praw autorskich jest projektowana regulacja odnosząca się do

współpracy na linii podmioty uprawnione – hostingodawcy i operatorzy serwisów internetowych. Jak wyjaśniono w motywie 37 projektowanej dyrektywy w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym⁵⁵, konieczność wprowadzenia nowych regulacji wynika z faktu, że w ostatnich latach nastąpił znaczny rozwój usług dostępu do treści chronionych prawem autorskim umieszczanych przez użytkowników tych usług. Tym samym stały się one głównym źródłem dostępu do treści *online*.

W myśl projektowanego art. 13 nowej dyrektywy dostawcy usług hostingowych, którzy przechowują i udostępniają utwory zamieszczane przez użytkowników, mieliby być zobowiązani do zawierania umów licencyjnych z podmiotami praw autorskich oraz do wdrożenia środków mających na celu przede wszystkim zapewnienie efektywnej ochrony tych praw. Wśród przykładowych środków służących temu celowi wymieniono m.in. stosowanie skutecznych technologii rozpoznawania treści.

Sens wspomnianego przepisu precyzuje motyw 38 preambuły projektowanej dyrektywy, a w szczególności jego dwa pierwsze akapity, zgodnie z którymi:

„Jeżeli dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego przechowują i udostępniają społeczeństwu utwory chronione prawem autorskim lub inne przedmioty objęte ochroną zamieszczane przez swoich użytkowników, wykraczając tym samym poza zwykłe dostarczenie urzędzeń oraz dokonując czynności publicznego udostępniania utworu, są one zobowiązane do zawierania umów licencyjnych z podmiotami praw autorskich, chyba że kwalifikują się one do zwolnienia od odpowiedzialności, o którym mowa w art. 14 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/31/WE”.

„W odniesieniu do art. 14 należy sprawdzić, czy dostawca usług odgrywa aktywną rolę, w tym przez zoptymalizowanie sposobu prezentacji zamieszczonych utworów lub innych przedmiotów objętych ochroną lub przez ich promowanie, bez względu na rodzaj środków wykorzystanych do tego celu”.

Wejście w życie wskazanego wyżej rozwiązania oznaczałoby istotne wzmocnienie pozycji podmiotów praw autorskich. Z uwagi na coraz większe znaczenie opisywanych usług oraz praktyczne rozszerzanie czynności podejmowanych w ramach lub obok oferowanych usług hostingu państwa członkowskie i sądy krajowe zmagają się od kilku lat z wyważeniem interesów usługodawców (w postaci możliwości świadczenia takich usług bez obaw o ponoszenie ewentualnej odpowiedzialności w przypadku, gdy treści pochodzą od podmiotu innego niż usługodawca) oraz podmiotów praw autorskich do treści, które są przedmiotem nielegalnego obrotu w sieci.





Odpowiedzialność
dostawców usług
dostępu do sieci
(access providerów)

Uwagi wstępne

Artykuł 12 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną reguluje warunki świadczenia usługi zwykłego przesyłu (mere conduit). Od strony podmiotowej przepis ten odnosi się do usługodawcy, który świadczy drogą elektroniczną usługi obejmujące transmisję w sieci telekomunikacyjnej danych przekazywanych przez odbiorcę usługi lub zapewnienie dostępu do sieci telekomunikacyjnej. Chodzi zatem przede wszystkim o podmioty świadczące usługi dostępu do sieci internetowej. Na potrzeby niniejszego opracowania usługodawcy tacy określani będą jako access providerzy.

Jeśli chodzi o zakres odpowiedzialności takich podmiotów za treści będące przedmiotem przesyłu, ustawa przewiduje wyłączenie ich odpowiedzialności, pod warunkiem że:

- 1) nie są inicjatorami przekazu danych;
- 2) nie wybierają odbiorcy przekazu danych;
- 3) nie wybierają oraz nie modyfikują informacji zawartych w przekazie.

Powyższe wyłączenie odpowiedzialności obejmuje również automatyczne i krótkotrwałe pośrednie przechowywanie transmitowanych danych, jeżeli działanie to ma wyłącznie na celu przeprowadzenie transmisji, a dane nie są przechowywane dłużej, niż jest to w zwykłych warunkach konieczne do zrealizowania transmisji (art. 12 ust. 2 ww. ustawy – tzw. packet switching transmission).

Powyższe zasady wyłączenia odpowiedzialności stanowią implementację art. 12 ust. 1 i 2 dyrektywy 2000/31/WE w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego

w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywy o handlu elektronicznym).

Należy zwrócić jednak uwagę, że art. 12 dyrektywy o handlu elektronicznym zawiera także ust. 3, zgodnie z którym przepisy dotyczące wyłączenia odpowiedzialności access providerów nie mają wpływu na możliwość wymagania od nich przez sąd lub organ administracyjny, na podstawie przepisów krajowych, aby przerwali oni naruszenia prawa lub im zapobiegli. Regulacja ta nie została odzwierciedlona w polskiej ustawie implementującej ww. dyrektywę. Stwarza to stan niepewności co do sytuacji prawnej zarówno podmiotów praw autorskich, jak i access providerów, szczególnie w kontekście braku implementacji art. 8 ust. 3 dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (dyrektywy InfoSoc), zgodnie z którym:

„Państwa Członkowskie zapewnią, aby podmioty praw autorskich mogły wnioskować o wydanie nakazu przeciwko pośrednikom, których usługi są wykorzystywane przez stronę trzecią w celu naruszenia praw autorskich lub pokrewnych”.

Ma to szczególne znaczenie wobec uznania access providerów za pośredników w rozumieniu powyższego przepisu, o czym przesądziło w omówionym poniżej orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.



Orzeczenie w sprawie Tele2 – dostawca Internetu jako „pośrednik” w rozumieniu dyrektywy InfoSoc

Rola access providerów w procesie nielegalnego udostępniania i korzystania z treści chronionych w sieci jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii związanych z funkcjonowaniem prawa autorskiego w Internecie. Jest tak z powodu konieczności każdorazowego ważenia sprzecznych ze sobą wartości: po pierwsze – ochrony praw autorskich, po drugie – wolności prowadzenia działalności gospodarczej przez access providerów, po trzecie wreszcie – wolności wypowiedzi i dostępu do informacji użytkowników końcowych.

Rozstrzygnięciem, w którym po raz pierwszy podjęto próbę skonfrontowania interesów access providerów z interesami podmiotów praw autorskich, było postanowienie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (obecnie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej) z 19 lutego 2009 r. w sprawie Tele2⁵⁶. Orzeczenie to jest kluczowe dla wyznaczenia zakresu odpowiedzialności usługodawców za dostarczanie środków technicznych służących do naruszeń dokonywanych przez osoby trzecie.

Wyrok zapadł w odpowiedzi na pytanie prawne sądu krajowego, które dotyczyło możliwości uznania access providera za pośrednika w rozumieniu dyrektywy InfoSoc. Przypomnijmy, że zgodnie z art. 8 ust. 3 tej dyrektywy państwa członkowskie zapewnią, aby podmioty praw autorskich mogły wnioskować o wydanie nakazu przeciwko pośrednikom, których usługi są

wykorzystywane przez stronę trzecią w celu naruszenia praw autorskich lub pokrewnych. Wątpliwości w tym zakresie budziło to, czy za takiego pośrednika może być uznany podmiot, którego rola ogranicza się do umożliwienia użytkownikowi jedynie uzyskania dostępu do sieci za pośrednictwem dynamicznego adresu IP, bez oferowania innych usług, takich jak usługi poczty elektronicznej, ściąganie lub udostępnianie plików, oraz sprawowania prawnej lub faktycznej kontroli nad usługami, z których korzysta użytkownik.

Na pytanie o możliwość uznania dostawcy Internetu za „pośrednika” w rozumieniu art. 8 ust. 3 dyrektywy InfoSoc Trybunał udzielił odpowiedzi twierdzącej, odwołując się w uzasadnieniu orzeczenia do celów tej dyrektywy. Cel ten polega na zapewnieniu skutecznej ochrony interesów podmiotów prawa autorskiego i praw pokrewnych w ramach wspólnego rynku. W ocenie Trybunału wyłączenie access providerów z zakresu pojęcia pośrednika oznaczałoby istotne ograniczenie ochrony gwarantowanej przez dyrektywę InfoSoc.



Wyrok w sprawie UPC Telekabel Wien – dalszy ciąg sporu o uznanie dostawcy Internetu za „pośrednika”

Kolejne pytania dotyczące zakresu odpowiedzialności access providerów powstały na kanwie sporu między spółką UPC Telekabel Wien GmbH i zrzeszeniem twórców filmowych. Osłą konfliktu było następujące zagadnienie: czy sąd krajowy ma prawo nakazać dostawcy dostępu do Internetu zablokowanie dostępu do strony naruszającej prawa

autorskie, jeśli adresata nakazu nie łączy z naruszcycielem żadna więź prawna (tj. access provider nie świadczy na rzecz naruszcyciela przykładowo usługi hostingu)?

Na tak sformułowane pytanie Trybunał w wyroku z 27 marca 2014 r. udzielił odpowiedzi twierdzącej, sankcjonując tym samym wydawanie przez sądy krajowe nakazów wobec access providerów w sprawie blokowania dostępu do określonych treści i udostępniających je witryn⁵⁷. Co istotne, nie uznano za konieczne, aby nakazy precyzowały, jakie konkretne środki ma podjąć ich adresat. Na korzyść access providerów zastrzeżono jednak, że muszą oni mieć zagwarantowaną możliwość zwolnienia się z odpowiedzialności (np. kary finansowej), jeżeli wykażą, że podjęli „wszelkie rozsądne kroki”. Weryfikacja tego warunku została pozostawiona sądom krajowym.

Znaczenie tego wyroku jest ogromne. Z uwagi na znikomą skuteczność działań wymierzonych w użytkowników końcowych (ze względu na przykład na utrudnioną ich identyfikację) oraz w podmioty świadczące usługi hostingowe (tutaj problemem jest dochodzenie roszczeń wobec podmiotów z siedzibami poza terytorium Polski, a nawet Unii Europejskiej) wyrok w sprawie UPC Telekabel Wien oznacza otwarcie nowego frontu walki ze zjawiskiem piractwa internetowego. Orężem w tej walce nie będzie oczywiście dochodzenie roszczeń (np. odszkodowawczych) wobec access providerów, lecz możliwość żądania uniemożliwienia dostępu do określonych treści udostępnianych z naruszeniem praw autorskich. Problemem w tej sytuacji może być jednak niejednorodny sposób implementacji dyrektywy InfoSoc w krajach UE, w tym całkowity brak implementacji art. 8 ust. 3 tej dyrektywy do prawa polskiego (o czym szerzej poniżej).



Wyrok w sprawie UPC Telekabel Wien a prawo polskie

Brak jest jednolitego stanowiska wśród przedstawicieli doktryny, czy konstrukcje zastosowane w wyroku w sprawie UPC Telekabel Wien mogłyby znaleźć bezpośrednie zastosowanie w prawie polskim⁵⁸.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w prawie polskim próżno szukać przepisu wprost przyznającego sądowi kompetencje wystosowania wobec access providera stosownego nakazu. Taki stan rzeczy jest wynikiem braku implementacji do prawa polskiego art. 8 ust. 3 dyrektywy InfoSoc. Przypomnijmy, że zgodnie z tym przepisem państwa członkowskie mają obowiązek zapewnić, aby podmioty praw autorskich mogły wnioskować o wydanie nakazu przeciwko pośrednikom, których usługi są wykorzystywane przez stronę trzecią w celu naruszenia praw autorskich lub pokrewnych.

O szczególnym znaczeniu tego mechanizmu walki z naruszeniami praw autorskich w Internecie świadczyć może fakt późniejszego jego „skopiowania” w art. 11 dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego

i Rady w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej, uchwalonej 29 kwietnia 2004 r.

Mimo braku implementacji art. 8 ust. 3 dyrektywy InfoSoc do prawa polskiego zgodnie z orzecznictwem Trybunału, sądy krajowe powinny dokonywać wykładni prawa wewnętrznego (krajowego) w świetle brzmienia i celu dyrektywy. Ponadto „obowiązek taki ciąży na sędzie o tyle, o ile zgodna z prawem unijnym wykładnia jest w danym przypadku możliwa i nie oznacza, by sąd mógł wykroczyć poza wyraźne brzmienie przepisu prawa wewnętrznego lub go nie zastosować”⁵⁹.

W myśl powyższej zasady część autorów doszukuje się podstawy prawnej takiego nakazu w treści art. 439 k.c.⁶⁰ Przepis ten stanowi, że „ten, komu wskutek zachowania się innej osoby [...] zagraża bezpośrednio szkoda, może żądać, ażeby osoba ta przedsięwzięła środki niezbędne do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, a w razie potrzeby także, by dała odpowiednie zabezpieczenie”. Wątpliwości budzi jednak możliwość uznania działań access providera za działania obiektywnie bezprawne, co jest wymogiem koniecznym do zastosowania art. 439 k.c. W piśmiennictwie podnosi się, że taka kwalifikacja byłaby możliwa jedynie w odniesieniu do świadomego działania dostawcy Internetu. Świadomość przy tym odnosić należy do jego wiedzy, iż określone witryny internetowe, z których dzięki niemu korzystają jego klienci, służą do udostępniania treści pirackich⁶¹. Jak widać, stan prawodawstwa polskiego w tym zakresie jest niezadowolający, a co za tym idzie nie można poprzestać na poszukiwaniu swego rodzaju protez, które być może umożliwiłyby podmiotom praw autorskich dochodzenie ochrony

swoich praw. Droga ta wydaje się jednak nieefektywna i uciążliwa, zatem w naszej ocenie przedstawione powyżej praktyczne problemy powinny zostać wyeliminowane przez przeprowadzenie zmian legislacyjnych mających na celu implementowanie do polskiego porządku prawnego art. 8 ust. 3 dyrektywy InfoSoc.



Odpowiedzialność dostawców usług płatniczych i reklamodawców

Coraz częściej w debacie publicznej nad piractwem przywoływana jest koncepcja, zgodnie z którą najskuteczniejszym środkiem w walce z tym zjawiskiem jest odcięcie dostawców pirackich treści od źródeł finansowania.

Jest ona określana w języku angielskim jako *follow the money approach* (zasada podążania śladem pieniędzy). Pozbawienie operatorów pirackich witryn dochodów w sposób oczywisty miałyby spowodować nieopłacalność takiej działalności. Chodzi w tym przypadku przede wszystkim o dwa podstawowe źródła dochodów, tj. przychody z reklam oraz przychody ze sprzedaży czasowego dostępu do udostępnianych treści. W konsekwencji walka z piractwem internetowym miałyby się skupić na

wypracowaniu takich mechanizmów, które ograniczyłyby dostawcom reklam możliwości umieszczania ich na stronach dostarczających pirackie treści, czy też ograniczyłyby dostawcom usług płatniczych możliwości pośredniczenia w transferach płatności między użytkownikiem końcowym a operatorem strony (np. poprzez usługi płatności SMS lub szybkich płatności internetowych).

Już na wstępie należy stwierdzić, że ani prawo polskie, ani prawo europejskie nie przewiduje specyficznych rozwiązań przewidujących odpowiedzialność dostawców usług płatności elektronicznych w związku z pośrednictwem w płatnościach na rzecz podmiotów nielegalnie rozpowszechniających treści chronione prawem autorskim.

Jedynymi w zasadzie oficjalnym dokumentami poruszającymi problematykę implementacji koncepcji *follow the money* jest „Strategia jednolitego rynku cyfrowego dla Europy” opublikowana 6 maja 2015 r.⁶² W dokumencie tym Komisja przedstawiła strategię zbudowania jednolitego rynku cyfrowego wraz z harmonogramem działań, które mają być zrealizowane w latach 2015–2016. W ramach zaplanowanych czynności Komisja zobowiązała się do przedłożenia w 2016 r. wniosków ustawodawczych dotyczących właśnie m.in. bardziej nowoczesnego egzekwowania praw własności intelektualnej, ze szczególnym naciskiem na naruszenia na skalę komercyjną, z uwzględnieniem koncepcji *follow the money*. Deklaracja ta została następnie powtórzona w komunikacie

z 9 grudnia 2015 r. „W kierunku nowoczesnych, bardziej europejskich ram prawa autorskiego”⁶³. Komunikat ten zapowiada wdrożenie koncepcji *follow the money* w oparciu o podejście samoregulacyjne, nie wykluczając jednak jego wsparcia odpowiednimi regulacjami prawnymi. Miałyby to dotyczyć szeroko rozumianych pośredników internetowych, w tym reklamodawców i operatorów płatności elektronicznych.

Oficjalne działania mające na celu realizację deklaracji Komisji podjęto w branży reklamowej. 21 października 2015 r. odbyło się spotkanie zainteresowanych stron-uczestników potencjalnego porozumienia. Zaowocowało ono przyjęciem dokumentu opisującego podstawowe założenia przyszłego porozumienia samoregulacyjnego⁶⁴. W dokumencie tym znaleźć można zapowiedzi wdrożenia bliżej nieokreślonych środków ostrożności i monitorowania treści. Co istotne, porozumienie nie będzie się wiązać ze stworzeniem unijnej listy (względnie bazy lub repozytorium) stron internetowych, za pośrednictwem których dochodzi do masowego naruszania praw autorskich. Dopuszczono jednak możliwość

tworzenia takich list (baz) na poziomie krajowym.

Na razie nie ma doniesień dotyczących analogicznych uzgodnień lub prac nad podobną samoregulacją w branży operatorów płatności elektronicznych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że dotychczasowe działania organów Unii Europejskiej w zakresie implementacji podejścia *follow the money* nie wydają się zadowalające. W szczególności niepokój budzić może bardzo ogólny charakter deklaracji, a także pomysł, aby konkretne mechanizmy zostały wypracowane w drodze samoregulacji wewnątrzbranżowej. Obawy widoczne są także w oficjalnych stanowiskach innych organów Wspólnoty. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny w swojej opinii dotyczącej komunikatu Komisji stwierdził wprawdzie, że o ile w pełni popiera podejście *follow the money*, o tyle „zastanawia się nad jego rzeczywistą skutecznością w przypadku kwestii wychodzących poza dobrowolne działania najważniejszych pośredników uczestniczących w łańcuchu wartości gospodarki internetowej”⁶⁵.





Odpowiedzialność dostawcy systemów wyszukiwawczych

Odrębnym od już opisanych rodzajem usług jest usługa polegająca na dostarczaniu systemów wyszukiwawczych (search engines) umożliwiającących użytkownikowi uzyskanie zestawienia odesłań (linków) odpowiadających jego zapytaniu.



Z uwagi na specyfikę takiej usługi powstaje pytanie, czy i w jakim zakresie do dostawców systemów wyszukiwawczych znajdują zastosowanie przepisy dyrektywy o handlu elektronicznym. Wydaje się, że w chwili obecnej dominujący jest pogląd, zgodnie z którym nie ma podstaw do zastosowania wyłączenia odpowiedzialności określonego w art. 14 tego aktu do dostawców wyszukiwarek. Przyjmuje się również, że omawiana dyrektywa nie zawiera regulacji odnoszących się bezpośrednio do takich usług. Kwestia ta jest natomiast przedmiotem odrębnych regulacji w kilku państwach członkowskich Unii Europejskiej (np. w Hiszpanii czy Austrii).

Brak jednolitej regulacji na poziomie europejskim stał się przyczynkiem do dyskusji dotyczącej zakresu obowiązków dostawców systemów wyszukiwawczych np. w kontekście ułatwionego dostępu do nielegalnych treści w wyniku skorzystania z takiej usługi. Na gruncie tych dyskusji J. Barta i R. Markiewicz wskazują, że nie jest realne, aby dostawca wyszukiwarki zweryfikował legalność treści, do których odsyła w zestawieniu wyników wyszukiwania. W związku z tym autorzy kwestionują możliwość

ponoszenia przez takich usługodawców odpowiedzialności niezależnie od winy. To z kolei prowadzi do konkluzji, że w celu uwolnienia się od odpowiedzialności dostawca wyszukiwarki powinien zapobiegać możliwości pojawienia się w zestawieniu wyników wyszukiwania odesłania prowadzącego do treści rozpowszechnianych nielegalnie (tj. usuwać je) po uzyskaniu informacji o bezprawności tych treści. Brak działania w takiej sytuacji miałby natomiast skutkować odpowiedzialnością za pomocnictwo⁶⁶.

W powyższym kontekście warto zwrócić uwagę na opinię rzecznika generalnego Macieja Szpunara z 8 lutego 2017 r., przedstawioną w sprawie C-610/15 (Stichting Brein przeciwko Ziggo BV, XS4ALL Internet BV). Rzecznik generalny zawarł w niej tezę, zgodnie z którą oferowanie skorzystania z systemu wyszukiwawczego plików umożliwiających dotarcie do utworów chronionych prawem autorskim (tj. plików .torrent) w pewnych warunkach może stanowić publiczne udostępnienie w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy InfoSoc. Przedmiotowa opinia została szerzej omówiona w punkcie na stronie 96.



Odpowiedzialność użytkownika końcowego



Dozwolony użytek prywatny

Z punktu widzenia odpowiedzialności użytkownika końcowego najistotniejsze znaczenie ma instytucja dozwolonego użytku prywatnego. Jak wynika z art. 23 prawa autorskiego, bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego. Nie oznacza to jednak, że korzystanie takie jest niczym nieograniczone, a jego zakres może być dowolnie rozszerzany.

Zakres dozwolonego użytku osobistego (prywatnego) obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego. Dozwolony użytek prywatny jest przy tym uniwersalną konstrukcją prawa autorskiego w tym znaczeniu, że odnosi się w równym stopniu do korzystania z utworów zarówno w Internecie, jak i na „tradycyjnych” polach eksploatacji. Należy przy tym pamiętać, że polskie ustawodawstwo, a w tym ustawa o prawie autorskim, nie przewiduje rodzajowo odmiennej (a w tym ograniczonej bądź jakkolwiek osłabionej) ochrony treści eksploatowanych w Internecie. Oznacza to, że prawo eksploatacji tego rodzaju treści przysługuje wyłącznie twórcy lub innym posiadaczom praw. Istotne ograniczenia tego swoistego monopolu przewidują przepisy o dozwolonym użytku. Ze względu jednak na ich wyjątkowy charakter (tj. stanowią one wyjątek od uprawnień twórcy), należy odpowiednie przepisy interpretować ścieśniająco. Pamiętać bowiem należy, iż dozwolony

użytek podlega ograniczeniom tzw. testu trójstopniowego, uregulowanego w art. 35 ustawy o prawie autorskim. Zgodnie z tym przepisem użytek bez zgody posiadacza praw jest dozwolony jedynie w wyjątkowych sytuacjach przewidzianych w ustawie i pod warunkiem, iż taki użytek nie narusza normalnego korzystania z utworu ani nie godzi w słuszne interesy twórcy. Jak wskazuje E. Traple – „normalnej eksploatacji dzieła szkodzą takie działania, które powodują, że dzieło nie może być dalej eksploatowane albo nie w takich rozmiarach, jakich w zwykłych warunkach należałoby się spodziewać”⁶⁷. Mimo ogólnego charakteru ww. przepisu jego znaczenie praktyczne okazało się niezwykle doniosłe, o czym będzie mowa w dalszej części opracowania (zobacz uwagi dotyczące wyroku w sprawie ACI Adam w sekcji „Downloading w kontekście wyroku w sprawie ACI Adam”).

Aktualnie nie ulega wątpliwości, że konstrukcja dozwolonego użytku prywatnego – zwanego także osobistym – obejmuje także relacje pomiędzy użytkownikami Internetu. Nie chodzi tu oczywiście o incydentalne kontakty pomiędzy tymi użytkownikami lub udział w otwartej grupie dyskusyjnej (w tym forum internetowym), wymagane jest bowiem istnienie rzeczywistej relacji osobistej – towarzyskiej ograniczonej do zamkniętego kręgu osób, przy czym kontakt odbywa się jedynie przy wykorzystaniu Internetu⁶⁸. Tego warunku nie spełniają często „znajomi” z portali społecznościowych, gdyż kontakt z nimi zazwyczaj nie ma charakteru „osobistego”. Dla skorzystania z instytucji dozwolonego użytku prywatnego konieczne jest istnienie faktycznej więzi osobistej, zaś sam fakt dodania kogoś do grupy znajomych na tego rodzaju portalu nie świadczy jeszcze o istnieniu takiej relacji. Z tego powodu udostępnianie szerokiej grupie

„znajomych” za pośrednictwem portali społecznościowych treści chronionych prawami autorskimi wykracza poza granice dozwolonego użytku prywatnego, a tym samym stanowi naruszenie prawa twórcy lub innego posiadacza praw.

W niniejszym opracowaniu pominięte zostaną szczegółowe kwestie odnoszące się do zakresu korzystania z utworów w ramach dozwolonego użytku prywatnego, gdyż jest to zagadnienie na tyle obszerne, że wymagałoby oddzielnej publikacji.

Dalsze uwagi dotyczące odpowiedzialności użytkownika końcowego za korzystanie z utworów w sieci odnoszą się będą do oceny legalności najbardziej powszechnych form takiego korzystania. Mamy tu na myśli ich pobieranie i zapisywanie w pamięci urządzeń (z uwzględnieniem specyfiki sieci *peer-to-peer*), streaming treści wraz z jego specyficznymi formami pochodnymi, a także tak zwany stream ripping („zgrywanie” na dysk twardy komputera treści udostępnianych w Internecie w technice streamingu).



Sieci *peer-to-peer* (P2P)

Jednym z najbardziej dostrzegalnych problemów dla podmiotów praw autorskich są tak zwane systemy wymiany plików P2P. Ich specyfika polega na tym, że treści wymieniane są między użytkownikami bezpośrednio, bez wykorzystania pośrednika w postaci centralnego serwera przechowującego dane (w tym w dużej części treści chronione prawem autorskim). Charakter tego rozwiązania polega również na tym, że użytkownik pobierający dane

najczęściej jednocześnie udostępnia je w czasie rzeczywistym innym użytkownikom sieci P2P.

Według dominującego poglądu wymiana treści w sieciach P2P nie może być objęta zakresem pojęcia dozwolonego użytku prywatnego⁶⁹. Należy bowiem przyjąć, że gdy kopiowanie (pobieranie) treści chronionych łączy się dodatkowo z ich dalszym rozpowszechnianiem (udostępnianiem), działanie takie istotnie wykracza poza zakres dozwolonego użytku prywatnego. Udostępnianie zakwalifikować można jako rozpowszechnianie utworu bez zgody jego autora nieograniczonemu kręgowi osób, co stanowi ingerencję w przysługujące mu prawa majątkowe. W konsekwencji udostępnianie treści chronionych bez zezwolenia podmiotów uprawnionych czyni z użytkownika końcowego dostawcę treści wraz z wszelkimi tego konsekwencjami prawnymi.



Downloading w kontekście wyroku w sprawie ACI Adam

Odnosząc się z kolei do problematyki samego pobierania przez użytkowników końcowych treści chronionych zamieszczonych nielegalnie w Internecie, należy zwrócić uwagę na przełomowe orzeczenie TSUE z 2014 r. w sprawie ACI Adam⁷⁰.

Zanim zaprezentowane zostaną kluczowe tezy tego wyroku, pokrótce przedstawimy poglądy na kwestię pobierania przez użytkowników Internetu treści chronionych. Do czasu wydania przedmiotowego wyroku na gruncie prawa polskiego część doktryny

przyjmowała, że jedynym warunkiem skorzystania z dobrodziejstwa dozwolonego użytku prywatnego było posiadanie przez utwór statusu utworu rozpowszechnionego (tj. utworu, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie)⁷¹. Nie uznawano przy tym za istotne, że udostępnienie za zgodą uprawnionego nastąpiło przykładowo wyłącznie w dystrybucji kinowej, zatem zgoda uprawnionego nie obejmowała publikacji w Internecie. Reasumując, zgodnie z tym stanowiskiem, powołując się na przepisy o dozwolonym użytku prywatnym, użytkownik końcowy nie ponosił odpowiedzialności za naruszenie monopolu autorskiego twórcy w przypadku ściągnięcia kopii utworu z Internetu, o ile utwór ten nie stanowił tzw. przecieku (tj. nie został opublikowany bez zgody jego twórcy)⁷². W odniesieniu do utworów udostępnianych w sieci przed ich oficjalną premierą należy mieć na uwadze, że nieświadomość tego faktu po stronie pobierającego nie zwalnia go z odpowiedzialności z tytułu dokonanego naruszenia⁷³.

W kontekście powyższego nie do przecenienia jest znaczenie przywołanego już wyżej wyroku w sprawie ACI Adam. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyraźnie bowiem stanął na stanowisku, że użytkownik ściągający z Internetu np. filmy lub nagrania wyłącznie do użytku osobistego, gdy są one tam umieszczone bez zgody uprawnionego podmiotu, działa bezprawnie w świetle prawa Unii Europejskiej. Niedozwolone jest także kopiowanie do użytku osobistego z pirackich egzemplarzy płyt, filmów i książek. Swoją opinię Trybunał uzasadnił przede wszystkim koniecznością restrykcyjnej (zawężającej) wykładni przepisów o dozwolonym użytku prywatnym.

Wpływ tego orzeczenia na polski porządek prawny nie jest jednak jasny. Nie ma wśród przedstawicieli doktryny prawa autorskiego zgody co do kwestii, czy pobieranie pirackich kopii utworów z Internetu stało się bezprawne już na skutek samego wydania wyroku⁷⁴ (tj. czy polskie prawo może być interpretowane zgodnie z tym wyrokiem i tym samym może stanowić podstawę karania użytkowników), czy też konieczna jest nowelizacja ustawy o prawie autorskim⁷⁵. Zwrócić bowiem należy uwagę, że wymóg legalności kopii źródłowej nie został wprost przewidziany w przepisach tej ustawy jako warunek zwielokrotnienia utworu w ramach dozwolonego użytku prywatnego.

Żadna z przedstawionych wyżej interpretacji nie wydaje się wyraźnie dominować wśród przedstawicieli doktryny. Pierwsza z nich uzasadniona jest w szczególności istnieniem w polskiej ustawie o prawie autorskim art. 35 (por. wyżej), który jest odpowiednikiem art. 5 ust. 5 dyrektywy InfoSoc, a to właśnie powołując się m.in. na ten przepis, Trybunał wydał komentowane orzeczenie. Przeciwnicy takiego podejścia podkreślają, że „wyjątkowa restrykcyjna ochrona prawnoautorska, zarówno cywilna, jak i karna (...) nakazuje szczególną ostrożność w zawężaniu zakresu dozwolonego użytku w drodze orzecznictwa »kierowanego« interpretacjami TSUE. Narażać to bowiem może korzystających w dobrej wierze (tu: opartej na zaufaniu do uprzednio przyjętych zasad) z utworów rozpowszechnianych w Internecie na nieoczekiwaną surową odpowiedzialność”⁷⁶. W naszej ocenie doprecyzowanie polskich przepisów o dozwolonym użytku prywatnym zgodnie z duchem tezy orzeczenia w sprawie ACI Adam byłoby działaniem jak najbardziej celowym. Niezależnie od tego uważamy również, że regulacje prawa polskiego, a w szczególności

wspomniany już art. 35 prawa autorskiego już w swoim obecnym kształcie dają podstawę do wykładni tych przepisów w zgodzie z orzeczeniem w sprawie ACI Adam.



Streaming i podobne techniki udostępniania treści

W ostatnich latach streaming stał się bardzo popularną formą korzystania z dóbr kultury udostępnianych w Internecie. Polega on na przesyłaniu utworów w czasie rzeczywistym do urządzenia obsługiwane przez użytkownika, w formie ciągłego strumienia danych, co umożliwia ich równoczesne odtwarzanie, bez konieczności uprzedniego zapisania całości utworu w pamięci urządzenia (tj. pamięci trwałej).

Legalizacji korzystania z treści chronionych przez użytkowników Internetu w technice streamingu dopatrywać się można – zgodnie z dominującym stanowiskiem⁷⁷ – w orzeczeniu TSUE w sprawie Newspaper Licensing Agency Ltd (wyrok z 5 czerwca 2014 r. w sprawie C-360/13, Public Relations Consultants Association Ltd przeciwko Newspaper Licensing Agency Ltd i in.).

Teza przedmiotowego wyroku głosi, iż: „artykuł 5 dyrektywy [InfoSoc] (...) powinien być interpretowany w ten sposób, że kopie na ekranie komputera użytkownika i kopie w pamięci podręcznej na twardym dysku tego komputera tworzone przez użytkownika końcowego podczas oglądania strony internetowej spełniają zarówno przesłanki, zgodnie z którymi kopie te muszą być tymczasowe, mieć charakter

przejściowy lub dodatkowy oraz stanowić integralną i podstawową część procesu technologicznego, jak i przesłanki określone w art. 5 ust. 5 tej dyrektywy, w związku z czym mogą być one tworzone bez zezwolenia podmiotów praw autorskich”.

Tezę powyższą sprowadzić można do stwierdzenia, że gdy użytkownik Internetu przegląda jego zasoby – co prowadzi do tworzenia przejściowych kopii przeglądanej zawartości w pamięci urządzenia – działa on w granicach prawa. Jak wskazano już powyżej, zasadę tę według niektórych autorów można odnosić także do *streamingu*.

Istnieje jednak spór, jak ocenić sytuację, gdy użytkownik Internetu zapoznaje się z utworami, które są udostępniane w drodze streamingu bez zezwolenia podmiotu praw autorskich. Chodzi więc o możliwość zastosowania do streamingu zasady wyrażonej w orzeczeniu ACI Adam, zgodnie z którą dopuszczalne jest wykonywanie kopii utworu na użytek osobisty tylko wtedy, gdy do tego celu skorzystano z legalnego źródła.

Wątpliwość ta wynika ze spostrzeżenia, że w przypadku streamingu nie mamy do czynienia z trwałym zwielokrotnieniem („skopiowaniem”) utworu, co wymagałoby powołania na przepisy o dozwolonym użytku prywatnym i uwzględnienia wymogów wynikających z wyroku w sprawie ACI Adam. Specyfika korzystania z utworów poprzez streaming polega z kolei na tym, że utwór nie jest w całości zapisywany w pamięci urządzenia, lecz jedynie dochodzi do tworzenia tymczasowych kopii małych fragmentów plików w pamięci RAM lub na dysku twardym. Takie tymczasowe zwielokrotnienie jest legalizowane w oparciu o inną podstawę prawną, tj. art. 5 ust. 1 dyrektywy InfoSoc (w prawie polskim: art. 23 ustawy o prawie autorskim), wzmocnioną dodatkowo tezą orzeczenia w sprawie Newspaper Licensing Agency Ltd.

Co więcej, w przypadku odbiorców utworów udostępnianych w technice streamingu odbiorcy ci jedynie „zapoznają się” z jego treścią, tak samo jak można zapoznać się z zawartością książki w księgarni czy też oglądając film w telewizji. Zgodnie z dominującym poglądem działania takie nie są bowiem objęte monopolem autorskim⁷⁸, zatem nie ma potrzeby ich legalizowania poprzez odwołanie do przepisów o dozwolonym użytku.

Jak wynika z powyższego, przywołanemu wcześniej wyrokowi w sprawie Newspaper Licensing Agency Ltd można więc przypisywać niebagatelne znaczenie dla oceny legalności korzystania przez użytkowników Internetu z treści udostępnianych w technice streamingu oraz technik pokrewnych (broadcasting, simulcasting itp.). Należy jednak wciąż mieć na uwadze, że nie odnosi się on stricte do działalności tzw. serwisów streamingowych⁷⁹ i nie uwzględnia specyfiki ich działalności, a także nie jest do końca jasne, w jaki sposób rozumieć jego tezę w świetle innych ważnych orzeczeń TSUE, np. w sprawie ACI Adam. W kontekście coraz większej popularności pirackich platform streamingowych, niektórzy autorzy spodziewają się, że gdyby TSUE miał orzec w sprawie dotyczącej stricte streamingu, wydane orzeczenie mogłoby dalece odbiegać od tak liberalnego podejścia jak to prezentowane dzisiaj przez część autorów (por. wyżej)⁸⁰.

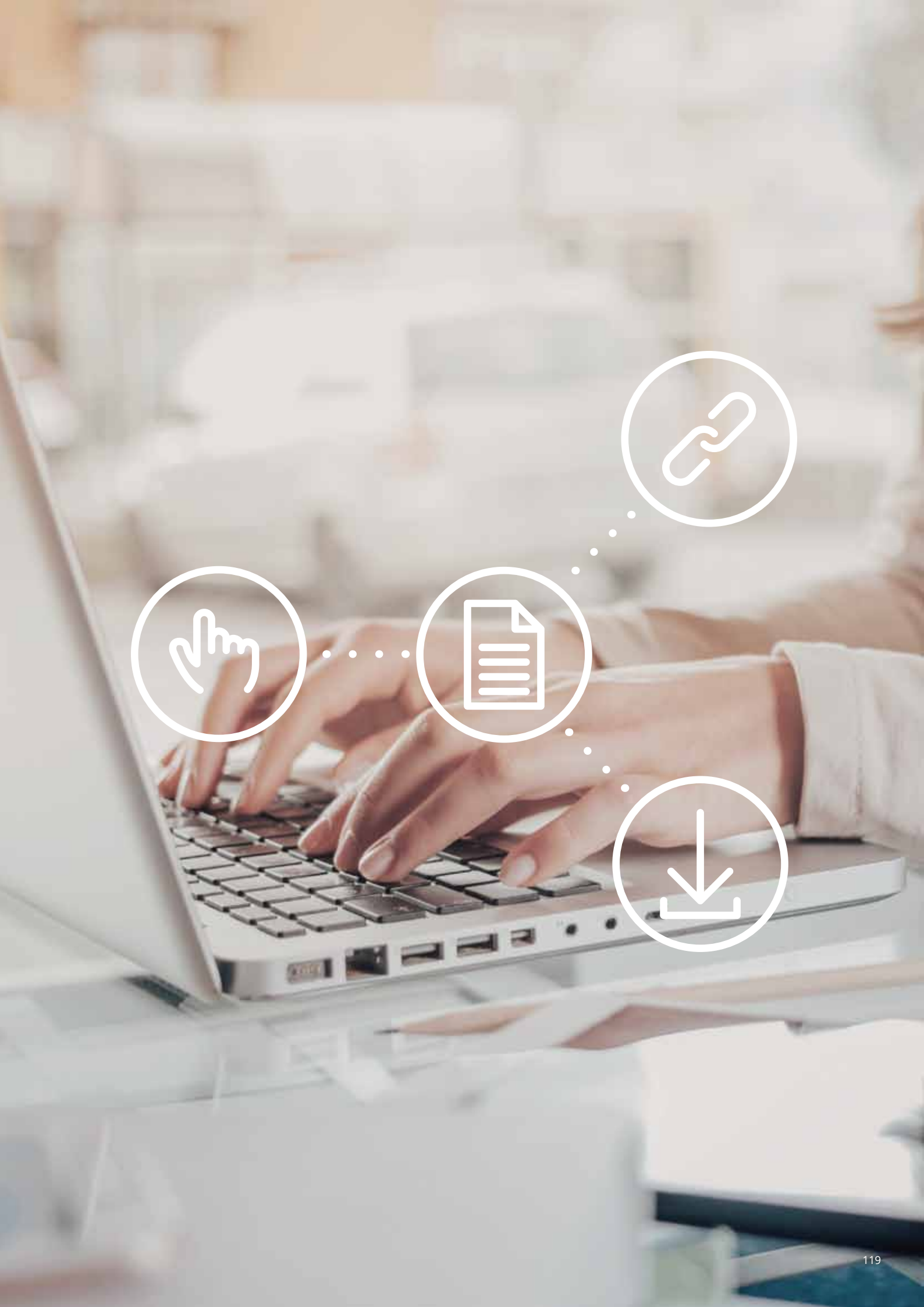


Stream ripping

Wśród użytkowników Internetu popularnością cieszy się także rozwiązanie polegające na „zgrzywaniu” na dysk twardy komputera treści udostępnianych w Internecie w technice streamingu (tzw. stream ripping). Najczęściej odbywa się to poprzez konwersję materiałów wideo (np. teledysków) do pliku audio, zazwyczaj w formacie MP3. Aby konwersja taka była możliwa, konieczne jest skorzystanie z oprogramowania (samodzielnego lub w formie wtyczki do przeglądarki internetowej) albo z usług dostępnych online za pośrednictwem stron internetowych.

Z praktycznego punktu widzenia stream ripping porównać można do nagrania programu telewizyjnego na kasetę VHS lub inny podobny nośnik bądź też do nagrania audycji radiowej na płytę CD,

kasetę magnetofonową czy chociażby za pomocą dyktafonu. Działania takie powszechnie uznaje się za wchodzące w zakres dozwolonego użytku prywatnego⁸¹, o ile oczywiście nie mamy do czynienia z dalszym udostępnianiem tak stworzonych kopii szerokiemu kręgowi użytkowników. W naszej ocenie, z uwagi na opisane wyżej podobieństwo, tak samo jak działania opisane wyżej oceniać należy także stream ripping⁸², o ile oczywiście egzemplarz źródłowy poddawany konwersji został wytworzony lub udostępniony za zgodą podmiotu uprawnionego bądź o ile użytkownik nie miał świadomości jego bezprawnego pochodzenia (por. wcześniejsze uwagi na temat wyroku w sprawie ACI Adam – s. 116). Wątpliwości może również budzić to, czy działanie takie nie będzie naruszać normalnego korzystania z utworu bądź godzić w słuszne interesy twórcy. Oznaczałoby to, że zwielokrotnianie utworu w ramach stream rippingu nie byłoby objęte zakresem dozwolonego użytku. Każdy przypadek powinien być oceniany indywidualnie, dlatego w naszej opinii nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi na powyższe pytania.



.....



Rozwiązania stosowane w wybranych państwach Unii Europejskiej

Wstęp

Ustawodawstwo Unii Europejskiej tworzy ramy określające sytuację prawną poszczególnych podmiotów funkcjonujących na rynku treści cyfrowych, praktyka poszczególnych państw członkowskich pokazuje jednak, że niektóre z nich poza implementacją dyrektyw poszukują także własnych rozwiązań mających na celu skuteczną ochronę praw autorskich w Internecie.

Poniżej przedstawione zostaną wybrane rozwiązania funkcjonujące w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Austrii, Portugalii, we Francji i w Danii. Zaproponowany wybór nie ma charakteru kompleksowego, lecz może stanowić punkt wyjścia w dyskusji na temat rozwiązań, które najlepiej odpowiadałyby potrzebom polskiego rynku.



Copyrights, Designs and Patents Act – CDPA

W prawie brytyjskim zasadniczą podstawą prawną postępowania przeciwko dostawcom treści naruszających prawa własności intelektualnej (a więc i przeciwko piractwu internetowemu) stanowi Copyright, Designs and Patents Act 1988 (dalej: CDPA). Jego art. 2A przewiduje, że umyślne naruszenie prawa autorskiego (piractwo) poprzez komunikowanie dzieła publiczności jest przestępstwem zagrożonym odpowiedzialnością karną, w przypadku gdy działalność taka następuje w toku działalności gospodarczej albo też inaczej niż w toku działalności gospodarczej – w zakresie, w jakim ma to szkodliwy skutek dla osoby uprawnionej – jeżeli naruszytel wie lub ma powód, by podejrzewać, że czyniąc to, narusza prawo autorskie. Ten szeroko sformułowany przepis znajduje zastosowanie do korzystania z utworów w Internecie, chociaż oczywiście do niego się nie ogranicza. Na podstawie CDPA właściciele witryn internetowych, za pośrednictwem których dochodzi do naruszenia praw autorskich, mogą zostać skazani na karę grzywny lub więzienia.

Regulacje CDPA działają łącznie z przepisami prawa brytyjskiego implementującego dyrektywę 2000/31/WE, które przewidują pewną furtkę umożliwiającą uniknięcie odpowiedzialności przez access providerów oraz innych dostawców usług sieciowych, stanowiąc, że podmiot świadczący usługi hostingu lub cachingu⁸³ nie ponosi odpowiedzialności za naruszenie praw autorskich pod warunkiem, że po powzięciu wiadomości o treści naruszającej prawa autorskie podejmie sprawne działania w celu usunięcia takich treści bądź zablokowania dostępu do nich (w ramach procedury notice and takedown). Przepisy te⁸⁴ mają na celu zachęcenie do szybkiego reagowania na żądania podmiotów uprawnionych i usuwania/blokowania dostępu do bezprawnych treści, by uwolnić się od ewentualnej odpowiedzialności za naruszenie praw twórców i innych podmiotów uprawnionych, stanowiąc zatem odpowiednik art. 14 ust. 3 polskiej ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Ponadto osoby uprawnione mogą wystąpić o wydanie sądowego nakazu skierowanego do access providerów na podstawie art. 97A CDPA (wprowadzonego w celu transpozycji dyrektywy InfoSoc w 2003 r., w tym jej art. 8 ust. 3) w przedmiocie zablokowania dostępu do materiału naruszającego ich prawa. Regulacja ta ma szczególne znaczenie w przypadku, gdy treści podlegają hostingowi poza terytorium Wielkiej Brytanii, gdzie trudno byłoby przeprowadzić omówioną wyżej procedurę notice and takedown request (żądania skierowanego do hostingodawcy).

Digital Economy Act

W 2010 r. uchwalono Digital Economy Act 2010 (DEA) – ustawę, która miała na celu umożliwienie walki z piractwem internetowym przez zobowiązanie dostawców usług dostępu do sieci (Internet Service Providers⁸⁵) do zawiadamiania naruszcycieli o bezprawności ich działań i zbierania informacji o osobach, które wielokrotnie dokonały naruszenia, a następnie przekazywania takich informacji właścicielom praw autorskich, jednakże bez podawania danych identyfikujących poszczególnych użytkowników. Uprawnionemu z kolei zapewniono możliwość zwrócenia się do sądu w celu uzyskania nakazu ujawnienia tożsamości osoby naruszającej i następnie wszczęcia postępowania sądowego przeciwko takiej osobie. Ustawa ta ostatecznie nie weszła jednak w życie w całości – niektóre z rozwiązań wymagały dla swojej skuteczności wydania odpowiednich przepisów wykonawczych, co do tej pory nie nastąpiło.

Digital Economy Bill

Obecnie w brytyjskim parlamencie trwają prace nad ustawą nowelizującą CDPA, określaną jako Digital Economy Bill. W zakresie interesującym z punktu widzenia niniejszego opracowania ustawa ma wprowadzić zaostrzone sankcje karne za naruszenia praw własności intelektualnej poprzez nielegalne publiczne udostępnianie treści chronionych w Internecie. W tym zakresie obecnie obowiązujące zagrożenie karą na poziomie 2 lat pozbawienia wolności zostałyby zastąpione przez 10 lat pozbawienia wolności. Na skutek zmiany piractwo internetowe miałyby być penalizowane tak samo surowo jak „fizyczne” naruszenia praw wyłącznych twórców (tzn. odnoszące się do nośników danych).

Creative Content UK

Indywidualni użytkownicy udostępniający treści w sposób nielegalny są identyfikowani przy zastosowaniu szczególnej, „dobrowolnej” procedury uzgodnionej pomiędzy British Phonographic Industry (BPI), Motion Picture Association (MPA) oraz największymi access providerami. Zgodnie z tą procedurą właściele praw autorskich identyfikują użytkowników korzystających z nielegalnych sieci wymiany plików *peer-to-peer* (P2P) i informują access providerów, którzy z kolei wysyłają zawiadomienie o naruszeniu do właściciela łącza. System ten stanowi przede wszystkim miękki środek reagowania na przypadek piractwa internetowego i nie będzie stanowił podstawy do wymierzenia sankcji prawnych, ma jednakże pomóc w ograniczeniu zjawiska piractwa

w Internecie i zwiększyć świadomość wśród użytkowników. Z inicjatywą związana jest także kampania społeczno-edukacyjna „Get It Right From a Genuine Site” (pol. „Pozyskaj to z legalnego źródła”).

Follow the money approach

Omawiając nowe trendy w przeciwdziałaniu zjawisku piractwa internetowego w Wielkiej Brytanii, nie sposób nie wspomnieć o *follow the money approach*, czyli podejściu, które ma na celu wyeliminowanie zjawiska piractwa internetowego poprzez odcięcie naruszcycieli od źródeł finansowania. Jako uzasadnienie takiego podejścia przywołuje się założenie, że jeśli zostanie ograniczony dopływ środków do właścicieli pirackich witryn internetowych (głównie poprzez odcięcie ich od wpływów z reklam i od usług przetwarzania płatności), prowadzenie takich witryn przestanie być opłacalne, a w konsekwencji skala zjawiska znacznie się zmniejszy. O stosowaniu *follow the money approach* w Wielkiej Brytanii świadczy szereg inicjatyw, z których kilka warto pokrótce przedstawić:

- **Digital Trading Standards Group** – jest to organizacja zrzeszająca przedstawicieli szeroko rozumianego ekosystemu reklamowego, a więc m.in. agencji reklamowych, wydawców i pośredników, która pod koniec 2013 r. opublikowała Zasady Dobrej Praktyki (Good Practice Principles) w celu podwyższenia standardów w zakresie reklamy internetowej. Od 2014 r. podmiotem odpowiedzialnym za weryfikowanie spełniania przez poszczególne podmioty wymogów stawianych w Zasadach Dobrej

Praktyki jest ABC – Audit Bureau of Circulation, będące jednostką non profit powołaną przez branżę mediową. Obiecującą jest to, że w ostatnim czasie największe podmioty zajmujące się reklamą w Internecie, takie jak Microsoft Advertising, Yahoo.com i Advertising.com, zadeklarowały pełne respektowanie ww. zasad;

- **Police Intellectual Property Crime Unit – PIPCU** – to utworzona w 2013 r. samodzielna jednostka organizacyjna w strukturach londyńskiej policji, wyspecjalizowana w walce z naruszeniami praw własności intelektualnej, w tym w walce z produktami sfałszowanymi (podróbkami) oraz piractwem internetowym. Zajmuje się w szczególności procesem przerywania dopływu środków do podmiotów prowadzących witryny, na których dochodzi do naruszeń praw autorskich. Do czerwca 2016 r. PIPCU zablokowało dostęp do ponad 10 tys. takich witryn. PIPCU odpowiada także za zamieszczanie na pirackich stronach internetowych ostrzeżeń (w miejscach gdzie zwykle wyświetlane są reklamy) o treści: „Ta witryna została zgłoszona policji. Proszę zamknąć stronę przeglądarki z tą witryną. Dział do walki z przestępczością intelektualną”. Hasło to ma odstraszać użytkowników witryn nielegalnie udostępniających treści chronione od korzystania z ich zasobów;

- **Operation Creative** – inicjatywa mająca na celu śledzenie dopływu dochodów do pirackich stron poprzez utworzenie listy takich stron (Infringing Website List). Inicjatywa ta jest prowadzona przez PIPCU. Obecnie lista ta obejmuje ponad 1000 witryn. Na podstawie listy w marcu 2015 r. Intellectual Property

Office (IPO) skontaktowało się z 37 reklamodawcami, informując ich o fakcie pojawiania się ich reklam na stronach naruszających prawa autorskie.

IP Enforcement Strategy

W maju 2016 r. brytyjski rząd opublikował strategię egzekwowania praw własności intelektualnej – IP Enforcement Strategy, w której przewidziano działania do 2020 r. Jednym z założeń strategii jest zrównanie kar za piractwo internetowe z karami przewidzianymi za naruszenie praw własności intelektualnej poza siecią (a więc wydłużenie maksymalnej kary pozbawienia wolności z 2 do 10 lat).

„Samoooczyszczenie” wyszukiwarek Google i Bing

Kolejną interesującą inicjatywą podjętą w Zjednoczonym Królestwie jest zawarcie w lutym 2017 r. porozumienia między brytyjską branżą rozrywkową i rządem z jednej strony a operatorami najpopularniejszych wyszukiwarek z drugiej – firmami Google i Microsoft. Porozumienie to zakłada, że linki do nielegalnych treści będą znacznie mniej widoczne w zestawieniach wyników wyszukiwania. Efekty działań w ramach porozumienia mają być widoczne już od 1 czerwca 2017 r.



Instytucja Raubkopie – ograniczenie zakresu dozwolonego użytku prywatnego

Prawo niemieckie, podobnie zresztą jak większość europejskich systemów prawa autorskiego, przewiduje istotne wyjątki od monopolu autorskiego w postaci instytucji dozwolonego użytku (prywatnego, jak również publicznego). Tym jednak, co odróżnia w tym zakresie prawodawstwo polskie od niemieckiego, jest nieco bardziej precyzyjne określenie granic dozwolonego użytku prywatnego w niemieckiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (niem. Urheberrechtsgesetz – UrhG). Na szczególną uwagę zasługuje przewidziana w UrhG instytucja popularnie zwana Raubkopie. W ten sposób określa się pozyskany w sposób nielegalny wyjściowy egzemplarz utworu, który służy do wykonania kopii na potrzeby dozwolonego użytku prywatnego. Za przykład może posłużyć piracka płyta DVD z kopią filmu, która następnie zostaje powielona – z zamiarem skorzystania z instytucji dozwolonego użytku – przez bliską nam osobę.

W myśl § 53 ust. 1 UrhG „dozwolone jest tworzenie pojedynczych kopii utworów przez osoby fizyczne dla ich użytku osobistego, za pomocą dowolnych nośników, o ile nie służą one ani bezpośrednio ani pośrednio celom zarobkowym, **pod warunkiem że nie dotyczy to egzemplarzy wyjściowych uzyskanych lub opublikowanych w sposób oczywiście bezprawny**”. Przepis ten ustanawia zatem warunek „legalności egzemplarza źródłowego”, od którego uzależnione jest skorzystanie z dobrodziejstwa dozwolonego użytku prywatnego. Warunek ten ma ogromne znaczenie w sytuacjach korzystania z sieci P2P, ponieważ w ich przypadku należy wręcz domniemywać nielegalny charakter utworów udostępnionych do zwielokrotnienia (pobrania). W efekcie zarówno ściąganie, jak i udostępnianie w sieciach P2P treści chronionych prawem autorskim uznane będzie, co do zasady, za niezgodne z prawem. Tym samym niemieckie prawo autorskie przewiduje wymóg legalności kopii źródłowej, o którym mowa w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie ACI Adam (por. wyżej w rozdziale 10 – s. 116 i nast.).

Störerhaftung – odpowiedzialność za przyczynienie się do naruszenia

W prawie niemieckim, podobnie jak w polskim, odpowiedzialność za pośrednie naruszenie prawa autorskiego nie została uregulowana w sposób samodzielny względem ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej. Z ogólnych przepisów prawa cywilnego judykatura niemiecka wywodzi obowiązek podjęcia adekwatnych środków bezpieczeństwa przez osoby umożliwiające innym osobom dostęp do Internetu za pomocą sieci bezprzewodowych. Dotyczy to hot-spotów, czyli publicznych punktów dostępu do Internetu, oferowanych najczęściej przez restauracje, instytucje kultury oraz centra handlowe. Potencjalna odpowiedzialność takich podmiotów była i jest przedmiotem ożywionej dyskusji w Niemczech.

Koncepcja „pośredniego naruszenia praw autorskich” wywodzona jest przede wszystkim z brzmienia § 97 UrhG, wprowadzającego odpowiedzialność każdego, kto naruszy prawa autorskie

w sposób bezprawny. Autorzy niemieccy wyciągają z tego przepisu wniosek, że norma ta obejmuje zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie wkroczenie w autorskie prawa majątkowe, dokonane bez wymaganego zezwolenia uprawnionego. Oczywiście jest jednak, że różny stopień ingerencji w te prawa uzasadnia różne ukształtowanie przesłanek odpowiedzialności. Orzecznictwo Federalnego Sądu Najwyższego wypracowało generalną zasadę, zgodnie z którą za naruszenie autorskich praw majątkowych odpowiada również ten, kto stworzył możliwości bezpośredniego naruszenia tych praw przez osoby trzecie i nie podjął koniecznych kroków, aby zapobiec takim naruszeniom. Istotne problemy stwarzało jednak dokonanie oceny, czy podjęte przez właściciela łącza kroki były wystarczające do zwolnienia od odpowiedzialności. W tej kwestii zarysowały się widoczne różnice między poszczególnymi sądami niemieckimi. Dla przykładu przytoczyć można myśl zawartą w wyroku Federalnego Sądu Najwyższego z 12 maja 2010 r. (I ZR 121/08), zgodnie z którą właściciel łącza już w chwili pierwszej instalacji routera zobowiązany jest do włączenia wszystkich dostępnych zabezpieczeń i wyboru hasła składającego się z co najmniej 10 znaków, w tym znaków specjalnych i cyfr⁸⁶.

W maju 2016 r. niemieckie media obiegała informacja o podjęciu prac legislacyjnych mających zracjonalizować zasady takiej odpowiedzialności i jasno określić jej granice. Zmiany te mają związek z opinią rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej Macieja Szpunara, wydanej w sprawie *McFadden*⁸⁷. Teza przedstawiona w tej opinii sprowadza się do stwierdzenia, że podmiot, który w celu niezarobkowym udostępnia publicznie niezabezpieczoną sieć Wi-Fi, nie może być uznany za winnego naruszenia prawa autorskiego

dokonanego przez użytkownika takiej sieci. W ocenie rzecznika w pewnych warunkach powinno być jednak dopuszczalne kierowanie wobec operatorów hot-spotów sądowych nakazów zobowiązujących ich np. do odpowiedniego zabezpieczenia udostępnianej sieci przed dostępem osób dopuszczających się naruszeń. Co najważniejsze, pogląd ten znalazł potwierdzenie w późniejszym orzeczeniu Trybunału w tej sprawie⁸⁸.

Projekt ustawy nowelizującej niemiecką odpowiedniczkę polskiej ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną – *Telemediengesetz* (TMG) został podany do wiadomości publicznej 27 lutego 2017 r. Zgodnie z wyrokiem w sprawie *McFadden* przewiduje on zracjonalizowanie zasad odpowiedzialności operatorów hot-spotów (wyłączenie obowiązku naprawienia szkody) oraz umożliwienie sądom wydawania nakazów zabezpieczenia sieci bezprzewodowych przed dostępem naruszcycieli. Co ciekawe, koszty wydania takiego nakazu miałby ponosić właściciele praw do utworów.

Sądowe nakazy blokowania dostępu do treści pirackich

Przepisy prawa niemieckiego statuujące instytucję *Störerhaftung*, o której mowa powyżej, stanowią także podstawę do wydawania nakazów przeciwko dostawcom usług dostępu do Internetu (*access providerom*). Ostateczne potwierdzenie tego stanowiska zostało zawarte w wyrokach Federalnego Sądu Najwyższego z 26 listopada 2015 r. w dwóch sprawach dotyczących portali nielegalnie udostępniających treści chronione prawem autorskim (poprzez udostępnianie linków do treści umieszczonych w serwisach hostingowych). Tym samym niemiecki

porządek prawny zapewnia twórcom i innym podmiotom uprawnionym możliwość realizacji uprawnienia określonego w art. 8 ust. 3 dyrektywy *InfoSoc*.



Ograniczenie zakresu dozwolonego użytku prywatnego – efekt wyroku ACI Adam

Podobnie jak w regulacjach niemieckich prawo austriackie ogranicza zakres dozwolonego użytku prywatnego warunkiem legalności egzemplarza źródłowego zawartym w § 42 ust. 5 austriackiej ustawy o prawie autorskim⁸⁹. Przepis ten został wprowadzony do tej ustawy w sierpniu 2015 r. z mocą obowiązującą od 1 października tego samego roku. Wspomniana nowelizacja stanowiła reakcję władz austriackich na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie ACI Adam z 10 kwietnia 2014 r., w którym stwierdzono, że prawo unijne stoi na przeszkodzie uregulowaniom krajowym, które zezwalają na zwielokrotnianie utworów dla celów prywatnych bez względu na legalność egzemplarza źródłowego. Ustawodawca austriacki, wprowadzając omawianą regulację, czerpał z wzorców obecnych w prawie niemieckim (§ 53 ust. 1 UrhG), zatem uwagi zamieszczone w poprzednim rozdziale zasadniczo pozostają aktualne także w odniesieniu do uregulowań austriackich.

Sądowe nakazy blokowania dostępu do treści pirackich

Austria jest kolebką jednego z najistotniejszych sporów prawnych związanych z odpowiedzialnością dostawców usług dostępu do sieci – access providerów. Chodzi o spór dotyczący możliwości nakazania access providerom blokowania własnym klientom możliwości dostępu do pirackich serwisów internetowych (przede wszystkim tzw. serwisów torrentowych i streamingowych).

To w Austrii zainicjowane zostało postępowanie sądowe przeciwko firmie UPC Telekabel Wien, które dotyczyło blokowania dostępu do strony www.kino.to, za pośrednictwem której udostępniano w technice streamingu oraz umożliwiano pobieranie nielegalnych kopii filmów. Spór został ostatecznie rozstrzygnięty przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w omówionym wcześniej wyroku w sprawie UPC Telekabel Wien GmbH przeciwko Constantin Film Verleih GmbH i in⁹⁰. Orzeczenie to dopuściło możliwość nakładania na access providerów, którzy zostali uznani za „pośredników” w rozumieniu dyrektywy InfoSoc, obowiązku blokowania dostępu

do treści pirackich w sieci. Szerzej na ten temat – zob. rozdział na stronie 108.

Mimo, że tamtejszy ustawodawca implementował art. 8 ust. 3 dyrektywy InfoSoc umożliwiając wydawanie stosownych nakazów, austriacki bój o antypirackie blokady jest swego rodzaju niekończącą się historią. Regularnie, w kilkumiesięcznych odstępach, pojawiają się kolejne doniesienia bądź to o wydaniu sądowego nakazu wobec access providerów zobowiązującego do blokowania kolejnych witryn, bądź o uchyleniu takiego nakazu przez sądy wyższych instancji.



Działania samoregulacyjne

Podobnie jak w Wielkiej Brytanii część portugalskiego systemu zwalczania piractwa w Internecie opiera się na dobrowolnym porozumieniu określonych podmiotów. W lipcu 2015 r. organizacje zrzeszające uprawnionych, inspekcja IGAC (Generalna Inspekcja Działalności Kulturalnej), portugalska dyrekcja generalna konsumentów, jak również portugalskie zrzeszenie operatorów telekomunikacyjnych i inne organizacje (np. antypiracka grupa MAPINET) podpisały Memorandum of Understanding mające na celu ochronę praw autorskich i praw pokrewnych w Internecie. To porozumienie o samoregulacyjnym charakterze, wspierane przez rząd Portugalii, polega na umożliwieniu organizacjom - sygnatariuszom zawiadomienia MAPINET o domenach zawierających co najmniej 500 utworów mogących naruszać prawa autorskie. MAPINET na tej podstawie zbiera dowody dostarczane przez zawiadamiających, przekazuje je inspekcji IGAC, która z kolei kontaktuje się z access providerami, zobowiązując ich do zablokowania dostępu do domen w ciągu 15 dni. Strony te będą również wykluczone z działalności reklamowej. Według

doniesień medialnych sprzed blisko roku⁹¹ blokadami objęto ponad 300 stron internetowych zapewniających dostęp do treści pirackich.

Sądowe nakazy blokowania dostępu do treści pirackich

Ustawodawstwo portugalskie – pozostając w zgodzie z wymogami art. 8 ust. 3 dyrektywy InfoSoc – wyraźnie przewiduje możliwości wydania przeciwno m.in. access providerowi sądowego nakazu zablokowania dostępu do treści pirackich w sieci. Kompetencja sądu nie jest przy tym ograniczona do wypadków zawnionego działania takiego „pośrednika”. Głośnym echem odbiła się sądowa batalia dotycząca nakazania lokalnemu access providerowi zablokowania dostępu do największego serwisu torrentowego (The Pirate Bay), która zakończyła się blokadą głównego adresu domenowego zarejestrowanego w Szwecji oraz kilkudziesięciu jego wariacji).



Wątpliwości dotyczące definicji dostawcy usługi hostingu na przykładzie operatora serwisu aukcyjnego eBay

W prawodawstwie francuskim warto zwrócić uwagę także na rozwiązania dotyczące dostawców usług hostingu. Francja implementowała dyrektywę o handlu elektronicznym do krajowego porządku prawnego. Interesujące są natomiast rozważania sądów francuskich o tym, jakie podmioty mogą korzystać z dobrodziejstwa oazy bezpieczeństwa przewidzianej dla tego typu usługodawcy. Sprzeczne poglądy na tę kwestię zostały zaprezentowane m.in. w poniższych orzeczeniach dotyczących portalu eBay.

Sprawa eBay

Orzeczenie Sądu ds. Handlowych w Paryżu z 30 czerwca 2008 r. stanowiło, że w przypadku serwisu eBay dominującą działalnością jest prowadzenie aukcji internetowych, natomiast działalność hostingowa tego podmiotu nie może być odseparowana od tej pierwszej. Z tego powodu sąd

uznał za niemożliwe powołanie się przez eBay na wyłączenie odpowiedzialności przewidziane dla hostingodawców.

Orzeczenie to jest istotne także w kontekście art. 15 dyrektywy o handlu elektronicznym (tj. przepisu, który stanowi, że dostawca hostingu nie jest zobowiązany do monitorowania treści). Wydaje się bowiem, że sąd wyszedł poza ramy określone przez ten przepis i uznał, że monitorowanie treści może być wymagane wtedy, gdy można przypuszczać, że hostingodawca dostarcza technicznych możliwości do zamieszczania w sieci treści naruszających prawo autorskie.

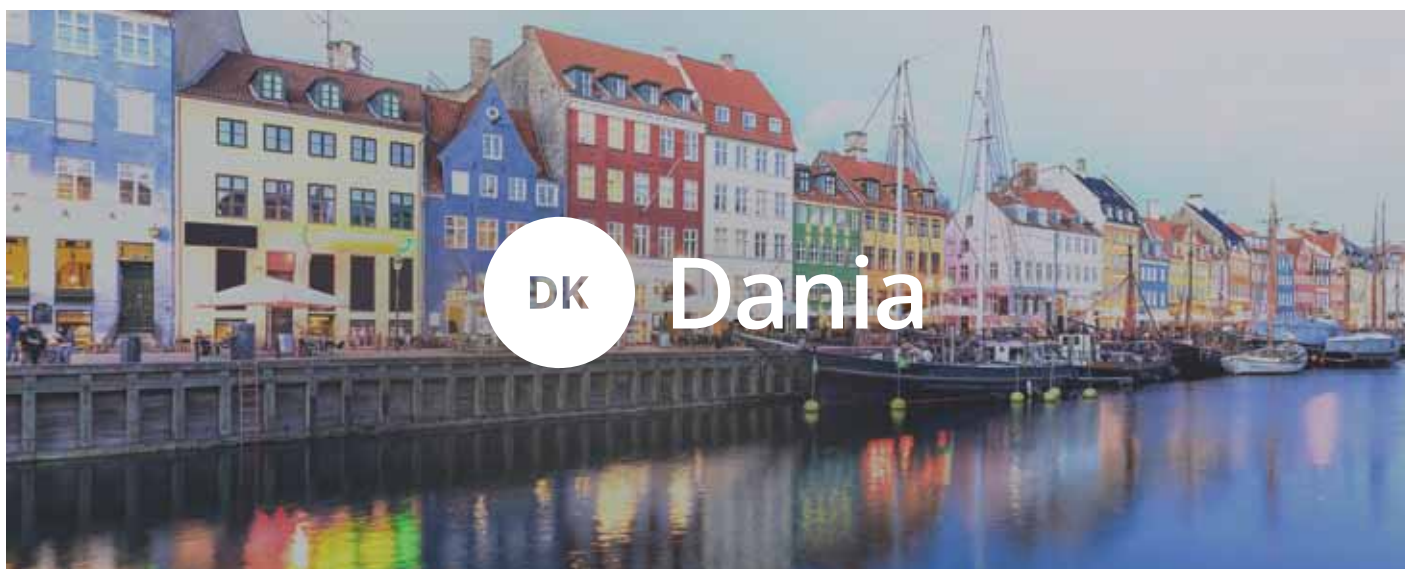
SARL Maceo i inni v. eBay, Inc., SARL eBay Europe i SA eBay France

Teza zawarta w orzeczeniu Sądu Cywilnego z 25 października 2010 r. jest ciekawa w zestawieniu z rozstrzygnięciem dotyczącym eBay. W tej sprawie sąd uznał bowiem, że pomimo podjęcia przez eBay działań mających na celu organizację serwisu, indeksowanie i poprawianie wpisów oraz zawieranie umów serwis ten może

być uznany za dostawcę hostingu, a nie serwis prasowy.

Blokowanie dostępu do pirackich portali internetowych

Prawodawstwo francuskie przewiduje rozwiązania prawne umożliwiające uprawnionym podmiotom praw autorskich wystąpienie z żądaniem wydania sądowego nakazu przeciwko access providerowi w przedmiocie blokowania dostępu do serwisów naruszających ich prawa. Francuski porządek prawny w pełni odpowiada tym samym wymaganiom określonym w art. 8 ust. 3 dyrektywy InfoSoc. W 2014 r. paryski sąd nakazał czołowym francuskim usługodawcom uniemożliwienie użytkownikom sieci dostępu do witryny PirateBay.se oraz kilkudziesięciu innych witryn, do których może ona przekierowywać „mirrorów” oraz serwerów proxy.



Ograniczony zakres dozwolonego użytku treści cyfrowych

Charakterystyczne dla duńskiego systemu prawnego jest stosunkowo wąskie określenie zakresu dozwolonego użytku treści cyfrowych przez tamtejszą ustawę o prawie autorskim⁹². Ustawodawstwo duńskie uznaje i dopuszcza tę instytucję, ale jednocześnie wyraźnie zakreśla jej granice w stosunku do treści cyfrowych.

Po pierwsze, korzystanie z dobrodziejstwa dozwolonego użytku poprzez zwielokrotnianie utworu jest dopuszczalne wyłącznie wówczas, gdy zwielokrotnianie dotyczy legalnej kopii dzieła. Pobranie pliku z Internetu będzie możliwe tylko jeśli plik ten został udostępniony legalnie, za zgodą uprawnionego. Dania jest zatem kolejnym krajem Unii Europejskiej, który ustanowił wymóg legalności egzemplarza źródłowego (por. część raportu dotyczącą Niemiec oraz Austrii). Podejście takie jest zgodne ze stanowiskiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie ACI Adam, o którym wielokrotnie już wspominaliśmy

w części prawnej niniejszego opracowania.

Po drugie, ograniczony jest zakres korzystania z kopii wykonanej w ramach dozwolonego użytku – mogą z niej korzystać wyłącznie domownicy, ale już nie znajomi czy sąsiedzi.

Chociaż takie wyraźne zakreślenie granic korzystania z dzieła w ramach dozwolonego użytku mogłoby stanowić próbę uporządkowania rynku treści cyfrowych i kontroli nad nim, może się okazać, że w praktyce prawo zakazujące choćby korzystania z utworu w gronie znajomych jest po prostu martwe – w szczególności w sytuacji, gdy ustawodawca nie zdecydowałby się na wprowadzenie i egzekwowanie sankcji wobec użytkowników.

Ukształtowanie odpowiedzialności access providerów

Prawo duńskie zawiera przepisy implementujące art. 8 ust. 3 dyrektywy InfoSoc, a tym samym zapewnia podmiotom uprawnionym możliwość wystąpienia z żądaniem wydania

wobec access providera nakazu zablokowania dostępu do stron internetowych naruszających autorskie prawa majątkowe twórców lub innych uprawnionych podmiotów. Kompetencja sądu w tym zakresie jest niezależna od stwierdzenia winy pośrednika czy chociażby naruszenia przez niego jakiegokolwiek prawnego obowiązku. Niezastosowanie się do wydanego nakazu jest według prawa duńskiego przestępstwem zagrożonym grzywną lub nawet pozbawieniem wolności. Największy serwis torrentowy – The Pirate Bay – jest w Danii blokowany nieprzerwanie od 2008 r. mimo wielu prób usługodawców zmierzających do uchylenia orzeczeń sądów nakazujących utrzymanie blokad.

Bibliografia

1. Analiza potrzeb i rozwoju przemysłów kreatywnych, Raport Ecorys na zlecenie Ministerstwa Gospodarki, Warszawa 2009.
2. Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo na gospodarkę w Polsce, PwC, 2014.
3. Badanie rynku audiowizualnego. Konkurencyjność sektora audiowizualnego Polski – wyzwania dla dystrybutorów, Tomo Group, 2013.
4. Barta J., Markiewicz R., Prawo autorskie, Warszawa 2016.
5. Behind the cyberlocker door: A Report on How Shadowy Cyberlocker Businesses Use Credit Card Companies to Make Millions, A NetNames for Digital Citizens Alliance, 2014.
6. Chomiczewski W., Komentarz do ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną [w:] Świadczenie usług drogą elektroniczną oraz dostęp warunkowy. Komentarz do ustaw, red. K. Klafkowska-Waśniowska, D. Lubasz, M. Namysłowska, LEX 2011.
7. Chwalba L., Korzystanie z programów peer-to-peer a dozwolony użytek prywatny w prawie autorskim, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008, nr 2.
8. Co oglądasz w Internecie, Związek Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska, 2012.
9. Consequences of Piracy, UNESCO.
10. Copyright & Creation – A Case for Promoting Inclusive Online Sharing, The London School of Economics and Political Science, 2013.
11. Copyright and the Digital Economy, Australian Government – Law Reform Commission, 2013.
12. Creating growth – Measuring cultural and creative markets in the EU, EY, 2014.
13. Cultural times – The first global map of cultural and creative industries, EY, 2015.
14. Culture statistics – use of ICT for cultural purposes, Eurostat.
15. Czytelnictwo w Polsce i innych państwach Unii Europejskiej, Biuro Analiz Sejmowych, 2014.
16. Danaher B., Smith M.D., Telang R., The Truth About Piracy, Technology Policy Institute, February 2016, <https://techpolicyinstitute.org/2016/02/02/the-truth-about-piracy/>.
17. Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym) (Dz. Urz. WE L 178/1 z 17.07.2000).
18. Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz. Urz. WE L 167 z 22.06.2001, z uwzględnieniem sprostowań opublikowanych w Dz. Urz. UE L 216 z 21.08.2007 str. 24, Dz. Urz. UE L 263 z 6.10.2010 str. 15, Dz. Urz. UE L 33 z 4.02.2012 str. 9).
19. Felchner K., Streaming w świetle prawa autorskiego [w:] Zarys prawa własności intelektualnej, red. M. Kępiński, t. V, Własność intelektualna w obrocie elektronicznym, red. J. Kępiński, K. Klafkowska-Waśniowska, R. Sikorski, Warszawa 2015.
20. Financial Harm Reduction & Performance Report, Association of Chief Police Officers – Police Central e-crime Unit, 2013.
21. Finanse kultury w latach 2007–2015, GUS, 2016.
22. Gałuszka P., Raport dotyczący funkcjonowania elektronicznego rynku treści muzycznych w Polsce dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 2013.
23. Gaspareniene L., Remeikiene R., Schneider F.G., The factors of digital shadow consumption, Mykolo Romerio Universitetas, February 2016.
24. Gęsicka D.K., Wyłączenie odpowiedzialności cywilnoprawnej dostawców usług sieciowych za treści użytkowników, Warszawa 2014.
25. Gryczka M., W kwestii rozwoju sektora kreatywnego i sposobów jego finansowania, Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania nr 41, t.3, Uniwersytet Szczeciński, Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, 2015.
26. Herz B., Kiljański K., Movie Piracy and Displaced Sales in Europe: Evidence from Six Countries, 2016.
27. IP Crime Report 2015/16, Intellectual Property Office – IP Crime Group, 2016.
28. Kasprzak R., Przemysły kreatywne w Polsce – uwarunkowania i perspektywy, 2013.
29. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „W kierunku nowoczesnych, bardziej europejskich ram prawa autorskiego”, COM(2015) 626 final.
30. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Strategia Jednolitego Rynku Cyfrowego dla Europy”, COM(2015) 192 final.
31. Kreatywny łańcuch – powiązania sektora kultury i kreatywnego w Polsce, red. S. Szultka, 2014.
32. Machała W., Sarbiński R., Wymiana plików muzycznych za pośrednictwem Internetu a prawo autorskie, PIP 2002, z. 9.
33. Malinowska-Misiąg E., Finansowanie kultury w Polsce ze źródeł publicznych, 2016.
34. Markiewicz R., Dozwolony użytek dedykowany sieciom komputerowym [w:] Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi du Vallowi, red. D. Kasprzycki, J. Ożegalska-Trybalska, Warszawa 2015 (el.).
35. Markiewicz R., Svensson a sprawa polska, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 2014, nr 4.
36. Media Piracy In Emerging Economies, Social Science Research Council, 2011.
37. Modigliani F., The Life Cycle Hypothesis of Saving, the Demand for Wealth and the Supply of Capital, 1966.
38. Nabywcy audiobooków wykształceni, bogaci, czytający, NEXTO.pl.
39. Online Content Study: Changes in the distribution, discovery and consumption of lawful and unauthorised online content, IDATE Consulting, 2015.
40. Online Copyright Infringement Research Report, JWS Research, 2014.
41. Online Copyright Infringement Research, TNS, 2015.
42. Online Copyright Infringement Tracker, Intellectual Property Office, 2015.
43. Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie strategii na rzecz ochrony i egzekwowania praw własności intelektualnej w państwach trzecich (komunikat), COM(2014) 389 final.

44. Opinia rzecznika generalnego Macieja Szpunara przedstawiona 16 marca 2016 r. w sprawie C-484/14, Tobias McFadden przeciwko Sony Music Entertainment Germany GmbH.
45. Opinia rzecznika generalnego Manuela Camposa Sáncheza-Bordony z 8 grudnia 2016 r. w sprawie C-527/15, Stichting Brein przeciwko Jackowi Frederikowi Wullemsowi (Filmspeler).
46. Orzeczenie Sądu Rejonowego w Paryżu z 15 kwietnia 2008 r. w sprawie Lafesse i in. przeciwko Dailymotion.
47. Pacek G.J., Wasilewski P., Pomocnictwo w ujęciu cywilistycznym a odpowiedzialność dostawców usług hostingowych – dwugłos w sprawie, PPH 2008, nr 7.
48. Perspektywy rozwojowe reklamy online w Polsce 2015/2016, Związek Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska.
49. Postanowienie TSUE z 21 października 2014 r. w sprawie C-348/13 BestWater International GmbH przeciwko Michaelowi Mebesowi i Stefanowi Potschowi.
50. Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, red. J. Barta, R. Markiewicz, LEX 2011.
51. Prawo internetu, red. P. Podrecki, Warszawa 2004.
52. Raport z badania rynku muzycznego dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Tomo Group, 2013.
53. Ratalewska M., Uwarunkowania rozwoju sektorów kreatywnych, 2015.
54. Rączka G., Prawne zagadnienia hostingu, PPH 2009, nr 4.
55. Reklama w serwisach nielegalnie udostępniających treści a wizerunek marki, Związek Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska, 2015.
56. Research on Online Business Models Infringing Intellectual Property Rights, European Union Intellectual Property Office, 2016.
57. Rynek książki w Polsce, Instytut Książki, 2015.
58. Sadowski P., Wyłączenie odpowiedzialności przy świadczeniu usługi hostingu. Artykuł polemiczny, M.Praw. 2009, nr 16.
59. Sikorski R., Wiele hałasu o nic? Uwagi o dozwolonym użytku prywatnym na tle orzeczenia TSUE w sprawie ACI Adam [w:] Zarys prawa własności intelektualnej, red. M. Kępiński, t. V, Własność intelektualna w obrocie elektronicznym, red. J. Kępiński, K. Klafkowska-Waśniowska, R. Sikorski, Warszawa 2015.
60. Siwicki M., Media strumieniowe w Internecie, PIP 2012, z. 8.
61. Społeczeństwo informacyjne w liczbach, 2015, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, 2015.
62. Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 r., Biblioteka Narodowa, 2016
63. Strategia rozwoju kraju 2020. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
64. Strzelecka J., Fundusze celowe i agencje, Informacja Biura Studiów i Ekspertyz nr 823, . Kancelaria Sejmu,
65. Szczodrowski J., Pośrednicy internetowi jako adresaci nakazów sądowych w kontekście naruszenia autorskich praw majątkowych i praw pokrewnych w Internecie – kilka uwag o dostępności oraz zakresie podmiotowym nakazów na tle najnowszego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz prawa wybranych państw członkowskich [w:] Zarys prawa własności intelektualnej, red. M. Kępiński, t. V, Własność intelektualna w obrocie elektronicznym, red. J. Kępiński, K. Klafkowska-Waśniowska, R. Sikorski, Warszawa 2015.
66. Świadomość i potrzeby polskich internautów w kontekście digitalizacji kultury, Fundacja Warsztat Innowacji Społecznych.
67. The Follow The Money Approach to IPR Enforcement. Stakeholders' Voluntary Agreement on Online Advertising and IPR – Guiding Principles [nr ref. Ares(2016)6107273 – 25/10/2016]
68. TMT Predictions, Deloitte, 2017.
69. Trend Report 2016 – Criminal developments in illegal distribution and selling illegal access to television broadcast.
70. Tułodziecki O., Prywatne kopiowanie utworów – tylko gdy źródło jest legalne, „Rzeczpospolita” z 3 lipca 2014 r.
71. Tylus K., Culture As A Factor of Social and Economic Development – The Polish Experience, 2015.
72. Urban J.M., Karaganis J., Notice and Takedown in Everyday Practice, 2016.
73. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, red. E. Ferenc-Szydełko, Warszawa 2016 (el.).
74. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, red. P. Ślęzak, Legalis 2017.
75. Ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 666 z późn. zm.).
76. Ustawa z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1030 z późn. zm.)
77. Wniosek ustawodawczy Komisji Europejskiej dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym, COM(2016) 593 final.
78. Wyrok ETS (obecnie TSUE) z 19 lutego 2009 r. w sprawie C-557/07, LSG-Gesellschaft zur Wahrnehmung von Leistungsschutzrechten GmbH przeciwko Tele2 Telecommunication GmbH.
79. Wyrok SN z 21 października 2011 r., IV CSK 133/11, OSNC 2012, nr 5, poz. 62.
80. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, OTK-A 2015, nr 6, poz. 84.
81. Wyrok TSUE z 13 lutego 2014 r. w sprawie C-466/12, Nils Svensson i in. przeciwko Retriever Sverige AB.
82. Wyrok TSUE z 27 marca 2014 r. w sprawie C-314/12, UPC Telekabel Wien GmbH przeciwko Constantin Film Verleih GmbH i in.
83. Wyrok TSUE z 10 kwietnia 2014 r. w sprawie C-435/12, ACI Adam BV i in. przeciwko Stichting de ThuisKopie i Stichting Onderhandeligen ThuisKopie vergoeding.
84. Wyrok TSUE z 8 września 2016 r. w sprawie C-160/15, GS Media BV przeciwko Sanoma Media Netherlands BV i in.
85. Wyrok TSUE z 15 września 2016 r. w sprawie C-484/14, Tobias McFadden przeciwko Sony Music Entertainment Germany GmbH.
86. Zieliński M., Odpowiedzialność deliktowa pośredniczących dostawców internetowych. Analiza prawoporównawcza, 2013.
87. Znaczenie gospodarcze sektora kultury. Wstęp do analizy problemu. Raport końcowy, Instytut Badań Strukturalnych, 2010.

Przypisy

1. Z uwagi na niewystarczającą dostępność i kompleksowość danych statystycznych dla Polski istnieje konieczność szacowania wartości dodanej na podstawie wielu źródeł. Dane pochodzą z raportu Znaczenie gospodarcze sektora kultury. Wstęp do analizy problemu. Raport końcowy, Instytut Badań Strukturalnych, 2010.
2. Odniesienia do internautów w niniejszym rozdziale dotyczą badanej grupy wiekowej, czyli osób od 15 do 75 lat.
3. Respondenci w ramach badania odpowiadali również na pytanie dot. współdzielenia kont w serwisach wymagających rejestracji. Uśredniony współczynnik oszacowany na podstawie tych odpowiedzi wynosi 1,5 użytkownika/konto w serwisie.
4. Opracowanie Deloitte na podstawie wywiadów z przedstawicielami branży identyfikującej i usuwającej pirackie treści z Internetu.
5. Model oparto na najbardziej aktualnych tablicach przepływów międzygałęziowych w bieżących cenach bazowych dla produkcji krajowej w 2010 r., opublikowanych przez GUS w 2014 r.
6. The Economy of Culture in Europe, KEA, 2006.
7. Komisja Europejska, Survey on access to finance for cultural and creative sectors, 2013, http://ec.europa.eu/assets/eac/culture/library/studies/access-finance_en.pdf.
8. R. Florida, The Rise of Creative Class, 2002.
9. Wielu ekonomistów podziela pogląd, że wycena rynkowa różnych przedsięwzięć, np. artystycznych, może nie uwzględniać wszystkich istotnych efektów zewnętrznych, jeśli nie wpływają one na prywatny rachunek kosztów i korzyści. Innymi słowy, finansujący budowę teatru może nie brać pod uwagę oddziaływania tego obiektu na lokalną branżę gastronomiczną czy jakość życia mieszkańców.
10. Wyjątkiem mogą być niektóre tytuły prasowe, czasopisma itp.
11. I.P.L. Png, Qiu-hong Wang, Copyright Duration and the Supply of Creative Work: Evidence from the Movies, 2006.
12. Wszystkie wymienione kwoty, tj. roczne strumienie, nie uwzględniają zmiennej wartości pieniądza w czasie.
13. Zwiększający się udział osób starszych to rosnący udział wydatków konsumpcyjnych oraz mniejsze przeciętne oszczędności i inwestycje w gospodarce. Wniosek ten jest oparty na hipotezie konsumpcji w cyklu życia (zob. F. Modigliani, The Life Cycle Hypothesis of Saving, the Demand for Wealth and the Supply of Capital, 1966), zgodnie z którą osoby na emeryturze konsumują oszczędności zakumulowane w okresie aktywności zawodowej.
14. Zmiana udziału tych dóbr posłużyła w prognozie jedynie do oszacowania dynamiki wzrostu wykorzystania danych w chmurze.
15. Czytelnictwo w Polsce i innych państwach Unii Europejskiej, Biuro Analiz Sejmowych, 2014.
16. Brak porównywalnych danych dla ogółu krajów UE-28. Eurostat dysponuje jedynie danymi dotyczącymi wykorzystania smartfonów do czytania książek oraz serwisów działających w chmurze, co obejmuje tylko część rynku. Zob. Culture statistics – use of ICT for cultural purposes, Eurostat.
17. Wszystkie wymienione kwoty, tj. roczne strumienie, nie uwzględniają zmiennej wartości pieniądza w czasie.
18. Aktywność sportowa Polaków, Raport z badania TNS Polska, 2015
19. TMT Predictions, Deloitte, 2017
20. Cisco VNI Forecast 2011 – 2016, Cisco, 2012.
21. Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo na gospodarkę w Polsce, PwC, 2014, s. 44.
22. Dane na podstawie Digital Bait 2015, RiskIQ oraz Digital Citizens Alliance.
23. Odpowiedzi: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam.
24. Szczegółowe zestawienie rozkładów procentowych przedstawiono w rozdziale 5.
25. Odpowiedzi: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam.
26. Odpowiedzi: zdecydowanie się nie zgadzam, raczej się nie zgadzam.
27. L. Gaspareniene, R. Remeikiene, F.G. Schneider, The factors of digital shadow consumption, Mykolo Romerio Universitetas, February 2016.
28. Jak stanowi sam art. 17 prawa autorskiego, wyjątki od tej zasady mogą być przewidziane w innych przepisach prawa. Chodzi tutaj przede wszystkim o ograniczenia wynikające z instytucji dozwolonego użytku prywatnego i publicznego.

29. Wyrok TSUE z 13 lutego 2014 r. w sprawie C-466/12, Nils Svensson i in. przeciwko Retriever Sverige AB.
30. R. Markiewicz, Svensson a sprawa polska, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 2014, nr 4. s. 56–70.
31. Kwalifikacji takiej sprzeciwia się R. Markiewicz (ibidem), zaś aprobuje ją M. Kręcisz w głosie do omawianego wyroku (M. Kręcisz, Glosa do wyroku TS z dnia 13 lutego 2014 r., C-466/12, LEX 2014).
32. Postanowienie TSUE z 21 października 2014 r. w sprawie C-348/13 BestWater International GmbH przeciwko Michaelowi Mebesowi i Stefanowi Potschowi.
33. Wyrok TSUE z 8 września 2016 r. w sprawie C-160/15 GS Media BV przeciwko Sanoma Media Netherlands BV i in.
34. J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, s. 380.
35. W. Machała, R. Sarbiński, Wymiana plików muzycznych za pośrednictwem Internetu a prawo autorskie, PiP 2002, z. 9, s. 77.
36. M. Jankowska [w:] Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, red. P. Ślęzak, Legalis 2017.
37. Zmiana na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, OTK-A 2015, nr 6, poz. 84, dot. częściowej niezgodności art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy – Prawo autorskie z Konstytucją RP.
38. Chodzi o roszczenia wymienione w pkt 1–5 stosowane odpowiednio do przypadków usuwania zabezpieczeń (por. art. 79 ust. 6 ustawy o prawie autorskim).
39. Przepis ten dotyczy zasad ustalania wysokości odszkodowań z tytułu naruszenia praw własności intelektualnej.
40. Zob.: <https://ms.gov.pl/pl/informacje/news,9003,pierwsze-posiedzenie-zespolu-ds-utworzenia-sadow.html>.
41. Warto w tym miejscu zauważyć, iż także Komisja Europejska – w ramach ukierunkowanej rewizji dyrektywy o egzekwowaniu praw własności intelektualnej (2004/48/WE) - postuluje powołanie specjalistycznych sądów krajowych pierwszej i drugiej instancji, mających właściwość w sprawach z zakresu ochrony praw własności intelektualnej (por. wypowiedź komisarz Bieńkowskiej z 21 czerwca 2016 r. wraz z planem działania KE w tym zakresie, w którym KE opowiada się także za zwiększeniem roli pośredników internetowych w eliminowaniu naruszeń praw własności intelektualnej oraz zapowiada dalszy rozwój podejścia follow the money: http://ec.europa.eu/smart-regulation/roadmaps/docs/2016_grow_009_modernising_ipr_enforcement_en.pdf).
42. Tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1030 z późn. zm.
43. J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 488.
44. W. Chomiczewski, Komentarz do ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną [w:] Świadczenie usług drogą elektroniczną oraz dostęp warunkowy. Komentarz do ustaw, red. K. Klafkowska-Waśniowska, D. Lubasz, M. Namysłowska, LEX 2011.
45. D.K. Gęsicka, Wyłączenie odpowiedzialności cywilnoprawnej dostawców usług sieciowych za treści użytkowników, Warszawa 2014, s. 263.
46. P. Sadowski, Wyłączenie odpowiedzialności przy świadczeniu usługi hostingu. Artykuł polemiczny, M.Praw. 2009, nr 16, s. 885.
47. Por. J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 490 i nast.
48. Por. W. Chomiczewski, op. cit., a także J. Barta, R. Markiewicz, Przechowywanie utworów na stronach internetowych, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009, nr 3. s. 5–30.
49. Punkt 42 preambuły dyrektywy o handlu elektronicznym.
50. Por. orzeczenie Sądu Rejonowego w Paryżu z 15 kwietnia 2008 r. w sprawie Lafesse i in. przeciwko Dailymotion.
51. Por. pkt 47 preambuły ww. dyrektywy.
52. G. Rączka, Prawne zagadnienia hostingu PPH 2009 nr 4, s. 35; G.J. Pacek, P. Wasilewski, Pomocnictwo w ujęciu cywilistycznym a odpowiedzialność dostawców usług hostingowych – dwugłos w sprawie, PPH 2008, nr 7, s. 29.
53. M. Zieliński, Odpowiedzialność deliktowa pośredniczących dostawców internetowych. Analiza prawnoporównawcza, 2013 rozdz. 6.4.
54. Por. W. Chomiczewski, op. cit.
55. Wniosek ustawodawczy Komisji Europejskiej dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym, COM(2016) 593 final.
56. Wyrok ETS (obecnie TSUE) z 19 lutego 2009 r. w sprawie C-557/07, LSG-Gesellschaft zur Wahrnehmung von Leistungsschutzrechten GmbH przeciwko Tele2 Telecommunication GmbH.
57. Wyrok TSUE z 27 marca 2014 r. w sprawie C-314/12, UPC Telekabel Wien GmbH przeciwko Constantin Film Verleih GmbH i in.
58. Por. w tym zakresie stanowiska R. Barty i R. Markiewicza (R. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, Warszawa 2016,

- s. 542) oraz przeciwstawne J. Szczodrowskiego (J. Szczodrowski, Pośrednicy internetowi jako adresaci nakazów sądowych w kontekście naruszenia autorskich praw majątkowych i praw pokrewnych w Internecie – kilka uwag o dostępności oraz zakresie podmiotowym nakazów na tle najnowszego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz prawa wybranych państw członkowskich [w:] Zarys prawa własności intelektualnej, red. M. Kępiński, t. V, Własność intelektualna w obrocie elektronicznym, red. J. Kępiński, K. Klafkowska-Waśniowska, R. Sikorski, Warszawa 2015, s. 59–60).
59. Por. wyrok SN z 21 października 2011 r., IV CSK 133/11, OSNC 2012, nr 5, poz. 62.
60. Por. J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 542.
61. Por. J. Szczodrowski, op. cit., s. 59–60.
62. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Strategia Jednolitego Rynku Cyfrowego dla Europy”, COM(2015) 192 final.
63. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „W kierunku nowoczesnych, bardziej europejskich ram prawa autorskiego”, COM(2015) 626 final.
64. The Follow The Money Approach to IPR Enforcement. Stakeholders' Voluntary Agreement on Online Advertising and IPR – Guiding Principles [Ref. Ares(2016)6107273 – 25/10/2016]
65. Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie strategii na rzecz ochrony i egzekwowania praw własności intelektualnej w państwach trzecich (komunikat), COM(2014) 389 final.
66. Por. J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 534–536.
67. E. Traple [w:] Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, red. J. Barta, R. Markiewicz, LEX 2011.
68. J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 231.
69. K. Gienas [w:] Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, red. E. Ferenc-Szydełko, Legalis 2016.
70. Wyrok TSUE z 10 kwietnia 2014 r. w sprawie C-435/12, ACI Adam BV i in. przeciwko Stichting de ThuisKopie i Stichting Onderhandeligen ThuisKopie vergoeding.
71. K. Gienas [w:] Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, red. E. Ferenc-Szydełko, Legalis 2011, a także J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 235.
72. J. Chwalba, Korzystanie z programów peer-to-peer a dozwolony użytek prywatny w prawie autorskim, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008, nr 2, s. 18–53.
73. Ibidem.
74. Por. m.in. R. Sikorski, Wiele hałasu o nic? Uwagi o dozwolonym użytku prywatnym na tle orzeczenia TSUE w sprawie ACI Adam [w:] Zarys prawa własności intelektualnej, red. M. Kępiński, t. V, Własność intelektualna w obrocie elektronicznym, red. J. Kępiński, K. Klafkowska-Waśniowska, R. Sikorski, Warszawa 2015, oraz O. Tułodziecki, Prywatne kopiowanie utworów – tylko gdy źródło jest legalne, „Rzeczpospolita” z 3 lipca 2014 r., s. 6.
75. Por. m.in. K. Gienas, op. cit., oraz J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 232–233.
76. R. Markiewicz, Dozwolony użytek dedykowany sieciom komputerowym [w:] Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi du Vallowi, red. D. Kasprzycki, J. Ożegalska-Trybalska, Warszawa 2015 (el.).
77. Tak np. K. Felchner, Streaming w świetle prawa autorskiego [w:] Zarys prawa własności intelektualnej, red. M. Kępiński, t. V, Własność intelektualna w obrocie elektronicznym, red. J. Kępiński, K. Klafkowska-Waśniowska, R. Sikorski, Warszawa 2015, s. 106, oraz J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 475.
78. Tak na przykład (z powołaniem na doktrynę i orzecznictwo) I. Matusiak [w:] Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, red. E. Ferenc-Szydełko, Legalis 2017.
79. Przypomnijmy, że wyrok ten dotyczył wyświetlania na ekranie monitora i przejściowego zapisywania w pamięci komputera fragmentów artykułów prasowych wyświetlanych przez użytkowników podczas przeglądania określonej strony internetowej.
80. J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 476.
81. Por. P. Ślęzak [w:] Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, red. P. Ślęzak, Legalis 2017; E. Traple, op. cit.
82. Por. M. Siwicki, Media strumieniowe w Internecie, PiP 2012, z. 8, s. 90–99.
83. Automatyczne i krótkotrwałe pośrednie przechowywanie przesyłanych danych w celu przyspieszenia ponownego dostępu do nich.
84. Sekcje 19 i 22 rozporządzenia stanowiącego implementację europejskiej dyrektywy 2000/31/WE (The Electronic Commerce [EC Directive] Regulations 2002).

85. Dostawcy usług dostępu do sieci, określani w niniejszym opracowaniu także jako access providers, stanowią jeden z rodzajów usługodawców określanych jako Internet Service Providers.
86. Należy w tym miejscu nadmienić, iż w Niemczech przyjmuje się domniemanie, zgodnie z którym za naruszenia praw autorskich dokonane z konkretnego adresu IP odpowiada osoba, na którą zarejestrowana jest usługa dostępu do Internetu (na wzór rozwiązania, które stosuje się w przypadku dokonania wykroczeń podczas jazdy samochodem, za które odpowiada właściciel pojazdu względnie wskazany przez niego prowadzący w momencie dokonania naruszenia kierujący). Dodatkowo, dzięki wprowadzeniu podczas wdrożenia dyrektywy o egzekwowaniu praw własności intelektualnej (2004/48/WE) możliwości praktycznie automatycznego pozyskiwania danych użytkowników przypisanych do konkretnego IP (por. § 101 UrhG), w Niemczech udało się istotnie wpłynąć na ograniczenie naruszeń praw autorskich dokonywanych za pomocą systemów typu P2P.
87. Opinia rzecznika generalnego Macieja Szpunara przedstawiona 16 marca 2016 r. w sprawie C- 484/14, Tobias McFadden przeciwko Sony Music Entertainment Germany GmbH.
88. Wyrok TSUE z 15 września 2016 r. w sprawie C-484/14, Tobias McFadden przeciwko Sony Music Entertainment Germany GmbH.
89. Bundesgesetz über das Urheberrecht an Werken der Literatur und der Kunst und über verwandte Schutzrechte (Urheberrechtsgesetz) (niem. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych), publ. BGBl. Nr. 111/1936 z późn. zm.
90. Wyrok TSUE z dnia 27 marca 2014 r. w sprawie C-314/12, UPC Telekabel Wien GmbH przeciwko Constantin Film Verleih GmbH i in.
91. Zob. <http://www.jn.pt/justica/interior/mais-de-300-sites-de-partilha-de-conteudos-bloqueados-5147965.html>.
92. Ophavsretsloven (duń. Ustawa o prawie autorskim), publ. LBK nr 1144 z 23/10/2014 ze zm.

Deloitte.

„Deloitte” to marka, pod którą pracują wspólnie dziesiątki tysięcy profesjonalistów w niezależnych od siebie firmach na całym świecie, świadcząc klientom usługi obejmujące m.in. audyt, consulting, doradztwo finansowe, zarządzanie ryzykiem, doradztwo podatkowe. Doradztwem prawnym zajmuje się współpracująca z Deloitte kancelaria Deloitte Legal. Firmy te są członkami Deloitte Touche Tohmatsu Limited, prywatnego podmiotu prawa brytyjskiego z ograniczoną odpowiedzialnością. Każda firma członkowska świadczy usługi na określonym obszarze geograficznym i podlega przepisom prawa oraz regulacjom branżowym kraju lub krajów na terenie, których działa. DTTL wspomaga koordynację działań firm członkowskich, ale sama nie świadczy usług na rzecz klientów. DTTL i jej firmy członkowskie są odrębnymi i niezależnymi podmiotami prawnymi, które nie mogą podejmować zobowiązań za siebie nawzajem. DTTL i jej firmy członkowskie ponoszą odpowiedzialność wyłącznie za własne działania i zaniechania, a nie za działania i zaniechania innych firm członkowskich. Każda z Firm Członkowskich DTTL ma indywidualną strukturę organizacyjną, odpowiadającą przepisom prawnym, regulacjom, praktyce zwyczajowej i innym czynnikom kraju prowadzenia działalności, i może świadczyć usługi profesjonalne na jego terytorium za pośrednictwem spółek zależnych, stowarzyszonych i/lub innych podmiotów gospodarczych.

Deloitte świadczy usługi audytorskie, konsultingowe, doradztwa podatkowego, prawnego i finansowego klientom z sektora publicznego oraz prywatnego, działającym w różnych branżach. Dzięki globalnej sieci firm członkowskich obejmującej 150 krajów oferujemy najwyższej klasy umiejętności, doświadczenie i wiedzę w połączeniu ze znajomością lokalnego rynku. Pomagamy klientom odnieść sukces niezależnie od miejsca i branży, w jakiej działają. Ponad 244 000 pracowników Deloitte na świecie realizuje misję firmy: wywierać pozytywny wpływ na środowisko i otoczenie, w którym żyją i pracują.

Powyższa publikacja zawiera jedynie informacje natury ogólnej. Deloitte Touche Tohmatsu Limited, firmy członkowskie oraz podmioty stowarzyszone nie świadczą tym samym, ani nie przedstawiają w tej publikacji porad księgowych, podatkowych, inwestycyjnych, finansowych, konsultingowych, prawnych czy innych. Nie należy także wyłącznie na podstawie zawartych tu informacji podejmować jakichkolwiek decyzji dotyczących Państwa działalności. Przed podjęciem jakichkolwiek decyzji lub działań dotyczących kwestii finansowych czy biznesowych powinni Państwo skorzystać z porady profesjonalnego doradcy. Deloitte Touche Tohmatsu Limited, firmy członkowskie oraz podmioty stowarzyszone nie ponoszą odpowiedzialności za jakiegokolwiek szkody wynikające z wykorzystania informacji zawartych w publikacji ani za Państwa decyzje podjęte w związku z tymi informacjami. Osoby korzystające z powyższej publikacji robią to na własne ryzyko i ponoszą pełną związaną z tym odpowiedzialność.